

Z Zamościa do Strzyżewic...
Opowieść o poruczniku „Urszuli”

Roman Szczur-Szumski ps. „Urszula”
1910-1950
oficer Armii Krajowej
i Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość

Waldemar Handke

Z Zamościa do Strzyżewic...
Opowieść o poruczniku
„Urszuli”

Roman Szczur-Szumski ps. „Urszula”
1910-1950

oficer Armii Krajowej
i Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość

Leszno 2024

CIVES NOSTRI
pod redakcją dr. Piotra Józwiaka
Tom XXVII

Biblioteka Miasta Leszna



PATRONAT HONOROWY
Prezydent Miasta Leszna
Łukasz Borowiak

© Urząd Miasta Leszna
© Miejska Biblioteka Publiczna
im. Stanisława Grochowiaka w Lesznie
© Waldemar Handke

RECENZENT
prof. dr hab. Bogusław Polak

ILUSTRACJE
Archiwum IPN oraz domeny publiczne internetu

KOREKTA
Barbara Głowinkowska

PROJEKT OKŁADKI, SKŁAD I OPRACOWANIE GRAFICZNE

Irena Walachowska
Miejska Biblioteka Publiczna
im. Stanisława Grochowiaka w Lesznie

ISBN 978-83-61681-60-1

WYDAWCA
Miejska Biblioteka Publiczna
im. Stanisława Grochowiaka w Lesznie

DRUK
Poligrafia Salezjańska w Krakowie



*...kiedy kto Polskę kocha,
W kim pozostało sumienia trochę,
Komu nie mile sowieckie myto,
Jeszcze raz został „polskim bandytą”.*

Fragment anonimowego wiersza *Polscy bandyci...*
opublikowanego w konspiracyjnym piśmie „Szydło”

SPIS TREŚCI

Wstęp	9
Rozdział 1	
Początek drogi – przed wrześniem 1939 roku	17
Rozdział 2	
Wojna obronna 1939 roku i początek okupacji niemieckiej	29
Rozdział 3	
Nowa okupacja – przeciwko Sowietom	43
Rozdział 4	
Największa akcja „Urszuli” – więzienie w Zamościu	61
Rozdział 5	
Ostatni etap – Strzyżewice	77
Akcja w Banku Spółdzielczym w Nowej Soli	93
Poszukiwanie i aresztowanie	97
Rozdział 6	
Proces i egzekucja	111
Zamiast zakończenia	119
Bibliografia	127
Wykaz skrótów	135
Indeks nazwisk i pseudonimów	139
Seria „Cives Nostri: Biblioteka Miasta Leszna”	147

W S T Ę P

Słowa otwierające ten tomik w sposób jednoznaczny – bez specjalnego poszukiwania związków czy paraleli – odnoszą się do bohatera tej opowieści, do życia i śmierci, do losów bohatera Zamojszczyzny, który zapłacił najwyższą cenę za wierność przysiędze i swoim współtowarzyszom broni. To jeden z tych, który po wojnie został „polskim bandytą”, któremu było „nie-miłe sowieckie myto...”

Historia – zwłaszcza ta najnowsza – to ciągłe zapewnianie „białych plam” w obrazie naszej wspólnej, zbiorowej przeszłości. To zbieg różnych okoliczności dziejowych w tej najnowszej naszej historii sprawił, że wciąż jeszcze tych „białych plam” jest bardzo dużo. To zapewnianie dotyczy zarówno historii pisanej przez wielkie „H” – historii naszej Ojczyzny, wielkich – zwycięskich i tragicznych wydarzeń, jak i historii przez małe „h” – historii poszczególnych ludzi. Także tych wielkich naszych rodaków – bohaterów, będących naszą wspólną pamięcią. Dotyczy to również historii lokalnej, wypełniającej pamięć o dziejach naszych wiosek, miasteczek, miast czy regionów – tego, co nazywa się historią naszych małych Ojczyzn. Zdara się czasem i tak, że dzieje wielkiej historii spletają się z historią lokalną, że te dwa wątki wzajemnie się wiążą...

Tak dużo jest jeszcze nieodkrytych kart w historii wielu naszych małych Ojczyzn z tego tragicznego okresu, gdy po zakończeniu II wojny światowej, wskutek zdradzieckich decyzji naszych niedawnych sojuszników, Polska znalazła się we władaniu Józefa Stalina i jego polskojęzycznej agentury – spod znaku najpierw tzw. Związku Patriotów Polskich (ZPP), a potem Polskiej Partii Robotniczej (PPR). Te „białe plamy” (a raczej powiedzieć by należało „krwawe plamy”) z okresu tzw. PRL brały się z różnych przyczyn – z jednej strony były tworzone świadomie przez umacniających, brutalnymi metodami, władzę nad Polakami komunistów, a z drugiej – brały się z przemilczania stosowanego (z różnych powodów) przez rzeczywistych bohaterów, czy też świadków tamtych wydarzeń. Brały się ze strachu, z chęci oszczędzenia dzieciom brutalnych doświadczeń itp. Nie inaczej jest w historii naszej małej Ojczyzny – ziemi leszczyńskiej, leżącej na południowo-zachodnim pograniczu ziem dawnej Rzeczypospolitej.

Po zakończeniu działań wojennych światowego konfliktu, który rozpoczął się we wrześniu 1939 r., na zachodzie przyłączone zostały do Polski ziemie po Odrę i Nysę Łużycką, zwane w okresie PRL Ziemiami Odzyskanymi. W efekcie – z jednej strony utrata Kresów Wschodnich, zajętych przez Sowieców, z drugiej uzyskanie ziem na zachodzie, spowodowały, że w tym pierwszym okresie po zakończeniu działań frontowych na tereny „Polski lubelskiej” napłynęło wielu ludzi, nowych mieszkańców, którzy szukając swojego miejsca na ziemi zasiedlali te obszary.

Nie byli to tylko – jak określała to komunistyczna propaganda – tzw. „repatrianci” przesiedlani z polskich ziem wschodnich, które w wyniku – najpierw sowieckiej agresji, a następnie manewrów politycznych aliantów (Franklina Delano Roosevelta i Winstona Churchilla w Jalcie, a potem Harry’ego Trumana i Churchilla, zastąpionego przez Clementa Attlee w Poczdamie) i układu sił na europejskich teatrach działań wojennych, zostały włączone do Związku Sowieckiego.

Na Ziemiach Odzyskanych swojego nowego miejsca na ziemi szukało także wielu ludzi z terenów tzw. „Polski lubelskiej”. Ludzi, którzy poszukiwali lepszych warunków do życia. Ale także takich, którzy w swoim dotychczasowym miejscu nie mogli pozostać z przeróżnych względów – jak np. ze względu na swoją okupacyjną, czy też antysowiecką działalność konspiracyjną w czasie trwania działań wojennych, lub też po przejściu frontu.

Swego miejsca na zachodzie szukali więc oficerowie i żołnierze Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich, Narodowych Sił Zbrojnych, czy wielu innych organizacji walczących z wrogiem w czasie okupacji niemieckiej. Szukali go także zagrożeni represjami – najpierw ze strony sowieckich formacji SMIERSZ i NKWD, a potem ze strony UB – działacze poakowskich organizacji konspiracyjnych ze Zrzeszeniem Wolność i Niezawisłość na czele, z obszarów wschodnich i centralnych „Polski lubelskiej”.

Wielu z nich, pod zmienionymi nazwiskami, na fałszywych papierach, próbowało funkcjonować w tych nowych warunkach politycznych. Część z nich traktowała tę sytuację jako tymczasową i wierzyła, że to

tylko chwilowe, że minie... Próbowano więc przecze-
kać najpierw sowiecką, a potem pepeerowską i ubecką
agresję wobec wszystkiego, co wiązało się z niepodle-
głościową konspiracją z czasów okupacji niemieckiej.
Próbowano też bronić się przed tym, co przynosili ze
sobą komuniści.

Część z nich, gdy po sfalszowanych przez komu-
nistów wyborach do tzw. Sejmu Ustawodawczego ze
stycznia 1947 r. zwycięska nowa, komunistyczna wła-
dza ogłosiła kolejną amnestię, próbując wrócić do jaw-
nego życia, postanowiła się ujawnić i zacząć funkcjo-
nować legalnie. Wielu łudziło się, że ta amnestia to na
poważnie, że teraz już komunistyczna władza pozwo-
li im jakoś funkcjonować. Wierzyli, lub chcieli wie-
rzyć, że wystarczy zobowiązanie, iż nie będą aktywnie
zwalczać komunistów a wówczas ci dadzą im spokój...

Historia, którą przedstawiam w tej niewielkiej pu-
blikacji, książka, którą bierze czytelnik w swoje ręce,
jest opowieścią o jednym z bohaterów polskiej walki
o niepodległość Polski – najpierw z niemieckim, a po-
tem sowieckim okupantem i jego polskojęzycznymi
akolitami. To opowieść o tragicznych losach polskiego
żołnierza, który całe swoje życie związał z mundurem
Wojska Polskiego. Najpierw, przed wrześniem 1939 r.
w II Rzeczypospolitej, żołnierza Korpusu Ochrony
Pogranicza (KOP) i Wojska Polskiego. Zaś po tragicz-
nym wrześniu, po wojnie obronnej 1939 r. – żołnierza
armii polskiej w konspiracji – Związku Walki Zbroj-
nej-Armii Krajowej, aż wreszcie po przejściu fron-
tu niemiecko-sowieckiego – żołnierza niepodległo-
ściowej konspiracji antykomunistycznej w szeregach
Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. To historia syna

zamojskiej ziemi – Romana Szczura, w okresie okupacji i po wojnie występującego pod nazwiskiem Roman Szumski, zaś w szeregach konspiracji pod pseudonimem „Urszula”.

W warunkach rodzącej się władzy komunistów, dopóki było to możliwe Roman Szumski „Urszula” próbował prowadzić działalność na terenach, które znał najlepiej – na Zamojszczyźnie. Wraz ze swymi podkomendnymi z zamojskiego rejonu Zrzeszenia WiN tam właśnie przeprowadził swoją najgłośniejszą akcję – uwolnienie żołnierzy podziemia z miejscowego, zamojskiego więzienia. 8 maja 1946 r. uwolnił ponad 300 więźniów – w tym wielu swoich współtowarzyszy z AK. Zapłacił za to on i jego rodzina wysoką cenę.

Ta akcja spowodowała, że ścigany przez lubelską bezpiekę musiał uchodzić z rodzinnych stron. Złożył kierownictwo swojego rejonu Zrzeszenia WiN i opuścił Zamojszczyznę. Szukał nowego miejsca dla siebie w różnych rejonach zachodniej Polski. Jak wielu jemu podobnych, wyjechał na Ziemię Odzyskaną.

W ten oto sposób losy Szumskiego splotły się również z naszą małą Ojczyzną, bowiem ostatnim miejscem jego zamieszkania, przed aresztowaniem przez komunistyczną bezpiekę, była położona tuż pod Lesznem wieś Strzyżewice. Również tutaj w dalszym ciągu utrzymywał kontakty ze swymi podkomendnymi z Zamojszczyzny. Kilku z nich zresztą zamieszkało w pobliżu, w tym również w Strzyżewicach. Tu docierały do niego wiadomości o losie wielu jego podkomendnych i współtowarzyszy walki z Zamojszczyzny.

A potem stąd właśnie ruszył Roman Szumski na swoją ostatnią akcję. Była to akcja na kasę Banku Spółdzielczego w Nowej Soli, w trakcie której zdobyto blisko dwa miliony złotych. Aresztowany po niej Szumski stanął przed wojskowym sądem we Wrocławiu – pod zarzutem zwykłego napadu rabunkowego. Został skazany na śmierć i stracony. Tak zakończył życie żołnierz Polski podziemnej – Roman Szczur vel Roman Szumski ps. „Urszula”.

Można powiedzieć, że doświadczenia „Urszuli”, por. AK i WiN, pokazują w sposób oczywisty jedność polskich losów. Łączą w jeden długotrwały ciąg zdarzeń walkę najpierw z niemieckim, a potem sowieckim okupantem i jego kolaborantami. Walczył na Zamojszczyźnie, a potem próbował ukryć się przed ścigającym go Urzędem Bezpieczeństwa na Ziemiach Odzyskanych. Jednakże zatrzymał się na ziemi leszczyńskiej – zamieszkał w Strzyżewicach i tu został aresztowany przez funkcjonariuszy leszczyńskiego Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.

Można powiedzieć, że tu zakończyła się jego droga – potem był już tylko proces przed komunistycznym Wojskowym Sądem Rejonowym we Wrocławiu zakończony wyrokiem śmierci, wreszcie – we wrocławskim więzieniu przy ulicy Kleczkowskiej – strzał w tył głowy i bezimienna mogiła... Tak zakończyło się życie por. Romana Szumskiego ps. „Urszula” – żołnierza Polski niepodległej, który na moment zatrzymał się na leszczyńskiej ziemi – w Strzyżewicach. Tu zakończyła się jego droga, stąd trafił do wrocławskiego więzienia, gdzie wykonano na nim i dwóch jego współtowarzyszach egzekucję. Jest on bohaterem tamtej trudnej

walki, której celem była wolna Rzeczpospolita. Dziś już, odkryte przez pracowników IPN szczątki bohaterskiego żołnierza z Zamojszczyzny, zostały zidentyfikowane. Dziś por. „Urszula” ma już swój grób.

* * *

Niech ta niewielka książeczka, przypominająca po krótku tylko najważniejsze epizody życia por. „Urszuli”, będzie hołdem złożonym żołnierzowi Rzeczypospolitej – Romanowi Szumskiemu i wielu innym jemu podobnym żołnierzom, których trzeba przywracać zbiorowej pamięci zwłaszcza młodych Polaków. Materiał dotyczący działalności por. „Urszuli” w ostatnim okresie – zwłaszcza w tym leszczyńskim epizodzie – nie jest zbyt obszerny, choć udało się kilka wątków tej opowieści doprecyzować. Jak pisałem – to tylko epizod, na moment zatrzymany i związany z naszą małą Ojczyzną – ziemią leszczyńską.

Warto jednak również takie, trwające tylko chwilę, epizody zapisywać w zbiorowej pamięci mieszkańców naszego miasta, którego dzielnicą stała się część wsi Strzyżewice. Tym bardziej, że epizody takie dotyczą bohaterów naszej Ojczyzny, polskiej walki o wolność i niepodległość Rzeczypospolitej. Walki z sowieckim, a potem komunistycznym zniewoleniem. Tym bardziej, że niedawno minęła setna rocznica odzyskania niepodległości – tej najwyższej narodowej wartości – własnego, niepodległego państwa.

To, co udało się znaleźć i zebrać znajdzie czytelnik na kartach tej publikacji. Trochę to trwało, ale warto było – bowiem przynajmniej w kilku kwestiach udało się doprecyzować przebieg wydarzeń związanych

z ostatnim okresem życia i działalności por. „Urszuli”. W takich historiach zawsze jest coś do dodania. I tak jest pewnie z opowieścią o Romanie Szumskim.

Chciałbym w tym miejscu podziękować za udzielone mi wsparcie, zwłaszcza moim przyjaciołom z Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu. Dziękuję recenzentom tej pracy. Dziękuję tym, którzy dopingowali mnie w pracy nad tą opowieścią. Dziękuję wszystkim tym, którzy pomogli mi i wspierali moje działania, mające na celu przygotowanie opowieści o por. „Urszuli”. Zasłużył sobie na to.

Rozdział 1

**POCZĄTEK DROGI –
PRZED WRZEŚNIEM 1939 ROKU**

Historia bohatera naszej opowieści, bohatera Zamojszczyzny z czasów niemieckiej i sowieckiej okupacji – żołnierza Armii Krajowej, a potem Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość rozpoczyna się, jak wiele historii z tamtego czasu, w polskiej, wiejskiej rodzinie. To tam właśnie kształtowały się postawy i charaktery tych, którym przyszło w okresie II wojny światowej i po jej zakończeniu bronić podstawowych wartości. Nie inaczej jest także w przypadku tej opowieści. Roman Szczur, bo on jest jej bohaterem, przyszedł na świat 15 sierpnia 1910 r. w Kolonii Roszki Udryckie koło Zamościa. Może ktoś powiedzieć, że ta data to znak, symbol, bowiem potem przecież – w II Rzeczypospolitej, a także dziś, dzień 15 sierpnia – rocznica cudu nad Wisłą z 1920 r., jest Dniem Wojska Polskiego – świętem polskiego żołnierza.

Roman był synem Antoniego i Agaty z domu Socha, pochodzącym z wielodzietnej rodziny. Miał dziewięcioro rodzeństwa: czterech braci – Tadeusza, Józefa, Michała i Edwarda oraz pięć siostr – Ewę, Marię, Emilię, Stefanię i Karolinę. W Udryczach koło Starego Zamościa chodził do szkoły powszechnej i tam po jej ukończeniu zamieszkał. Warto słów kilka poświęcić atmosferze tamtego czasu, czasu dzieciństwa Romana w Udryczach. Jeden z lokalnych autorów tak to przedstawił:



Widok na dwór Zawadzkich w Udryczach

Zawadzcy (...) w 1919 roku sami rozparcelowali swój majątek wśród miejscowej ludności, a dwór wraz z pięknym parkiem oddali na potrzeby szkoły powszechnej. W 1918 roku stowarzyszenie szkolne „Dzieci Polskich” w Udryczach rozpoczęło wydawanie pisma szkolnego pod nazwą „Skrzat Udrycki”. Autorami artykułów i wierszy traktujących o historii, życiu codziennym, pracy i nauce były przede wszystkim miejscowe dzieci. Jak na tamte czasy wieś Udrycze była bardzo postępową tak pod względem kulturalnym jak i ekonomicznym¹.

Ta atmosfera rodzinnej wsi warta jest podkreślenia – to w takich warunkach dorastał bohater tej opowieści.

¹ Zob. www.staryzamosc.pl/index.php/gmina/miejscowosci/105-udrycze [dostęp 21 XII 2017].

Warto na moment jeszcze powrócić i słów kilka poświęcić rodzinie, w której ukształtował się charakter przyszłego por. „Urszuli”, z której wyszedł bohater naszej opowieści. Pokazuje to bowiem świat, w jakim został ukształtowany, jakie zasady mu wpojono i jakie wartości były dla niego najistotniejsze. Patriotyzm, wyniesiony z domu, był wśród tych najważniejszych. A że nie są to puste słowa świadczą losy nie tylko jego, ale i losy jego rodzeństwa. Przypomnijmy więc, że miał Roman trzech braci, którzy swoim życiem także zaświadczyli o patriotycznym wychowaniu, jakie wynieśli z domu.

Najstarszy z braci bohatera naszej opowieści – Michał Szczur ps. „Ton”², tak jak Roman żołnierz zamojskiego Obwodu AK, został zamordowany przez Sowieców, gdy ci odkryli magazyn broni znajdujący się w jego domu. 26 października 1944 r. sowieckie

² Michał Szczur ps. „Ton”, ur. w 1897 r., żonaty z Anielą z domu Dusznik, ojciec czworga dzieci: Cecylii, Teresy, Urszuli i Franciszka. Żołnierz AK Obwód zamojski, placówka dowodzona przez brata, ppor. Romana Szczura ps. „Urszula”, oddział por. Józefa Śmiecha „Ciąga”. W lipcu 1944 r. w jego gospodarczych zabudowaniach ulokowano magazyn broni „Ciąga”, który 25 X 1944 r. został przez funkcjonariuszy NKWD i UB wykryty i skonfiskowany. Trybunał Wojskowy VI Armii Powietrznej, wyrokiem z 11 XI 1944 r., skazał Michała Szczura na karę śmierci. Razem z nim skazano żołnierzy AK: Henryka Kapłona, Wacława Bakuniaka i Henryka Kasprzaka. Wyroki zostały wykonane w tajemnicy przez NKWD, nocą 13 XI 1944 r. Rozstrzelanych pogrzebano w miejscu egzekucji, w schronie niemieckim, znajdującym się w skarpie nad stawem w parku zamojskim. Zob. Z. Leszczyńska, *„Ginę za to co najgłębiej człowiek ukochać może”. Członkowie organizacji niepodległościowych na Lubelszczyźnie skazani na karę śmierci przez sądy wojskowe (1944-1955)*, Cz. II, Wydawnictwo Test, Lublin 2003, s. 254–255.

NKWD aresztowało jego i dwóch innych żołnierzy AK: Wacława Bakuniaka ps. „Beczka” i Henryka Kasprzaka ps. „Eryk”. 11 listopada 1944 r. zostali skazani przez Sowietów na karę śmierci, a dwa dni później – 13 listopada 1944 r. zamordowani w zamojskim parku³.



Tablica poświęcona zabitym w zamojskim parku żołnierzom AK

Kolejny z braci Romana – Józef Szczur ps. „Goliat” – urodzony 21 lutego 1907 r., podobnie jak bracia był zaangażowany w polską zbrojną konspirację niepodległościową. Jako żołnierz ZWZ-AK działał najpierw

³ Dziś w miejscu, gdzie zostali zamordowani, znajduje się pamiątkowa tablica odsłonięta 12 III 2016 r. Zob. <https://www.zamosconline.pl/text.php?id=12043&rodz=opoz&tt=historia-zamordowanych-zolnierzy-w-parku-miejskim-w-zamosciu> [dostęp 6 I 2018].

na Zamojszczyźnie, a potem, gdy musiał opuścić rodzinne strony, w Warszawie. Walczył w sierpniu 1944 r. na ulicach stolicy. W powstaniu warszawskim był żołnierzem Zgrupowania „Baszta”. Józef Szczur ps. „Goliat” zginął 19 sierpnia 1944 r. w stolicy, broniąc powstańczego punktu na ulicy Belwederskiej⁴.

Najmłodszy z braci por. „Urszuli” – Edward jako żołnierz wojny obronnej 1939 r. w okresie okupacji mieszkał i pracował w Warszawie, działał też w stołecznej konspiracji niepodległościowej jako żołnierz AK. Dwa razy był więziony na Pawiaku. W 1942 r., w transporcie 132 więźniów z tego więzienia, przewieziony został do niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz. Następnie trafił do kolejnych niemieckich obozów – do Gross Rosen, potem jeszcze do Buchenwaldu i Mauthausen. W 1944 r. znalazł się w KL Gusen II, i tam zastała go wolność, gdy obóz został oswobodzony przez armię amerykańską. Po uwolnieniu z niemieckiego obozu Edward powrócił do kraju, do rodziny. Nie ominęło go jednak to, co było udziałem całej rodziny por. „Urszuli”. Jako brat „reakcyjnego bandyty” został represjonowany przez zamojski UB – w 1948 r. był przez kilka miesięcy więziony i przesłuchiwany.

Okoliczności aresztowania w czasie okupacji niemieckiej w Warszawie braci „Urszuli” przedstawił w swej relacji por. Jan Turowski ps. „Norbert”. Związane to było z akcją jednego z żołnierzy zamojskiej konspiracji, noszącego ps. „Wisman” (później zmienił ps. na „Rust”) i jego samowolnego działania, a potem

⁴ Zob. www.1944.pl/powstancze-biogramy,ord,imie,0,strona,738.html [dostęp 6 I 2018].

wręcz zdrady – współpracy z Gestapo. Wraz z zaangażowanymi w konspirację braćmi Romana Szczura aresztowano wówczas jeszcze kilku innych żołnierzy AK z Zamojszczyzny⁵.

Także jedna z siostr por. „Urszuli” – Karolina, po mężu Smyl, działała w konspiracji niepodległościowej w okresie okupacji niemieckiej. Była łączniczką i sanitariuszką zamojskiego obwodu AK (dowodziła sekcją sanitarną), brała także udział w akcjach bojowych przeciwko Niemcom. W 1944 r., już po zainstalowaniu władz komunistycznych, została aresztowana przez UB z Zamościa⁶. Wszystkie, przytoczone powyżej historie rodziny „Urszuli”, świadczą o głębokim patriotycznym wychowaniu, które on i jego rodzeństwo wynieśli z domu rodzinnego.

Dom rodzinny to miejsce, w którym dojrzewają postawy tych, którzy w dorosłym życiu często stają się bohaterami nie tylko rodzinnych opowieści, ale przekraczając te ramy, stając się bohaterami swoich małych Ojczyzn, a czasem także naszej największej Ojczyzny – Polski. To nie przypadek, że tak Roman,

⁵ Por. J. Turowski „Norbert”, *Sprawa Wismana*, [w:] *Zamojszczyzna w okresie okupacji hitlerowskiej (relacje wysiedlonych i partyzantów)*, Materiały oprac. i wstęp A. Glińska, przedmowa J. Ślaski, IW PAX, Warszawa 1968, s. 177. Na Zygmuncie Sztuce „Wismanie”, „Ruście”, jak wynika z relacji „Norberta”, ostatecznie wykonano wyrok śmierci. Szerzej o zdradzie i współpracy „Rusta” z Niemcami zob. <https://twojahistoria.pl/2017/11/06/sztuka-zdradzania-agent-gestapo-w-szeregach-ak-zidentyfikowany/> [dostęp 12 III 2022]; także: W. Königsberg, *AK 75. Brawurowe akcje Armii Krajowej*, „Znak”, Kraków 2017.

⁶ T. Balbus, *Roman Szczur-Szumski (1910-1950)*, [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944-1956. Słownik biograficzny*, T. I, Kraków-Warszawa-Wrocław 2002, s. 440.

jak i jego rodzeństwo, byli zaangażowani w działalność polskiego podziemia niepodległościowego, że byli gotowi poświęcić wszystko, łącznie z rzeczą dla człowieka najważniejszą – życiem, w imię wartości, w których zostali wychowani i ukształtowani. Jeśli bierze się pod uwagę te elementy życia i wychowania, o których mowa powyżej, trudno jest uwierzyć by to, co robił Roman Szczur vel Roman Szumski mogło mieć kiedykolwiek podłoże kryminalne, bandyckie, rabunkowe... To jeszcze jeden argument, który trzeba brać pod uwagę, gdy mówimy i piszemy o historii „Urszuli”.



Rodzina Romana Szczura

Rodzinne strony Romana Szczura to teren, na którym tradycje pracy społecznej były głęboko zakorzenione. Funkcjonowała w Udryczach spółdzielnia spożywców, a potem powstawały tam także inne spółdzielnie. W czasie ważnych świąt we wsi bywał przyszły profesor, a potem prezydent RP, Ignacy Mościcki ze swoim ojcem. W tej wsi urodził się kapelmistrz orkiestry I Brygady Legionów Józefa Piłsudskiego, prawdopodobny autor muzyki do *Marsza I Brygady Legionów* – Andrzej Brzuchal-Sikorski⁷.

Te wszystkie wydarzenia, sytuacje wydają się nie bez znaczenia, bo również one kształtowały w dzieciństwie i latach młodości charakter bohatera naszej opowieści. Pracował wówczas Roman Szczur, wraz ze swoim ojcem, w znajdującym się we wsi majątku Udrycze, należącym do hrabiego T. Zawadzkiego. Ten majątek ziemski w 1930 r. liczył 299 hektarów. Do wybuchu II wojny światowej w skład majątku wchodziły m.in. dwór, oficyna, kaplica i park z aleją dojazdową. W okresie okupacji niemieckiej, na przełomie listopada i grudnia 1942 r., wieś została przez hitlerowców wysiedlona.

⁷ Andrzej Brzuchal-Sikorski (1867–1931) – kpt., kapelmistrz orkiestry I Brygady Legionów Polskich Piłsudskiego, pierwszy wykonawca i aranżer *Marsza I Brygady* (*My, Pierwsza Brygada*), prawdopodobny autor muzyki do utworu. 10 IX 1914 r., kapelmistrz Brzuchal ps. „Sikorski” wraz z całą orkiestrą strażacką wstąpił w szeregi Leg. W 1917 r. po kryzysie przysięgowym Niemcy internowali orkiestrę i jej kapelmistrza w Szczypiornie. Po odzyskaniu niepodległości Brzuchal wraz z innymi muzykami z orkiestry wstąpił w szeregi WP. W 1925 r. był kapelmistrzem 9 pp Leg. w Zamościu. W 1930 r. zamieszkał we wsi Siesławice k. Buska-Zdroju. Spoczywa na cmentarzu parafialnym w Busku-Zdroju. Zob. wikipedia.org/wiki/Andrzej_Brzuchal-Sikorski [dostęp 21 XII 2017].

Osadzono w niej niemieckich kolonistów z Jugosławii i Rumunii, którzy w następnych miesiącach stali się celem ataków polskiego ruchu oporu⁸.



Roman Szczur w młodości

Gdy Roman wchodził w dorosłość przyszedł czas, który dla każdego młodego mężczyzny w okresie II Rzeczypospolitej z jednej strony wymagał służby dla kraju – w szeregach WP, ale z drugiej bardzo często otwierał młodym ludziom drogę do wybrania własnej ścieżki życia, w której służba wojskowa była bardzo pomocna. Wielu młodych mężczyzn, właśnie

⁸ Zob. W. Bondyra, *Słownik historyczny miejscowości województwa zamojskiego*, Lublin-Zamość 1993, s. 317–318.

po odbyciu zasadniczej służby wojskowej, podejmowało decyzję o pozostaniu w mundurze, o służbie dla kraju.

Roman Szczur również stanął przed taką decyzją – został powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej. W latach 1931–1932 odbywał ją w szeregach 23 pp im. płk. Leopolda Lisa-Kuli, mającego swój garnizon we Włodzimierzu Wołyńskim⁹. Podobnie jak wielu innych młodych ludzi, właśnie wtedy podjął decyzję, aby związać swoje dalsze życie decyzją z mundurem. Postanowił pozostać w szeregach WP.

Po podjęciu decyzji o pozostaniu w szeregach wojska Roman Szczur trafił do KOP, formacji stworzonej specjalnie dla obrony wschodniej granicy Rzeczypospolitej. KOP był formacją elitarną, którą traktowano w międzywojennej Polsce w sposób szczególny. Nie trafiali do niego poborowi wprost z „cywila”, a jedynie żołnierze z jednostek WP po odbyciu podstawowego przeszkolenia. Szczur został skierowany na przeszkolenie do Centralnej Szkoły Podoficerskiej KOP¹⁰, która została przekształcona z Batalionu Szkolnego KOP. Mieściła się w starej carskiej twierdzy w Ossowcu¹¹. W szkole, niezależnie od specjalności, około 55 procent czasu elewów przeznaczano na szkolenia specjalistyczne, 25 procent na szkolenia ogólnowojskowe i 20 procent na doksztalcanie ogólne w zakresie

⁹ Zob. S. Witkowski, *Zarys Historii Wojennej 23 Pułku Piechoty*, Warszawa 1928.

¹⁰ Zob. H. Bereza, K. Szczepański, *Centralna Szkoła Podoficerska KOP*, Grajewo 2014.

¹¹ Zob. A. Wap, *Twierdza Osowiec – zarys dziejów*, Białystok 1994.

pełnej szkoły podstawowej. Zakres szkolenia obejmował szkolenie specjalistyczne oraz, dodatkowo poszerzone, szkolenie w zakresie organizacji sił zbrojnych, nauki o Polsce, wyszkolenia pionierskiego, służby wywiadowczej, wyszkolenia w służbie łączności, terenoznawstwa, pracy oświatowej, higieny, zasad administracji, powinności podoficera.

Po zakończeniu szkolenia, we wrześniu 1932 r., Roman Szczur – teraz już podoficer KOP-u – został skierowany do 8 baonu KOP, który stacjonował w Stołpcach¹². Było to powiatowe miasto w województwie nowogrodzkim, leżące tuż przy granicy ze Związkiem Sowieckim. W 1924 r. miał tu miejsce najgłośniejszy przypadek ataku bolszewickich dywersantów, którzy przekroczyli granicę państwa polskiego i zaatakowali miasto. Zginęło wówczas siedmiu policjantów oraz urzędnik starostwa, a mieszkańcy miasteczka zostali sterroryzowani przez sowieckich napastników. To właśnie po tym napadzie władze polskie podjęły decyzję o powołaniu do życia KOP-u. Na posiedzeniu Politycznego Komitetu Rady Ministrów, w dniach 21–22 sierpnia 1924 r., zapadła decyzja powołania Korpusu Wojskowej Straży Granicznej. 12 września 1924 r. minister spraw wojskowych wydał rozkaz wykonawczy w sprawie utworzenia KOP-u, 17 września tego roku wydano instrukcję określającą strukturę tej formacji¹³.

¹² J. Prochwicz, *Korpus Ochrony Pogranicza w przededniu wojny*, Cz. I. *Powstanie i przemiany organizacyjne KOP do 1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, Warszawa 1994, 3 (149), s. 148–160.

¹³ J. Prochwicz, A. Konstankiewicz, J. Rutkiewicz, *Korpus Ochrony Pogranicza 1924-1939*, „Barwa i Broń”, 2003.

Tam – w 8 baonie KOP „Stołpce”, w ważnym punkcie polskiej granicy, służył Roman Szczur równo przez rok. We wrześniu 1933 r. został przeniesiony ponownie do oddziałów wojska – został podoficerem zawodowym w 52 pp Strzelców Kresowych¹⁴, którego garnizonem było powiatowe miasto Złoczów, ze sławnym pałacem Sobieskich, położone w województwie tarnopolskim, a więc bliżej domu. W tym okresie Roman Szczur uzupełniał wykształcenie – pobierał naukę w złoczowskiej Szkole Handlowej.

¹⁴ Pułk został sformowany w 1919 r., w ramach Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera we Francji, z którą powrócił do kraju. Dziełczył tradycje 10 Pułku Strzelców Polskich z I Korpusu w Rosji (1917–1918). Zob. T. Pawlik, *Zarys historii wojennej 52-go Pułku Piechoty Strzelców Kresowych*, Warszawa 1928.

Rozdział 2

WOJNA OBRONNA 1939 ROKU I POCZĄTEK OKUPACJI NIEMIECKIEJ

W szeregach WP, jako zawodowy podoficer, pozostał Roman Szczur aż do wybuchu II wojny światowej. To w szeregach swojej macierzystej jednostki – 52 pp Strzelców Kresowych, brał udział we wrześniowych walkach przeciwko Niemcom, a potem także, po 17 września, przeciwko Sowieciom. Jego pułk, wchodzący w skład 12 DP, którą dowodził gen. bryg. Gustaw Paszkiewicz¹⁵, walczył w ramach rezerwowej Armii „Prusy”, dowodzonej przez gen. Stefana Dęba Biernackiego¹⁶. Początek działań to walki w rejonie Kielc

¹⁵ Gustaw Paszkiewicz (1892–1955), absolwent rosyjskiej szkoły oficerskiej, od 1917 r. w I Korpusie gen. Józefa Dowbora, potem w WP – w 1919 r. dca 55 Poznańskiego pp. W 1937–1938 pacyfikował Ukraińców, po wojnie obronnej przez Rumunię udał się do Francji i Wielkiej Brytanii – w PSZ. 18 XII 1945 r. wrócił do kraju – wstąpił do „odrodzonego” WP, w latach 1945–1946 pacyfikował (WP i KBW) Białostoczczyznę, w 1947 r. został posłem na Sejm – tam oskarżał gen. Władysława Andersa, w 1949 r. przeniesiony do rezerwy. Wg P. Kołakowskiego był *...najprawdopodobniej współpracownikiem sowieckich służb specjalnych*. Zob. P. Kołakowski, *Pretorianie Stalina. Sowieckie służby bezpieczeństwa i wywiadu na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2010, s. 139. Zob. także: B. Polak, *Gen. bryg. Gustaw Paszkiewicz. Przyczynek do życia od honoru do upodlenia*, „Grot. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość”, nr 13/2002, s. 61–84.

¹⁶ Stefan Dąb Biernacki (1890–1959), oficer Leg. Józefa Piłsudskiego, POW, uczestnik wojny 1920 r., członek loży masonskiej w Wilnie, w 1940 r. zdegradowany i usunięty z WP. Po wojnie na emigracji w Wielkiej Brytanii.

i Skarżyska Kamiennej. Potem dość szybko oddziały 12 DP, w tym również 52 pp, zostały zdziesiątkowane i rozbite przez Niemców 9 września, przy próbie przekroczenia Wisły. Część oddziałów zdołała się przebić przez niemiecki pierścień okrążenia, ale dywizja już nie została odtworzona. Resztki uratowanych pododdziałów wzięły jeszcze udział, w dniach 22–27 września, w drugiej bitwie pod Tomaszowem Lubelskim¹⁷.

Jak wynika z ustaleń Tomasza Balbusa, w efekcie uczestnictwa w wojnie obronnej 1939 r. Roman Szczur dostał się do sowieckiej niewoli. Jak wielu mu podobnych – wziętych do niewoli żołnierzy WP – przeznaczony był do wywiezienia daleko na wschód, by tam pracować dla chwały Związku Sowieckiego. Wydaje się, że doświadczenie wyniesione ze służby w KOP-ie i znajomość realiów sowieckich, spowodowały, że nasz bohater nie miał złudzeń. Stąd pewnie wzięła się decyzja o ucieczce. Udało się zawodowemu podoficerowi WP zbiec z transportu jadącego w głąb Rosji Sowieckiej. Można chyba stwierdzić, że wtedy po raz pierwszy uszedł śmierci z rąk komunistów – wówczas byli to bolszewicy.

Roman Szczur, po udanej ucieczce z sowieckiego transportu, podjął decyzję powrotu w rodzinne strony – na Zamojszczyznę. Przybył wtedy do rodzinnych Udrycz. Dla człowieka wychowanego w patriotycznej rodzinie, a nadto związanego ze służbą w mundurze, oczywistym było zaangażowanie się w dalszą walkę o wyzwolenie kraju, a drogą do tego było tworzenie

¹⁷ Szerzej na temat działań 12 DP we wrześniu 1939 r. zob. J. Wróblewski, *Armia „Prusy”*, Warszawa 1986.

wojskowych struktur konspiracyjnych. W Udryczach, gdzie dobrze znano jego rodzinę, Szczur szybko zorganizował niezależną grupę konspiracyjną, składającą się z młodych ludzi. Dowodząc tą grupą, poszukiwał kontaktów z innymi strukturami konspiracyjnymi. W efekcie już w listopadzie 1939 r. nawiązał kontakt z inną lokalną – zamojską – grupą konspiracji wojskowej. W ten sposób wraz ze swą grupą konspiracyjną wszedł w skład struktur ogólnopolskiej organizacji konspiracyjnej – Służby Zwycięstwu Polski (SZP).

Stanisław Szwał w swej historii Starego Zamościa pisze, że Roman Szczur od grudnia 1939 r. był jednym z przywódców struktur ZWZ na tym terenie, posiadającym konspiracyjne komórki we wszystkich wsiach gminy Stary Zamość¹⁸.

O tym, że od samego początku Szczur był czynny w konspiracji na terenie Zamojszczyzny, świadczy relacja jednego z żołnierzy zamojskiego ZWZ. Wg relacji Antoniego Seroki, w lipcu 1940 r., gdy wstępował do ZWZ, usłyszał takie stwierdzenia:

Jesteś Polakiem i podoficerem. (...) Jest ruch oporu Związku Walki Zbrojnej, jest placówka jego w Wierzbie. Znaleźli się ofiarni ludzie. „Urszula” [Roman Szczur], „Jurand” [Walenty Jaskólecki], „Ciąg”, „Pobór”, „Żuraw” [Henryk Kapłon] i tylu tylu innych.

¹⁸ S. Szwał, *Krótką historia gminy Stary Zamość (do roku 1992)*. Tekst udostępniony przez Związek Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych Koło Gminne w Starym Zamościu, zob. <https://docplayer.pl/18935802-Stanislaw-szwal-krotka-historia-gminy-stary-zamosc-do-roku-1992.html> [dostęp 17 VII 2019].

*Najwartościowsze jednostki już tkwią w podziemiu.
Gromadzą broń, formują się oddziały¹⁹.*

W ten sposób – niejako automatycznie – został Roman Szczur żołnierzem ogólnopolskiej organizacji – Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), która stanie się konspiracyjnym Wojskiem Polskim. W jej szeregach od marca 1941 r. dowodził poszerzonymi placówkami ZWZ – potem AK – Stary Zamość i Nielisz. Wiosną 1941 r. przeprowadził wraz z „Norbertem” i „Kropką” akcję mającą na celu zdobycie pieniędzy w gminie Stary Zamość. Oprócz pieniędzy zabrano również dokumenty podatkowe i listy kontyngentowe, uniemożliwiając w ten sposób skuteczne ściąganie kontyngentów od rolników.

Akcję przeprowadzono obok szkoły podstawowej w Wierzbie, w której wówczas mieściły się koszary wojsk niemieckich. Wójt gminy Karol Pawlasiak i sekretarz Abramowicz będąc poinformowani nie utrudniali akcji²⁰.

Sierż. „Urszula” – bo pod takim pseudonimem będzie znany Roman Szczur w konspiracji, wraz ze swymi podkomendnymi brał udział w wielu akcjach przeciwko siłom okupacyjnym – zwłaszcza w czasie powstania zamojskiego. O umiejętnościach organizacyjnych „Urszuli” świadczy fakt, że w opinii jego przełożonych już w 1941 r. główny ośrodek organizowania oporu został przeniesiony na teren wsi Udrycze gdzie,

¹⁹ Zob. A. Seroka, *Bezimienni*, [w:] *Zamojszczyzna w okresie okupacji hitlerowskiej (relacje...)*, s. 123.

²⁰ S. Szwał, *Krótką historia gminy Stary Zamość...*

jak wspominał por. „Norbert”: ... *działał nieustrudzony i niezastąpiony dowódca placówki „Urszula”*²¹.

Trzeba pamiętać, że Zamojszczyzna w okresie okupacji niemieckiej poddana została szczególnym represjom. To właśnie te tereny zostały przez Niemców wybrane jako obszar szeroko zakrojonej akcji – najpierw pacyfikacyjnej, a potem osiedleńczej. W listopadzie 1942 r. rozpoczęła się „Aktion Zamość”, realizowana w ramach Generalplan Ost (Generalnego Planu Wschodniego). Było to praktyczną realizacją w Generalnym Gubernatorstwie koncepcji szefa SS i policji SS-Reichsführera Heinricha Himmlera, zakładającej tzw. „kolonizację pasową”, „strefową”, lub „wyspiarską” (niem. Siedlungsstützpunkt). Rejon Zamojszczyzny, w myśl planów Himmlera, miał być pierwszym z 14 planowanych „bastionów niemczyzny” (niem. ein deutsches Bollwerk). Wynikało to z tego, że Himmler miał decydujący głos w sprawach osadnictwa niemieckiego i polityki ludnościowej na okupowanych terenach – od 7 października 1939 r., na mocy decyzji Adolfa Hitlera, został mianowany komisarzem Rzeszy do spraw umocnienia niemczyzny (Reichskomissar für die Festigung deutschen Volkstums).

12 listopada 1942 r. Himmler wydał rozporządzenie nr 17C, które wyznaczało rejon Zamojszczyzny jako tzw. „pierwszy obszar osadniczy” w GG. Do realizacji tego zadania wyznaczony został dowódca SS i policji na Dystrykt Lublin, SS-Gruppenführer Odilo

²¹ Por. J. Turowski „Norbert”, *Sprawa Wismana*, [w:] *Zamojszczyzna w okresie okupacji hitlerowskiej (relacje...)*, s. 175.

Globocnik²², posiadający wszelkie pełnomocnictwa SS-Reichsführera Himmlera.

Pierwszy etap niemieckiej akcji wysiedleńczej objął 116 polskich wiosek, z których Niemcy wysiedlali Polaków, a na ich miejsce sprowadzali niemieckich osadników (m.in. Niemców z Rumunii, znad Morza Czarnego). Elementem tej akcji był także rabunek polskich dzieci, które niemieccy okupanci przeznaczyli do germanizacji. Tu warto przypomnieć, że akcja ta objęła około 30 tysięcy polskich dzieci.

ZWZ, a następnie AK, przygotowywał się do walki z okupantem, prowadząc ciągle szkolenie żołnierzy konspiracyjnej armii. Jak wspominał jeden ze współtowarzyszy komendanta „Urszuli”:

W 1942 roku Związek Walki Zbrojnej przekształcił się w Armię Krajową. Zaczęły już powstawać plutony, kompanie i bataliony. Organizacja ta intensywnie szkoliła się i zbroiła. W tym okresie niemal codziennie jeździłem po terenie w celu przygotowania drużyn i plutonów. Spotkałem się na Stanisławce u komendanta Rejonu „Podlaskiego”, u dowódców placówek „Kasztana” [Józef Kruk] i „Urszuli” [Roman Szczur]. Wszędzie widziałem zapał i chęć do walki. Przeprowadzałem wspólnie nocne alarmy i ćwiczenia, uzupełnialiśmy broń²³.

²² Odilo Lotario Globocnik (1904–1945), austriacki zbrodniarz wojenny, członek NSDAP od 1922 r., w okresie 1939–1943 dca SS i policji w dystrykcie lubelskim GG. W 1945 r. aresztowany przez Brytyjczyków, popełnił samobójstwo w więzieniu. Zob. B. Rieger, *Odilo Globocnik. Twórca nazistowskich obozów śmierci*, Zakrzewo 2009.

²³ Ppor. Józef Śmiech „Ciąg”, *Bitwa pod Lasowcami. Rozbicie posterunku w Mołodiatyczach i Grabowcu*, [w:] *Zamojszczyzna w okresie okupacji hitlerowskiej (relacje...)*, s. 191.

Wiązało się to z przygotowaniami do przyszłej walki z okupantem. Jak się okazało, było to działanie zbawienne w obliczu narastającego zagrożenia dla ludności Zamojszczyzny, w związku z osiedleńczymi planami niemieckimi.

Niemcy rozpoczęli realizację swoich planów. Masowe wysiedlenia na Zamojszczyźnie zaczęli w gminie Skierbieszów, w nocy z 27 na 28 listopada 1942 r. Wysiedlonym Polakom zezwolono tylko na zabranie bagażu osobistego, nie przekraczającego 30 kilogramów oraz 20 złotych. Akcję przeprowadzano brutalnie, rozdzielając rodziny, wysyłając gdzie indziej kobiety i dzieci, a gdzie indziej mężczyzn oraz starców. Z matkami mogły pozostać jedynie dzieci w wieku do sześciu miesięcy.

Polskie podziemie zareagowało zbrojnie natychmiast po rozpoczęciu niemieckiej akcji wysiedleńczej. Do pierwszej walki z siłami okupanta doszło już po południu 29 listopada 1942 r. Wtedy to pluton AK „Konrada” (Edwarda Lachawca)²⁴ starł się koło lasu

²⁴ Edward Lachawiec ps. „Konrad” (1912–1945). Ur. w Łabuńkach w gminie Łabunie. Ukończył szkołę zawodową w Zamościu. W 1933 r. został powołany do odbycia służby wojskowej w Zamościu. Pozostał w WP jako podoficer zawodowy w 2 Dywizji Samochodowej w Lublinie. Potem w sztabie dywizji w Łucku, Baranowiczach i Sarnach. We wrześniu 1939 r. był w w Zaleszczykach, jednak granicy nie przekroczył. W konspiracji w ZWZ-AK – 9 pp Leg. AK, stoczył około 30 walk z Niemcami. Odnaczony KW. Kompania „Konrada” wkroczyła 25 VII 1944 r. o godz. 14.00 do Zamościa na dwie godziny przed wkroczeniem wojsk sowieckich, dokonując tym samym symbolicznego aktu wyzwolenia miasta. „Konrad”, podobnie jak wielu innych oficerów i żołnierzy AK, był poszukiwany przez NKWD i UB. Musiał się ukrywać. W nocy 18 kwietnia 1945 r. funkcjonariusze NKWD i UB

czeńnickiego z plutonem niemieckiej żandarmerii, wracającym do Zamościa po wysiedleniu Wolicy Śniatuckiej. Po około godzinnej wymianie ognia obie strony wycofały się, mając po jednym rannym. To właśnie zdarzenie jest uważane przez historyków za początek powstania zamojskiego. Tego samego dnia, w późnych godzinach wieczornych i nocnych, kolejny oddział – patrol z kompanii AK „Norberta” (Jana Turowskiego)²⁵ zaatakował zasiedloną już przez Niemców wieś Udrycze, w której mieszkał przed wojną sierż. Roman Szczur „Urszula”.

Tragedia zamojskich wsi działała także destrukcyjnie na organizacje podziemne. Trzeba pamiętać, że

z Zamościa otoczyli i podpalili zabudowania rolników: Józefa Bilskiego, Stanisława Adamczuka i Leokadii Pielu w w. Kolonii Łabunki-Tuczapy, w których przebywał „Konrad” ze swoimi żołnierzami. Wywiązała się nierówna walka, w której zginął Edward Lachawiec oraz jego żołnierze. Zob. ks. Cz. Galek, *Polegli na polu chwały*, www.niedziela.pl/arttykul/6367/nd/Polegli-na-polu-chwały [dostęp 27 XII 2017]; także S. Szwał, *Krótką historia gminy Stary Zamość...*, przyp. 4.

²⁵ Jan Turowski ps. „Norbert” (1917–1984). Ur. 31 V 1917 r. w Szczepieszynie. Bezpośrednio po uzyskaniu matury (Leśna Podlaska 1936 r.) wstąpił ochotniczo do WP. Ukończył Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy Piechoty w Równem z I lokatą. W kampanii 1939 r. po bitwie pod Iłżą (dca plutonu) otrzymał KW. Po rozbrojeniu jednostki pod Tomaszowem Lubelskim wrócił do Szczepieszyna. Polowało na niego Gestapo. „Norberta” nie złapali, ale zabili jego ojca. Od maja 1943 r. dowódca zorganizowanego przez siebie oddziału partyzanckiego AK. Por. AK (od 3 V 1944 r.). We wrześniu 1944 r. aresztowany przez NKWD i przetrzymywany w Zamościu. Odbity, dalej działał w WiN. Ujawnił się w 1947 r. Później odbył studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. Zmarł w Lublinie 16 IX 1984 r. Oprócz KW otrzymał Krzyż VM V kl. Zob. A. Zagórski, *Przywódcy i działacze WiN-u*. Jan Turowski, „Miesięcznik Orzeł Biały”, 1997 nr 8, s. 8.

wysiedlenia kolejnych wsi dezorganizowały sieć konspiracyjną w terenie, co skutkowało koniecznością przebudowywania i uzupełniania struktur podziemnego wojska. W listopadzie 1942 r., kiedy Niemcy nasilili akcję wysiedleń z Zamojszczyzny, powstały nowe warunki, a dotychczasowa sieć organizacyjna przestała istnieć. A przecież oczekiwano, że podziemne wojsko stanie w obronie mieszkańców swojego terenu. W zaistniałych warunkach ...prawie cały odcinek „Norberta” podlegał wysiedleniu. Jednocześnie trzeba było rozpocząć akcję odwetową...²⁶.

Oddziały dywersyjne AK na wysiedlonym terenie zorganizowały się na nowo i zmieniły swoje oblicze. Były to teraz oddziały partyzanckie, a nie struktury dywersyjne, przywiązane do miejsc zamieszkania swych żołnierzy. Organizacje zbrojnego podziemia przechodziły do klasycznej partyzantki. Jak zapisał po latach „Norbert”:

Trzonem organizacji było kilku dowódców, którzy w trudnym momencie wysiedleń potrafili zachować twardą postawę i nie załamali się psychicznie. Dowódcy ci, wywodzący się z dawnych plutonów dywersyjnych oraz osób pozbawionych egzystencji wskutek wysiedleń, utworzyli nowe jednostki bojowe. I tak na terenie gminy Łabunie na wyróżnienie zasługują: „Konrad”, „Zadra”, „Żbik”, „Młot”, w gminie Kotlice: „Ryszard”, w rejonie Starego Zamościa: „Urszula” i „Żuraw”, w okolicach Skierbieszowa działali „Podlaski” i „Ciąg”. W ten sposób w ciągu grudnia

²⁶ Por. J. Turowski „Norbert”, *Z historii O.P. 9 (Oddziały partyzanckie 9. pułku piechoty AK)*, [w:] *Zamojszczyzna w okresie okupacji hitlerowskiej (relacje ...)*, s. 160.

i początku stycznia na odcinku „Norberta” odtworzono pięć dawnych plutonów dywersyjnych:

1. Kotlice – dca plut. „Ryszard”
2. Łabunie – dca kpr. „Żbik”
3. Zamość – dca ppor. „Basik”
4. Stary Zamość – sierż. „Urszula”, później pchor. „Żuraw”
5. Krasnobród – dca ogniomistrz „Krótki”, później plut. „Lawina” i plut. „Zadra”.

Jednocześnie powstał szósty pluton pod dowództwem plut. „Konrada”²⁷.

Rozpoczęła się walka polskiego podziemia przeciwko Niemcom, realizującym zbrodniczy plan wysiedlenia polskiej ludności Zamojszczyzny i stworzenia w to miejsce pasa niemieckich wsi, mających stanowić swego rodzaju twierdzę niemczyzny. Do końca 1942 r. oddziały AK i BCh wykonały co najmniej 20 akcji odwetowych o różnym zasięgu i nasileniu. Dokładna ich liczba trudna jest dziś do ustalenia. Część z nich to drobne napady, ograniczające się tylko do ostrzelania i podpalania zabudowań zajętych przez Niemców, przeprowadzane po kilka, przez jeden patrol partyzancki, w ciągu jednej nocy. Inny natomiast zakres miały duże wypady oddziałów leśnych, połączone z walką, zdobywaniem posterunków żandarmerii niemieckiej. Niektóre wsie, zasiedlone przez niemieckich osadników, były atakowane wielokrotnie. Podziemie zaczęło też prowadzić inne akcje skierowane przeciwko Niemcom, zwłaszcza na szlakach komunikacyjnych, a także dokonywały napadów na terenowe instytucje okupanta: urzędy gminne, urzędy pocztowe, posterunki żandarmerii i policji ukraińskiej.

²⁷ Tamże.

W tego rodzaju akcje angażował się także Roman Szczur ps. „Urszula” i jego podkomendni. Trudno się temu dziwić, skoro jego rodzinne strony zostały zasiedlone niemieckimi osadnikami znad Morza Czarnego – z Bukowiny i Besarabii. Jego patrole organizowały liczne akcje bojowe i działania dywersyjne skierowane przeciw pododdziałom niemieckim i pomocniczym formacjom ukraińskim, stacjonującym w Białobrzegach, Huszczce, Bełżcu, Równem, Sochach i Starym Zamościu. Żołnierze polskiego podziemia niszczyli tory kolejowe na trasie Lublin–Zamość–Hrubieszów–Rawa Ruska, a także likwidowali niemieckich funkcjonariuszy i konfidentów.

O jednej z takich akcji wspominał por. Jan Turowski „Norbert”, który w swej relacji, opublikowanej po wojnie zapisał:

W nocy z 28 na 29 kwietnia [1943 – W.H.] „Norbert” z plutonami „Konrada” i „Urszuli” (razem 53 ludzi) spalił prawie doszczętnie niemiecką wieś Huszczka, która poniosła duże straty w zabitych i rannych. Strat własnych nie było. Władze niemieckie w odwet aresztowały wszystkich polskich robotników z tej wsi²⁸.

Podczas akcji wysiedlania polskiej ludności na Zamojszczyźnie Roman Szczur kierował także konspiracyjną opieką nad rodzinami aresztowanych przez Niemców oraz udzielał schronienia osobom poszukiwanym przez Gestapo. Wykonywał wraz ze swoimi

²⁸ Por. J. Turowski „Norbert”, *Z historii O.P. 9 (Oddziały partyzanckie 9. pułku piechoty AK)*, [w:] *Zamojszczyzna w okresie okupacji hitlerowskiej (relacje ...)*, s. 164. S. Szwał podaje, że zabito wówczas 28 Niemców, a wielu zostało rannych.

podkomendnymi również akcje odwetowe (m.in. na terenie wsi Siedliska, Grabowiec, Gdeszyn). Jednocześnie przez cały czas, wykorzystując przy tym swoje wojskowe wykształcenie, prowadził działalność organizacyjną i szkoleniową na terenie Inspektoratu Zamojskiego AK.

Wielostronna aktywność sierż. „Urszuli” doprowadziła do tego, że na przełomie maja i czerwca 1944 r. objął funkcję podoficera szkoleniowego 12 Rejonu AK. Prowadził kursy podoficerskie, na których w trzech turach przeszkolił 112 żołnierzy AK, przygotowując ich do objęcia niższych funkcji dowódczych w nadchodzącym okresie odtwarzania sił zbrojnych i planowanego powstania. Wielu z przeszkolonych przez „Urszulę” żołnierzy zasililo szeregi zamojskiego Kedywu. Byli także kierowani do mobilizowanych oddziałów partyzanckich, w ramach odtwarzania sił zbrojnych w kraju. „Urszula” zorganizował również dwa kursy dla sanitariuszek, na których przeszkolonych zostało 36 kobiet. Za działalność konspiracyjną w okresie okupacji niemieckiej władze wojskowe Polski Podziemnej odznaczyły Romana Szczura ps. „Urszula” Krzyżem Walecznych.

O tej części jego działalności wspominał ppor. Józef Śmiech „Ciąg”, który po jednym z takich kursów zaplanował sprawdzian dla nowo promowanych żołnierzy AK. Pisał o tym w opublikowanej po wojnie relacji. Sprawdzian miał miejsce w pierwszej połowie lutego 1944 r. Ppor. „Ciąg”, w porozumieniu z „Urszulą” i „Bohunem”, zaplanował akcję na posterunek niemiecki w Orłowie Murowanym. W akcji tej miało sprawdzić przygotowanie młodych żołnierzy do udziału w walce.

...wybraliśmy dogodny obiekt Orłów Murowany. „Urszula” zrobił rozpoznanie, skontaktował się z komendantem Rejonu „Mirczem” [Wilczyński] i razem z nim ustalił ilość i uzbrojenie żandarmów. (...) Rozpoznanie to trwało około 2 godzin. Kiedy już „Urszula” wrócił z gotowym szkicem, zarządziłem zbiórkę i wymarsz. Był piękny śnieg, wyjechaliśmy saniami, zabierając ze sobą 4 sanitariuszki. Przed parkiem pałacu postój. „Urszula” ze swoją placówką w sile 30 ludzi ubezpieczał całą akcję od strony Krasnegostawu i Izbicy. Młodzi „podchorążowie” pod moim dowództwem mieli zaatakować i zdobyć pałac²⁹.

Była to nieudana akcja, której powodem było przybycie, już po rozpoznaniu „Urszuli”, 25 dodatkowych żandarmów z Krasnegostawu, co w istotny sposób zwiększyło siły niemieckie. W czasie tej akcji ranny został dowodzący akcją ppor. „Ciąg”.

Kolejna akcja, w której udział brał sierż. „Urszula” ze swoimi ludźmi, miała miejsce o świcie 16 marca 1944 r., kiedy to zgrupowanie oddziałów AK, dowodzone przez Józefa Śmiecha ps. „Ciąg” oraz ppor. Henryka Kapłona ps. „Żuraw” zniszczyło siedzibę załogi UPA i pododdziału SS w Bereściu. Główną rolę w tej akcji odegrały oddziały ppor. „Żurawia”³⁰. Warto kilka słów poświęcić ppor. Henrykowi Kapłonowi ps. „Żuraw”, który po tzw. wyzwoleniu został aresztowany przez NKWD wraz ze swoimi żołnierzami, sądzony i skazany w Zamościu, aż wreszcie wywieziony do

²⁹ Ppor. J. Śmiech „Ciąg”, *Rok 1944*, [w:] *Zamojszczyzna w okresie okupacji hitlerowskiej (relacje...)*, s. 255.

³⁰ S. Szwał, *Krótką historia gminy Stary Zamość...*

Lwowa, gdzie został zamordowany 13 listopada 1944 r. przez Sowietów³¹.

Jeszcze w maju 1944 r. „Urszula” zorganizował akcję uwolnienia swoich podkomendnych z niemieckiego więzienia w Zamościu. Wiosną tego roku Niemcy aresztowali jednego z podkomendnych „Urszuli” – Stefana Bakuniaka ps. „Strzała”, którego najpierw wywieźli do więzienia na Zamku w Lublinie. Tam przesłuchiwany nie został rozpoznany. Ale po aresztowaniu „Strzały” na terenie placówki „Urszuli” nastąpiła wyspa, w wyniku której aresztowano kilku kolejnych jego podkomendnych. W międzyczasie Niemcy przewieźli „Strzałę” na powrót do Zamościa. W więzieniu w Zamościu Bakuniaka i innych żołnierzy AK, przez pomyłkę, trzymano razem w jednej celi. „Strzała”, dzięki kontaktowi ze strażnikiem – Polakiem nazwiskiem Mostowicz – nawiązał kontakt z komendantem „Urszulą”, jednocześnie obmyślając plan ucieczki. Strażnik więzienny dostarczył przygotowane informacje do „Urszuli”. Za pośrednictwem owego strażnika „Urszula” dostarczył broń dla „Strzały” i jego kolegów. Ci sterroryzowali strażników i wyszli z zamojskiego więzienia. Z pomocą żołnierzy z oddziału „Ciąga” zorganizowano im ucieczkę i umożliwiono dotarcie do lasu. W wyniku tej brawurowej akcji uwolniono żołnierzy zamojskiej AK³².

³¹ Zob. <http://www.zamosciopedia.pl/index.php/ua-uk/item/1515-ucieczki-z-wiezienia> [dostęp 22 VII 2019].

³² Ppor. Józef Śmiech „Ciąg”, *Rok 1944*, [w:] *Zamojszczyzna w okresie okupacji hitlerowskiej (relacje ...)*, s. 261.

Rozdział 3

NOWA OKUPACJA – PRZECIWKO SOWIETOM

Latem 1944 r. Lubelszczyzna, a wraz z nią i uciążona Zamojszczyzna, zajęte zostały przez oddziały frontowe Armii Czerwonej. Za nimi zaś szły oddziały sowieckiego kontrwywiadu – SMIERSZA, których głównym zadaniem było zwalczanie polskiego podziemia niepodległościowego. Pamiętać musimy, że Lubelszczyzna była terenem znacznej aktywności polskich oddziałów partyzanckich. Tym bardziej stało się to widoczne w trakcie realizacji operacji „Burza”, w obrębie której mobilizowane były, w ramach ogólnego planu odtwarzania Sił Zbrojnych, wielkie jednostki partyzanckie AK – w tym m.in. oddziały partyzanckie na Zamojszczyźnie – zwłaszcza 9 pułk piechoty Legionów Armii Krajowej.

25 lipca 1944 r. w Zamościu ujawniły się, przygotowywane do tego od dawna, podziemne polskie władze powiatowe. Na czele administracji cywilnej, podległej rządowi RP w Londynie, stał Powiatowy Delegat Rządu RP na Kraj – Antoni Wiącek ps. „Janusz Sandomierski” z konspiracyjnego Stronnictwa Ludowego³³. Na jego prośbę około godziny 14.00 do miasta weszły, witane kwiatami przez mieszkańców, połączone

³³ Antoni Wiącek pochodził z Sandomierskiego. Pracował wśród Polaków we Francji. W latach trzydziestych w ZG ZNP. W konspiracji zamojskiej od 1941 r. „Londyńskiego” starostę Wiąckę komuniści usunęli po dziewięciu dniach jego urzędowania.

oddziały AK, prowadzone przez ppor. Wacława Wnukowskiego ps. „Kabel”³⁴. Były to: kompania por. Edwarda Lachawca „Konrada” i kompania ppor. Józefa Kaczoruka „Ryszarda”³⁵. O godzinie 17.00 na zamojskim rynku ppor. „Kabel” złożył meldunek delegatowi rządu. Dwie godziny później do Zamościa wkroczyli pierwsi żołnierze sowieccy z 3 Armii Gwardii gen. Wasilija Gordowa³⁶.

Dopiero następnego dnia w mieście pojawili się komuniści z ich konspiracyjnych organizacji: AL i PPR. Jeszcze 29 lipca 1944 r. oddziały AK zajęły zamojskie koszary, by dnia następnego zostać rozbrojone przez Sowietów. Tak zakończyła się wojenna epopeja 9 pułku

³⁴ Wacław Wnukowski ps. „Kabel” (?–1969) przed wojną ukończył podchorążówkę w Równem, po wojnie obronnej 1939 r. wrócił do Zamościa. W konspiracji ZWZ-AK od grudnia 1939 r., organizował łączność (m.in. nasłuch radiowy), od 1944 r. dowódca 2 kompanii szturmowej 1 baonu 9 pp Leg. AK. 12 VIII 1944 r. aresztowany i wywieziony w głąb ZSRS, wrócił do Zamościa w 1947 r. Odznaczony VM V kl. Zob. www.zamosciopedia.pl/index.php/wl-wp/item/5838-wnukowski-waclaw-1969-partyzant-ak-por [dostęp 3 I 2018].

³⁵ Józef Kaczoruk ps. „Kiwi”, „Ryszard” (1915–1994), przed 1939 r. podoficer KOP w Wilnie, w wojnie obronnej 1939 r. walczył przeciwko Sowiecom. Ranny, wzięty do niewoli, zbiegł z transportu, wrócił w rodzinne strony. W konspiracji ZWZ-AK od 1940, dowódca oddziału partyzanckiego, uczestnik powstania zamojskiego, w 1944 r., po ujawnieniu – aresztowany, w 1946 r. wyjechał do Wrocławia, wielokrotnie zatrzymywany przez UB (do 1956). Ukończył studia budowlane. Zob. www.ivrozbiornpolski.pl/index.php?page=kaczoruk [dostęp 17 I 2018].

³⁶ Wasilij Nikołajewicz Gordow (1896–1950) – sowiecki wojskowy, gen. płk, służył podczas obu wojen światowych i wojny domowej w Rosji. Padł ofiarą powojennych represji stalinowskich w ZSRS. Zob. www.warheroes.ru/hero/hero.asp?Hero_id=1027 [dostęp 3 I 2018].



Żołnierze AK wkraczają do Zamościa

piechoty Legionów Armii Krajowej. Część żołnierzy wraz z bronią opuściła wcześniej koszarę (m.in. oddział ppor. „Kabla”) i poszła do lasu³⁷. Szerzej na temat sytuacji w Zamościu, w pierwszych dniach po tzw. wyzwoleniu, pisał w swym dzienniku delegat powiatowy. Opisał tam także sposób w jaki komuniści zamojscy, wsparci przez sowieckich żołnierzy, pozbawili go urzędu³⁸.

Na członków konspiracji niepodległościowej posypały się represje – aresztowania, wyroki, mordy,

³⁷ A. Wiącek „Janusz Sandomierski”, *Dziennik czynności Delegatury Powiatowej Rządu Polskiego w Zamościu*, zob. www.zamosciopedia.pl/index.php/wx-y/item/3527-WYZWOLENIE [dostęp 27 XII 2017].

³⁸ Zob. www.zamosc.ap.gov.pl/images/pliki/archiwariusz/2002/4-Wi%C4%85cek.pdf [dostęp 3 I 2018].



Żołnierze zamojskiej AK w lipcu 1944 r.

wywózki. Szybko ruszyła potężna fala prześladowań, rewizji i obław. Schwytanych Sowietów więzili m.in. w okrytej ponurą sławą, przejętej po Gestapo, kamienicy Czerskiego przy ul. Żeromskiego w Zamościu. Przykładów tego mamy bardzo dużo.

Stanisław Szwał opisał akcję NKWD i UB w jednej tylko wsi w gminie Stary Zamość:

W nocy z 5 na 6 listopada 1944 roku wieś Krasne została otoczona przez NKWD i nastąpiły aresztowania. Aresztowania dokonywano na podstawie listy. Za przewodników byli milicjanci z posterunku MO w Starym Zamościu w osobach Dudek Bolesław i Garbał Stanisław.

A potem wyliczał jeszcze mieszkańców, którzy stali się obiektem sowieckich i komunistycznych represji: Bęcał Stanisław – kara śmierci przez rozstrzelanie, Szypuła Franciszek – kara śmierci przez rozstrzelanie

(zamieniono im wyroki śmierci na dziesięć lat zsyłki), Bojar Waław – dziesięć lat zsyłki na Sybir, Mazurek Władysław – internowanie i wywiezienie do kopalni w Workucie, Pałka Stanisław – internowanie i wywiezienie do kopalni w Workucie. I jeszcze jedna historia z tej samej wsi:

Następne aresztowanie w Krasnem miało miejsce 20 stycznia 1945 roku. Pierwszego aresztowało NKWD Mazurka Michała ps. „Liść” i zapytano go czy był komendantem placówki BCh w Krasnem. Po otrzymaniu odpowiedzi twierdzącej usłyszał odpowiedź, że jest wolny i może wrócić do domu. Po zrobieniu kilku kroków został zastrzelony z pepeszy od tyłu. Tej nocy w dniu 20 stycznia 1945 roku aresztowano: Smyka Waław s. Jana, Smyka Józefa, Smyka Stanisława s. Jakuba, Bojara Mieczysława, Dominę Józefa s. Marcina, Smyka Bronisława, Smyka Franciszka s. Jana i Zofii, Domine Władysława, Rusztyna Adolfa, Siwczuka Bronisław, Szałachę Franciszka, Mazurka Jana, Serokę Mieczysława, Serokę Henryka. Wszyscy wyżej wymienieni do 22 stycznia 1945 roku siedzieli we Lwowie na ulicy Zamorsztynowska [powinno być: Zamarstynowska – W.H.] z wyrokiem kary śmierci³⁹.

A była to tylko pierwsza grupa poddana represjom. Wywożono żołnierzy podziemia niepodległościowego do Lwowa, a potem gdzieś do łagrów w głąbi Związku Sowieckiego.

Na aresztowania ze strony tworzonego aparatu bezpieczeństwa podziemie odpowiadało akcjami mającymi na celu uwolnienie swoich aresztowanych

³⁹ S. Szwał, *Krótką historia gminy Stary Zamość...*

członków. Jedną z takich brawurowych akcji było uwolnienie kilkunastu aresztowanych żołnierzy AK – m.in. dowódców polowych oddziałów partyzanckich. Miało to miejsce 7 października 1944 r., kiedy dokonali tego partyzanci z oddziału AK z pchor. Edwardem Błaszczakiem ps. „Grom”⁴⁰ na czele. W skład grupy wchodził: Teresa Bączyńska „Wredna”, Zofia Bukrabianka „Hanka”, Kazimierz Kłos „Heniek”, Rajmund Nosewicz „Mściwy” i Jan Woś „Warta”. Akcję przeprowadzono w biały dzień, bez jednego nawet wystrzału, występując w mundurach sowieckich. Uwolniono z zamojskiego więzienia 34 osoby (inne źródła mówią o 32 uwolnionych), m.in. dowódców podziemia niepodległościowego – wśród nich por. Jana Turrowskiego „Norberta”, „Tatara” i ppor. Józefa Kaczoruka „Ryszarda”, „Rolanda”. Cała akcja trwała łącznie sześć minut⁴¹.

⁴⁰ Edward Błaszczak ps. „Grom” (1915–1976), ur. w 1915 r. w powiecie Kępno, syn powstańca wielkopolskiego i posła na Sejm II RP. W konspiracji na Zamojszczyźnie od 1940 r. Potem zaangażowany w działalność PSL Stanisława Mikołajczyka, w 1947 r. aresztowany i skazany na karę śmierci zamienioną na dożywocie, a potem na 15 lat więzienia (Wronki). Wyszedł z więzienia w 1956 r. Ukończył studia prawnicze na UAM w 1966 r. Zmarł w 1976 r. w Pleszewie. Zob. www.sp-chmielek.pl/patron-szkoly [dostęp 27 XII 2017]. Historię tego Wielkopolanina walczącego na Zamojszczyźnie przybliżył J. M. Lewandowski, *Partyzanckie losy Edwarda Błaszczaka „Groma”*, Pleszewskie Towarzystwo Kulturalne, IV 2015 – III 2016.

⁴¹ Zob. www.zamosciopedia.pl/index.php/ua-uk/item/1515-ucieczki-z-wiezienia [dostęp 27 XII 2017]. Także J. M. Lewandowski, *Partyzanckie losy...*, s. 44, gdzie cytuje opinię dr. Klukowskiego o „Gromie” i akcji na więzieniu: *Grom jest nadzwyczajny w swej skromności i umniejszaniu swej zasługi w tym, czego wczoraj dokonał. A wyczyn był istotnie nie byle jaki. (...) Zamość jest wciąż*

Tak powyższą akcję wspominał Witold Hryniwiecki ps. „Tułacz”:

Przygotowania do akcji trwały trzy dni. Przez dwa poprzedzające akcję dni dokonano dokładnego zapisu ruchu przy wejściu do więzienia, zwracając szczególną uwagę na czas zmiany warty, która odbywała się o godz. 13-ej. Obserwację prowadzono z mieszkania znajdującego się naprzeciwko więzienia. „Kama” otrzymała zadanie przygotowania paczki z żywnością i odzieżą, takiej wielkości której przyjęcie wymagałoby uchYLENIA drzwi wejściowych (...). Punktualnie o godz. 12,45 w ulicze pojawiła się młoda kobieta (...). W ręce trzymała koszyczek. Była to „Kama” (...). Dziewczyna doszła do bramy więziennej. „Kama” kokieterystycznie poprosiła [strażnika] o przyjęcie paczki dla „Ryszarda” [w tym czasie Józef Kaczoruk posługiwał się już ps. „Roland” – dop. autora](...), gdyż właśnie dziś są urodziny narzeczonego i chciała mu zrobić niespodziankę (...). Przygotowała dla strażnika dwie paczki papierosów i sądzi, że przypadną mu do gustu (...). Nadszedł „Warta” i ujął się za dziewczyną. Wartownik otworzył drzwi, aby przyjąć paczkę. Kiedy manipulował przy zamku „Warta” odebrał paczkę od „Kamy”, ponaglając, aby jak najszybciej ulotniła się z tego miejsca. Sam podając pudełko wartownikowi zamroczył go niespodziewanym uderzeniem, po czym wyjął mu pistolet z kabury. W tym momencie rozpoczął akcję „Grom” udając się na poszukiwanie naczelnika więzienia. „Heniek” ubrany w mundur wojskowy, otworzył raptownie drzwi wartowni, rozbijając znajdujących się tam strażników (...). Po zabezpieczeniu broni znajdującej się na

pod wrażeniem uprowadzenia więźniów. Wszyscy się zachwycają wspianą robotą.

wartowni i przecięciu połączeń telefonicznych i alarmowych, wszystkich strażników zaryglowano. „Mściwy” (...) zablokował bramę wychodzącą na podwórze, odgradzającą pomieszczenia wartowni i administracji od właściwego budynku więzienia. „Grom” prowadząc naczelnika, zabrał po drodze zamroczonego wartownika i doholował ich na wartownię (...). „Warta” udał się na teren więzienia, gdzie czekał już „Mściwy” z kluczami od cel (...). Otworzono cele (...) wypuszczając 32 więźniów politycznych (...). Wszystkich uwolnionych uformowano dwójkami i wyprowadzono z więzienia. Po zamknięciu bramy więziennej od zewnątrz klucz wyrzucono (...). Konwój skierował się boczną uliczką na tyłach więzienia koło ogrodów w stronę Sitańca⁴².

W akcji, która trwała raptem sześć minut, uwolniono m.in. trzech znanych dowódców oddziałów partyzanckich AK: ppor. Jana Turowskiego „Norberta” ppor. Józefa Kaczoruka „Ryszarda”, ppor. Henryka Kapłona „Żurawia”, zastępcę dowódcy oddziału por. Józefa Śmiecha „Ciąga” i działacza konspiracyjnego ruchu ludowego Stefana Tora. W odniesieniu do liczby uwolnionych istnieją pewne niejasności. Jak pisze Krzysztof Czubara, ze śledztwa prowadzonego w tej sprawie przez komunistyczną prokuraturę wynika, że uwolniono 13 więźniów. Wśród uwolnionych nie było nazwisk Turowskiego i Kaczoruka, gdyż zostali zatrzymani pod fałszywymi nazwiskami⁴³.

⁴² W. Hryniewicz, *Nie dla nich zabrzmiały fanfary*, Łódź 1993, cyt. za: *Śladami bohaterów. Szlakami walk oddziałów antykomunistycznego podziemia na Zamojszczyźnie 1944-1956*, IPN Lublin, https://edukacja.ipn.gov.pl/ftp/IPN_Lublin/zamosc/index.html [dostęp 16 III 2022].

⁴³ Zob. K. Czubara, *Rozbicie więzienia w Zamościu 8 maja 1946 r.*

Warto jeszcze podkreślić, że Edward Błaszczak „Grom” to przykład zaangażowania w konspiracji niepodległościowej Wielkopolan wysiedlonych przez Niemców do GG. W cytowanym fragmencie relacji pojawiał się także Jan Woś ps. „Warta”, który w tej akcji, jak wynika z relacji „Tułacza”, odegrał znaczącą rolę. To również Wielkopolanin, który w czasie okupacji niemieckiej walczył w AK na Zamojszczyźnie. Warto przypomnieć, że po ewakuacji z tamtego terenu „Warta” powrócił w rodzinne strony, do Wielkopolski i w powiecie wolsztyńskim zorganizował, a następnie kierował, jednym z obwodów Inspektoratu Leszczyńskiego WSGO „Warta”⁴⁴.

Ale podziemie nie ograniczało się tylko do uwalniania swoich ludzi. Podejmowało ponadto akcje odwetowe. Brali w nich udział także żołnierze ppor. Romana Szczura vel Szumskiego. Jedną z takich akcji odwetowych, za pierwsze represje ze strony komunistycznej bezpieki, była akcja pod kryptonimem „Kierat”. Miała ona miejsce 3 grudnia 1944 r., kiedy to oddział „Urszuli” przeprowadził na zamojskim przedmieściu Majdan słynną akcję skierowaną przeciwko

przez oddział WiN ppor. Romana Szczura ps. „Urszula”, „Teki Komisji Historycznej OL PAN”, nr 1/2008, s. 137–138.

⁴⁴ Jan Woś ps. „Warta” (1914–2011), ur. w powiecie Wolsztyn, od 1933 żołnierz 9 pp Leg. w Zamościu, uczestnik wojny obronnej 1939 r., w konspiracji niepodległościowej ZWZ-AK od 1940 r. Od lipca 1942 r. w oddziale Stanisława Prusa ps. „Adam”, potem dca plutonu ppanc. w 9 pp Leg. AK. Powrócił do Wielkopolski, od 1945 r. komendant Obwodu WSGO „Warta” w Wolsztynie, ujawnił się w 1947 r. W 1990 r. prezes KO „Solidarność” w Wolsztynie i pierwszy burmistrz Wolsztyna. Zob. W. Handke, *Wielkopolska niezłomna. Żołnierze WSGO „Warta” 1945–1946*, Warszawa 2015, s. 453–454.

funkcjonariuszom aparatu komunistycznego. Do zamojskiego UBP fałszywie doniesiono, że obok jednego z miejscowych gospodarstw – w gospodarstwie Łapińskiego, przejętym przez pepeerowca, konspiratorzy zakopali amunicję, broń i radio. We wskazane miejsce pojechało kilkunastu ubeków w obstawie grupy milicjantów. Gdy tylko zaczęli kopać, wybuchła mina ukryta przez partyzantów w stodole pod kieratem. W wyniku wybuchu zginęło 11 osób, w tym Józef Kowalski⁴⁵, zastępca kierownika PUBP w Zamościu oraz ośmiu innych pracowników tego urzędu⁴⁶. Trzeba więc stwierdzić, że od samego początku nowej okupacji żołnierze konspiracji niepodległościowej musieli stawiać czoło zagrożeniom ze strony nowej, komunistycznej władzy i ich sowieckich mocodawców.

Zagrożenie dla członków podziemia niepodległościowego ze strony funkcjonariuszy komunistycznego aparatu represji z upływem czasu nie zmniejszało się. W miarę umacniania się bezpieki – wzmacniania jej pozycji w terenie, rozbudowy struktur (w tym także sieci agenturalnych) stawało się ono coraz większe.

W takich okolicznościach, pokrótce tylko przedstawionych powyżej, nie może dziwić, że ppor. „Urszula”, jak wielu jemu podobnych ludzi niepodległościowego podziemia, nie złożył broni. Zwłaszcza, że sytuacje te dotyczyły m.in. jego rodziny, a wzmocnione zostały

⁴⁵ Józef Kowalski (1903–1944), ur. 8 II 1903 r. w Kolonii Darmochy, s. Pawła i Katarzyny, z zawodu technik meliorant, członek PPR, zastępca szefa PUBP w Zamościu od 25 XI 1944 r. Zob. AIPN Lu 0296/56 TAP.

⁴⁶ Zob. <https://www.zamosciopedia.pl/index.php/wx-y/item/707-wybuch-na-majdanie>, tam też lista ubeków i milicjantów, którzy zginęli w wyniku wybuchu [dostęp 27 XII 2017].

jeszcze po doświadczeniach z rozbrojeniem żołnierzy 9 pp Leg. AK w zamojskich koszarach. Bardzo szybko „Urszula” włączył się w działania tworzonych struktur nowej organizacji konspiracyjnej – najpierw Delegatury Sił Zbrojnych, a następnie Zrzeszenia WiN⁴⁷ na terenie Obwodu Zamość. Nowa organizacja, oparta na akowskich kadrach, była próbą odpowiedzi na nowe, zmienione warunki. Na to, że antykomunistyczna konspiracja opierała się na kadrowych zasobach konspiracji akowskiej, dowodów jest wiele. Również na Zamojszczyźnie, gdzie kadrowo nowa organizacja była wprost kontynuacją struktur AK z okresu wojny. Przykładem związanym bezpośrednio z „Urszulą” są ludzie wywodzący się z AK, którzy wraz z nim przeszli do WiN. Tak było w wypadku łączniczki „Urszuli” z czasów Obwodu AK Zamość – Jadwigi Kleszczyńskiej ps. „Żorżeta”⁴⁸, która w Zrzeszeniu WiN była

⁴⁷ Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość (pierwotnie przyjęto nazwę Ruch Oporu bez Wojny i Dywersji Wolność i Niepodległość) powołano do życia 2 IX 1945 r. na warszawskim Żoliborzu, w czasie spotkania pięciu pułkowników, byłych oficerów AK z dotychczasowego kierownictwa DSZ – Jana Rzepeckiego, Antoniego Sanojcy, Janusza Bokszczanina, Franciszka Niepokólczyckiego i Jana Szczurka-Cergowskiego. Miała to być nowa forma walki o wolność obywatela i niezawisłość bytu narodowego. Organizacja miała się pozbyć wojskowego charakteru i przeorientować na działalność cywilną. Rzeczywistość okazała się bardziej skomplikowana. Szerzej zob. *Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość 1945-1948*, red. W. Frazik, F. Musiał, IPN, Warszawa-Kraków 2020.

⁴⁸ Jadwiga Kleszczyńska z domu Wiącek ps. „Żorżeta”, ur. 21 XI 1922 r. we wsi Chłopy województwo łwowskie. Ukończyła dwie klasy gimnazjum, żołnierz AK, od grudnia 1945 r. żołnierz WiN Obwód Zamość, zatrzymana 24 V 1950 r. w Bytomiu. Skazana na sześć lat więzienia, zwolniona 29 III 1954 r. Zob. B. Szyprowski, *Z moich kości i z mojej krwi...*, s. 714.

łączniczką i sekretarką komendanta Mariana Pilar-
skiego „Jara”. Także Kazimierz Kaleta ps. „Zakręt”⁴⁹,
który dla Romana Szczura prowadził punkt kontak-
towy w okresie okupacji niemieckiej, kontynuował
działalność w zmienionych warunkach. W WiN-ie
„Zakręt” był oficerem wywiadu komendy miasta Za-
mość, prowadząc dalej punkt kontaktowy dla ludzi
„Urszuli” i „Jara”. WiN była próbą odpowiedzi na
zmienione społecznie warunki okupacji komunistycz-
nej – początkowo odbywającej się z ogromnym udziałem
sił sowieckich, potem stopniowo coraz bardziej
przejmowanej przez polskojęzyczną agenturę.

Podejmowane przez WiN działania skierowane
były przede wszystkim przeciwko przedstawicielom
władzy komunistycznej – członkom Polskiej Partii
Robotniczej, funkcjonariuszom Urzędów Bezpieczeń-
stwa i Milicji Obywatelskiej. Nadto jeszcze działania
te nastawione były na ochronę struktur konspiracyj-
nych. Pokazywały także społeczeństwu, że struktury
konspiracji niepodległościowej działają i potrafią być
skuteczne. Warto pamiętać w tym miejscu o przyta-
czanych powyżej przykładach współpracy pepeerow-
ców i milicjantów z sowieckim aparatem – SMIERSZĄ
czy NKWD.

⁴⁹ Kazimierz Kaleta ps. „Zakręt” (1906–1998), do 1939 r. pod-
oficer zawodowy w 3 pułku artylerii lekkiej, uczestnik wojny
obronnej 1939 r., od 1940 r. w ZWZ-AK, potem w WiN, nie ujawnił się. W 1949 r. żołnierz II Inspektoratu Zamojskiego AK. 13 IV
1950 r. zatrzymany, 16 X 1951 r. skazany przez WSR w Lublinie na
dziesięć lat więzienia, przebywał m.in. we Wronkach i Raciborzu.
Zwolniony warunkowo 26 I 1956 r., zmarł w Zamościu i tam zo-
stał pochowany. Zob. B. Szyrowski, *Z moich kości...*, s. 708–709.



Mjr Marian Pilarski „Jar”

Już na jesieni 1945 r., gdy minęły ostatnie właściwie złudzenia co do zamiarów nowej, komunistycznej władzy wobec żołnierzy podziemia niepodległościowego, gdy coraz bardziej odczuwalny był narastający terror, a także eskalacja represji wobec dawnych konspiratorów, struktury oporu zaczęły na powrót się rozrastać, a aktywność podziemia niepodległościowego, zwłaszcza w zakresie samoobrony, znów się wzmacniała.

W grudniu 1945 r. ppor. „Urszula” został wyznaczony przez mjr. Mariana Pilarskiego ps. „Jar”⁵⁰ na

⁵⁰ Marian Pilarski ps. „Grom”, „Jar”, „Olgierd”, „Bończa” (1902–1952), zawodowy żołnierz, uczestnik wojny 1920 r., wojny obronnej 1939 r. W konspiracji od 1939 r.: SZP, ZWZ, AK, DSZ i WiN, od lipca 1945 r. oficer wywiadu Obwodu Zamość, na wyraźny rozkaz przełożonych ujawnił się w 1947 r. Od wiosny

kierownika Rejonu „Jaśmin” w Okręgu Lublin Zrzeszenia WiN – obejmującego powiat zamojski. To powodowało, że utrzymywał on w stanie gotowości struktury konspiracyjne. Starał się wówczas wyprowadzić podległych mu ludzi z podziemia, aby mogli próbować „normalnie żyć”. Okazało się to jednak niemożliwe. Ci, którzy się ujawniali, a także ci którzy zostali zdekonspirowani, byli aresztowani przez UB, przechodzili ciężkie śledztwa, a następnie otrzymywali wyroki śmierci lub kary wieloletniego więzienia. W tych warunkach, w dyspozycji kierownika Rejonu WiN krypt. „Jaśmin” znajdowała się stała bojówka leśna⁵¹.

To wraz z nią ppor. Roman Szczur vel Szumski ps. „Urszula” realizował zadania, które miały zapewnić konspiracyjne warunki do działania struktur WiN-u, jednocześnie dając ludności poczucie obecności konspiracji niepodległościowej w terenie. Tak było w Skierbieszowie, w powiecie zamojskim, gdzie 24 marca 1945 r. połączone oddziały Tadeusza Kuncewicza ps. „Podkowa”⁵², Bolesława Sobieszczańskiego

1948 r. ponownie w konspiracji, aresztowany 12 IV 1950 r., skazany wraz ze Stanisławem Biziolem ps. „Śmigło” przez WSR w Lublinie 16 X 1951 r. na karę śmierci, 4 III 1952 r. stracony na Zamku w Lublinie. Jego szczątki, odnalezione wiosną 2017 r., 14 X 2017 r. spoczęły w krypcie bazyliki OO. Bernardynów w Radecznicy. Zob. www.lublin112.pl/byl-wyjatkowy-pogrzeb-szczatki-mariana-pilarskiego-stanislaw-biziora-wrocily-rodzinne-strony-zdjecia [dostęp 28 XII 2017].

⁵¹ R. Wnuk, *Lubelski Okręg AK 1944-1947*, Warszawa 2000, s. 85.

⁵² Tadeusz Kuncewicz ps. „Podkowa” (1916–1991) – w konspiracji od listopada 1939 r. Pseudonim został mu nadany przez dowódcę 9 pp Leg. AK. Podczas wysiedlania ludności Zamojszczyzny (1942–1943 r.) jego oddział przeprowadził liczne ataki dywersyjne. W 1943 r. liczył on okresowo do 120 ludzi. W styczniu

ps. „Pingwin”⁵³ i patrol dyspozycyjny kierownika Rejonu – ppor. Romana Szczura ps. „Urszula”, pod ogólnym dowództwem „Podkowy”, rozbiły posterunek MO. W trakcie akcji uwolniony został przetrzymywany tam żołnierz zamojskiej AK, podkomendny „Urszuli” – Eugeniusz Kostrubiec ps. „Młot”. Zginęli wówczas dwaj milicjanci: Alfred Kus i Ludwik Litwińczuk,

1945 r. „Podkowa” został dowódcą dywersji Obwodu Zamość, gdzie tworzył siatkę konspiratorów. W czerwcu 1945 r. zgłosił dowództwu chęć dostania się do amerykańskiej strefy okupacyjnej. Partyzanci przedarli się w kierunku tej strefy i przekroczyli ją 10 VII 1945 r. Rozbrojeni, zostali przekazani stronie czechosłowackiej, która osadziła ich w Karlowych Warach. W lipcu 1947 r. władze czechosłowackie przekazały ich polskiej stronie. „Podkowa” po pokazowym procesie został skazany na dziesięć lat więzienia. Po wyjściu z więzienia w 1955 r. znalazł zatrudnienie na kolei. Tadeusz Kuncewicz był pierwszym prezesem Środowiska Zamojskiego 9 pp leg. ŚŻŻAK. Zmarł w 1991 r. w Warszawie. Zob. www.zamosc.pl/news/2531/tadeusz-kuncewicz-legenda-zamojskiej-ak.html [dostęp 27 XII 2017]. Zob. także J. Grygiel, *Związek Walki Zbrojnej Armia Krajowa w Obwodzie Zamojskim 1939–1944*, Warszawa 1985.

⁵³ Bolesław Sobieszczański ps. „Pingwin” (1917–2001) ur. 3 IV 1917 r. w Sitnie k. Zamościa. W 1934 r. ukończył Szkołę Podoficerską dla Małoletnich w Koninie, awansowany do stopnia plutonowego 15 VIII 1939 r. wyruszył na front. 21 IX 1939 r. dostał się do niewoli niemieckiej, przebywał w obozie jenieckim w Lukenwalde III A, niedaleko Berlina, skąd w lutym 1941 r. uciekł i wrócił w rodzinne strony. W marcu 1942 r. wstąpił do ZWZ. Był kolejno dowódcą leśnego plutonu szturmowego, plutonu, kompanii. Stoczył około 30 walk i potyczek z okupantem hitlerowskim. Wkroczenie Armii Czerwonej nie zamknęło tego rozdziału księgi jego życia. 25 VII 1944 r. batalion „Pingwina” został rozbrojony. Sobieszczański, aresztowany we Wrocławiu, skazany na pięć lat więzienia, na Zamojszczyznę wrócił w 1956 r. W 1989 r. został pierwszym szefem ŚŻŻAK w Zamościu. Zmarł 23 X 2001 r. Zob. Cz. Galek, *Pogrzeb Pułkownika*, <http://niedziela.pl/artykul/4247/nd/Pogrzeb-Pulkownika> [dostęp 27 XII 2017].

a także dwie osoby cywilne. Budynek posterunku został najpierw zdemolowany, a następnie podpalony⁵⁴.

Aby ludność czuła opiekę żołnierzy polskiego podziemia trzeba było, by konspiracja niepodległościowa pełniła również funkcje policyjne – rozprawiała się z tymi, którzy stanowili dla gospodarzy i ich rodzin uciążliwe i dolegliwe, a czasem też niebezpieczne sąsiedztwo. Wynikało to ze zjawisk, które w początkach okresu powojennego były bardzo uciążliwe – kradzieże, rozboje i zwykły bandytyzm. Te zjawiska nabrały znaczących rozmiarów w pierwszym okresie władzy komunistów. Stąd też kierownik zamojskiego rejonu Zrzeszenia WiN musiał reagować na przejawy bandytyzmu i kradzieże na szkodę mieszkańców podzamojskich wiosek.

W kalendarium działalności lubelskiego WiN-u odnotowano takie działania patrolu Romana Szczura. I tak np. 14 lipca 1945 r. w Deszkowicach w gminie Sułów oddział „Urszuli” wykonał wyrok śmierci na mieszkańcu Kolonii Deszkowice. Został on zastrzelony za notoryczny bandytyzm i złodziejstwo⁵⁵. Miało to znaczenie dla lokalnych społeczności, które czuły obecność podziemia niepodległościowego, w ten sposób dbającego o ich bezpieczeństwo. Stąd też miejscowi często udzielali pomocy konspiratorom.

Szczególnie złą sławę zdobyła sobie, już w pierwszym okresie działalności, zamojska bezpieka. Już w końcu 1944 r. PUBL zatrudniał 51 osób. Jego szefami byli w tym okresie: Józef Kowalski (5 września 1944–16 stycznia 1945), który zginął w czasie operacji

⁵⁴ R. Wnuk, *Lubelski Okręg...*, s. 289–290.

⁵⁵ Tamże, s. 330; tenże, *Konspiracja akowska...*, s. 85.

o kryptonimie „Kierat”, potem w okresie 9 czerwca 1945 r. do maja 1946 r. kujbyszewiak⁵⁶ – Sowiet Mikołaj Lachow (Lachowski)⁵⁷, oraz Stanisław Gloza (1 lipca 1946–1 listopada 1947). W rzeczywistości zamojским UB rządili sowieccy „doradcy”, czasem jak w wypadku Mikołaja Lachowskiego, bezpośrednio...

O skali represji wobec mieszkańców Zamojszczyzny świadczą także liczby. Przez areszt zamojskiego UB przeszło ponad dwa tysiące więźniów, którzy byli tam przesłuchiвани i torturowani, a czasem mordowani⁵⁸. Dlatego też podziemie próbowało podejmować

⁵⁶ Kujbyszewiak – potoczna nazwa stosowana wobec absolwentów Szkoły Specjalnej (zwanej też Szkołą Polityczną) NKWD w Kujbyszewie 1944–1945, z której wywodziła się znaczna część kadr dla aparatu bezpieczeństwa publicznego w powstającej komunistycznej Polsce. Szerzej zob. M. Korkuć, „Kujbyszewiacy” – awangarda UB, „Arcana”, nr 4–5/2002.

⁵⁷ Mikołaj Lachowski (1925 –), z pochodzenia Polak, obywatel sowiecki, od 1941 r. w Armii Czerwonej, od maja 1943 r. w 1 DP „odrodzonego” WP, kwiecień–lipiec 1944 r. słuchacz szkoły NKWD w Kujbyszewie. Od sierpnia 1944 r. funkcjonariusz WUBP w Lublinie, szef PUBP w Zamościu, potem naczelnik Wydz. III WUBP Lublin, następnie zca dyr. Wydz. IV Dep. Ochrony Rządu MBP, w 1954 r. wrócił do ZSRS. Zasłynął z brutalności: 3 II 1945 r. w Zarzeczcu na Zamojszczyźnie zastrzelił trzech żołnierzy BCh zatrzymanych na przyjęciu weselnym. 28 lutego dowodził akcją PUBP, w czasie której zabito pięciu i aresztowano sześciu żołnierzy BCh; Lachowski został wówczas lekko ranny. 18 kwietnia kierował wspólną polsko-sowietką akcją przeciwko żołnierzom AK w Łabuńkach pod Zamościem; zabito wówczas dziewięć osób. Zwolniony 1 VI 1954 r., wyjechał do ZSRS. Zob. *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie (lipiec 1944–czerwiec 1945)*, Warszawa 2004, s. 54.

⁵⁸ Zob. *Twarze lubelskiej bezpieki*, Lublin 2007, s. 57; M.A. Stawecki, *Koszmar celi 16*, „Sztandar Ludu”, 30 I 1991 r. Zob. także: www.zamosciopedia.pl/index.php/um-uz/item/5604-urzed-bezpieczenstwa-w-zamosciu [dostęp 3 I 2018].

akcje przeciwko funkcjonariuszom UB. Jedną z nich, w której brał udział ppor. „Urszula” wraz z innymi, była wspominana już akcja „Kierat”. 2 grudnia 1945 r., po fałszywym donosie, w jednym z gospodarstw pojawili się funkcjonariusze UB z Zamościa. W wyniku tej akcji zginęło 11 funkcjonariuszy UB i MO z zamojskiej grupy operacyjnej.

Również działalność innych funkcjonariuszy komunistycznego państwa, w tym milicjantów, którzy dawali się we znaki zwolennikom podziemia niepodległościowego, musiała wywoływać reakcję zamojskich struktur Zrzeszenia WiN. I tak 15 lipca 1945 r. partyzanci z oddziału Romana Szczura wykonali wyrok śmierci na członku PPR-u, milicjancie Janie Sidorze – z posterunku MO w położonej na północnych krańcach powiatu, w gminie Stary Zamość – wsi Krasne⁵⁹. To ta wieś, o której wspomniano już omawiając sowieckie i komunistyczne represje z okresu bezpośrednio po wkroczeniu Sowietów na Zamojszczyznę.

⁵⁹ R. Wnuk, *Lubelski Okręg...*, s. 330.

Rozdział 4
**NAJWIĘKSZA AKCJA „URSULI” –
WIĘZIENIE W ZAMOŚCIU**

Najgłośniejszą akcję, która doprowadziła do wściekłości aparat bezpieczeństwa nie tylko w Zamościu, przeprowadzili podkomendni Romana Szumskiego „Ursuli” 8 maja 1946 r., kiedy to opanowali miejscowe więzienie. Zamojskie więzienie zostało utworzone w 1906 r. W okresie powojennym pełniło funkcję więzienia karno-śledczego, w którym wykonywano wyroki śmierci (m.in. na członkach UPA)⁶⁰.

Wiosną 1946 r. w więzieniu tym znaleźli się, ujęci przez bezpiekę, podkomendni kierownika zamojskiego rejonu WiN. Dlatego też kpt. Marian Pilarski ps. „Jar” podjął, w celu ich uwolnienia, decyzję o ataku na więzienie. Akcja wymagała starannego przygotowania. Trwały one około tygodnia. Trzej żołnierze rejonu (Teofil Niemczuk ps. „Grot”⁶¹, Adam Altmajer

⁶⁰ Zob. W. Knap (red.), *Polskie więzienia*, Warszawa 2005, s. 126.

⁶¹ Teofil Niemczuk (1924–2006) ps. „Jaskółka”, „Grot”, ur. w Wierzbii. Rolnik, żołnierz AK, potem WiN, 11 IV 1947 r. ujawnił się w PUBP Zamość. Od marca 1950 r. członek II Inspektoratu Zamojskiego AK, 21 VI 1951 r. zatrzymany przez UB, 18 X 1951 r. skazany przez WSR Lublin na pięć (wyrok podwyższono do ośmiu) lat więzienia. Więziony w Lublinie i Wronkach, wyszedł w 1955 r. Zob. B. Szyprowski, *Z moich kości...*, s. 729.

ps. „Długi”⁶² i Józef Rabiega ps. „Wózek”⁶³) przez kilka kolejnych dni obserwowali więzienie i ruch wokół niego. Punkt obserwacyjny został zlokalizowany w drewnianym budynku znajdującym się naprzeciw bramy więzienia. Oprócz obserwacji potrzebne były także informacje z wewnątrz więzienia. Tu pomogli strażnicy

⁶² Adam Altmajer ps. „Jodła”, „Bystry”, „Długi”, „Burdian” (1923–1955), ur. 10 III 1923 r. w Zamościu. Od wiosny 1943 r. żołnierz BCh, od czerwca 1944 r. żołnierz oddziału por. Tadeusza Kuncewicza „Podkowy”. Od 2 XI 1944 r. do lutego 1946 r. przebywał w obozie w Borowiczach na Syberii, gdzie został zesłany. Do kraju powrócił 5 II 1946 r. i ponownie wstąpił do konspiracji. 8 V 1946 r. wziął udział w akcji oddziału WiN Romana Szczura na więzienie w Zamościu. Od czerwca 1946 r. pomagał Stanisławowi Biziorowi „Eamowi” w zorganizowaniu drużyn żandarmerii lotnej WiN Obwodu Zamość. Od lipca 1946 r. dca drużyny tej żandarmerii na terenie Zamościa. Ujawnił się 11 IV 1947 r. w PUBP Zamość. W październiku 1949 r. zaczął się ukrywać przed UB w związku z zamiarem jego aresztowania. Żołnierz II Inspektoratu Zamojskiego AK i członek oddziału Stanisława Pakosa „Wrzosa”. W kwietniu 1950 r. opuścił teren Lubelszczyzny i przebywał na Ziemiach Odzyskanych (m.in. Wrocław, Szczecin). 17 XI 1951 r. zatrzymany przez WUBP Szczecin, przewieziony do Lublina, gdzie miał zostać zwerbowany przez UB. Podawano, że popełnił samobójstwo 2 IV 1955 r. w miejscowości Florianów k. Zwolenia i że został pochowany na cmentarzu we Florianowie. Zob. B. Szyprowski, *biogram* <http://www.listawykletych.pl/katalog/altmajer-adam/> [dostęp 5 VIII 2019], tenże w swojej pracy z 2021 r. podaje, że we Florianowie nie ma cmentarza, i że nie było obławy ani strzelaniny, w której Altmajer mógłby zostać otoczony i popełnić samobójstwo. Zob. B. Szyprowski, *Z moich kości...*, s. 677–678.

⁶³ Józef Rabiega ps. „Wózek” (1924–1962), ur. 7 III 1924 r., s. Franciszka i Heleny. Żołnierz AK i WiN, skazany 7 II 1947 r. przez WSR w Lublinie na podstawie art. 16 § 1 mkk na karę dożywotniego więzienia, zamienioną na 15 lat więzienia. Więzień Wronek. W 1949 r. przeniesiony do więzienia w Lublinie. Zmarł 12 X 1962 r., pochowany został w Kołobrzegu. Zob. *Więźniowie Wronek w okresie stalinowskim*, Cz. I, *Lata 1945-1948*, oprac. G. Barczykowski, Ł. Przybyłka, Poznań 2016, s. 783, poz. 4926.

więzienni. Dane dotyczące rozkładu więzienia i punktów obsadzonych przez wartowników oraz informacje dotyczące strażników więziennych dostarczyli ludziom WiN-u dwaj strażnicy współpracujący z podziemiem. Byli to strażnik Jan Radziejewski i przodownik straży więziennej Roman Sebastiani. Warto zwrócić uwagę, że ten ostatni, liczący wówczas już 67 lat strażnik zmarł tydzień później (17 maja 1946 r. o godzinie 8.30). Jak sugeruje autor jednego z artykułów o akcji na więzienie w Zamościu – przodownik straży więziennej zmarł w niejasnych okolicznościach – śmierć mogła być skutkiem tortur w trakcie przesłuchań przez ubeków⁶⁴.

Po otrzymaniu informacji od strażników więziennych – współpracowników WiN-u, można było przystąpić do przygotowania akcji. Opracowany przez kierującego akcją „Urszulę” plan ataku na więzienie i odbicie więźniów przewidywał, że trzyosobowe zespoły opanują najważniejsze punkty więzienia: strażnicę, budynek administracji więziennej, a także budynek gdzie znajdowały się cele, w których przetrzymywano więźniów. Pozostali żołnierze zamojskiego WiN-u mieli stanowić ubezpieczenie akcji. W sumie ppor. Roman Szczur przewidywał, że w opanowaniu więzienia weźmie udział 18 ludzi. Plan zakładał także, że elementem niezbędnym dla powodzenia akcji było to, by z więzienia wyszedł któryś ze znaczniejszych funkcjonariuszy więziennych; miano go rozbroić i zmusić do udziału w otwarciu bramy.

⁶⁴ K. Czubara, *Więzienie w Zamościu jako ośrodek terroru w okresie II wojny światowej i w pierwszej dekadzie PRL (1939-1954)*, [w:] *Więzienie w Krasnymstawie i w Zamościu w latach 1906-2006*, red. R. Maleszyka, Krasnystaw 2006, s. 218, 222–226.

Pierwszą próbę realizacji planu podjęto 7 maja 1946 r. Około godziny 20.00 wszyscy przeznaczeni do akcji zajęli wyznaczone stanowiska. Rozpoczął się najtrudniejszy element operacji – oczekiwanie na dogodny moment. W ciągu mniej więcej półtorej godziny, gdy ludzie „Urszuli” czekali na stanowiskach, nikt z bramy więzienia nie wyszedł. Na ulicy w pobliżu więzienia nie było żadnego ruchu, co powodowało, że trwający na posterunkach żołnierze podziemia zwracali na siebie uwagę. W tych okolicznościach dowodzący akcją ppor. „Urszula” nakazał wycofanie ludzi i zwiniecie akcji.

Dowódca podjął decyzję o ponowieniu akcji następnego dnia. W pierwszą rocznicę kapitulacji Niemiec – 8 maja 1946 r., próbę uderzenia na więzienie powtórzono. Około godziny 20.00 żołnierze wyznaczeni do akcji znów wyszli z mieszkania pani Zakrzewskiej – z domu znajdującego się w pobliżu więzienia i zajęli wyznaczone stanowiska. Padał lekki majowy deszcz, paliły się już uliczne latarnie.

18 (wg innych danych było ich 12⁶⁵) ludzi podeszło pod mur i bramę więzienia, a pięciu uczniom liceum – żołnierzom WiN – przydzielono zadanie dalszego ubezpieczania całej operacji. Dwaj konspiratorzy:

⁶⁵ Krzysztof Czubara wymienia w swym artykule 12 uczestników akcji: „Urszula”, Adam Altmajer ps. „Długi”, Stanisław Bizior ps. „Eam”, Stanisław Furmanek ps. „Mahoi”, Tadeusz Łagoda ps. „Barykada”, Adam Michalak ps. „Kula”, Stefan Policha ps. „Krasnopolski” (ranny w czasie akcji), Józef Rabiega ps. „Wózek”, Edward Świst ps. „Miś”, Bolesław Węclawik, Franciszek Węclawik ps. „Boa”, oraz N.N. ps. „Tarcza”. Zob. K. Czubara, *Więzienie w Zamościu...*

Jerzy Matuszewski ps. „Maks”⁶⁶ i Mieczysław Kołdyj ps. „Janusz” stali obok kamienicy czynszowej przy ulicy Więziennej, natomiast Tadeusz Ostrowski ps. „Fin”⁶⁷, Jerzy Kuszel ps. „Żar”⁶⁸ i Jerzy Ponachajma ps. „Piorun”⁶⁹ zajęli stanowisko obserwacyjne na

⁶⁶ Jerzy Matuszewski ps. „Maks”, „Rola” (1926–2000), ur. 10 IV 1926 r., s. Marcelego i Marii. W konspiracji od kwietnia 1943 r. – Szare Szeregi, AK. Ukończył kurs podchorążych, walczył w oddziale Kuncewicza „Podkowy”, od września 1945 r. w WiN. Aresztowany w grudniu 1946 r., skazany 18 I 1947 r. przez WSR w Lublinie – z art. 86 § 2 kkWP na karę śmierci (zamienioną na dożywocie, następnie na 15 lat). Więzień Wroniek, Zamku w Lublinie, wyszedł z więzienia w 1955 r., pracował w budownictwie. Od 1981 r. czynny w Kole Kombatantów przy NSZZ „Solidarność”, w 1989 r. współorganizator SZŻAK w Zamościu, prezes ZWPOS. Zob. www.zamosciopedia.pl/index.php/mam-maz/item/1047-matuszewski-jerzy-1926-2000-zolnierz-podziemnia-wiezien-czasow-stalinowskich-kpt-wp-spolcznik [dostęp 28 XII 2017]; także: *Więźniowie Wroniek...*, s. 643, poz. 3755.

⁶⁷ Tadeusz Ostrowski ps. „Fin”, ur. 16 XII 1927 r., s. Bronisława, żołnierz WiN. Sądzony wraz z J. Matuszewskim, J. Kuszelem i J. Ponachajmą przez WSR Lublin z art. 86 § 2 kkWP. 18 I 1947 skazany na 15 lat więzienia. Zob. www.arch.ipn.gov.pl/represje/pdf_file/0010/99370/kuszel_jerzy.pdf [dostęp 28 XII 2017]; także: *Więźniowie Wroniek...*, s. 718, poz. 4392.

⁶⁸ Jerzy Kuszel ps. „Żar” (1927–), ur. 28 VI 1927 r., s. Antoniego i Reginy, w konspiracji WiN od 22 IX 1946 r. – w drużynie żandarmerii, brał udział w wykonaniu wyroku na Stanisławie Kiekanie. Aresztowany 12 XII 1946 r., skazany 18 I 1947 r. przez WSR Lublin z art. 86 § 2 kkWP na karę śmierci (zamienioną na dożywocie, potem na 15 lat), wyszedł z więzienia 18 VIII 1954 r. – zwolnienie warunkowe. Zob. [arch.ipn.gov.pl/represje/pdf_file/0010/99370/kuszel_jerzy.pdf](http://www.arch.ipn.gov.pl/represje/pdf_file/0010/99370/kuszel_jerzy.pdf) [dostęp 28 XII 2017]; także: *Więźniowie Wroniek...*, s. 567, poz. 3139.

⁶⁹ Jerzy Ponachajma (Ponahajba, Ponahajka) ps. „Piorun”, ur. 3 X 1927 r., s. Antoniego i Marii. Żołnierz WiN, sądony wraz z J. Matuszewskim, J. Kuszelem i T. Ostrowskim przez WSR Lublin – 18 I 1947 r. skazany z art. 86 § 2 kkWP na dziesięć lat (kara zamieniona na pięć lat więzienia) Zob. [arch.ipn.gov.pl/represje/pdf_file/0010/99370/kuszel_jerzy.pdf](http://www.arch.ipn.gov.pl/represje/pdf_file/0010/99370/kuszel_jerzy.pdf) [dostęp 28 XII 2017]; także: *Więźniowie Wroniek...*, s. 765, poz. 4780.

skrzyżowaniu ulic Piłsudskiego i Peowiaków. Teraz trzeba było czekać, aż wyjdzie ktoś z więzienia.

Wreszcie się doczekali... Około godziny 20.45 wyszli przez bramę więzienia na kolację: kierownik Działu Specjalnego Jan Kościk i jego brat Józef. Dowodzący akcją Roman Szczur „Urszula” wraz ze Stefanem Polichą ps. „Krasnopolski”⁷⁰ poszli za nimi. Po chwili błyskawicznie ich sterroryzowali i rozbili. Następnie przyprowadzili ich na powrót pod więzienie. W tym samym czasie inni żołnierze WiN rozbili wartownika Serafina Nadrę, pilnującego w budce wartowniczej, bramy więzienia od zewnątrz. Kazali mu położyć się i leżeć na ziemi.

„Urszula” doprowadził funkcjonariusza Jana Kościka pod „judasza” w bramie więziennej i rozkazał mu, by poprosił załogę o otwarcie bramy. Strażnik strzegący jej od wewnątrz, widząc zwierzchnika, ważną figurę w więziennej hierarchii – szefa Działu Specjalnego, natychmiast wykonał polecenie. Na ten moment czekali podkomendni „Urszuli”, wyznaczeni do dalszych działań już na terenie więzienia. Pierwsza trójka żołnierzy WiN natychmiast wbiegła do środka. Rozpoczęła się realizacja przygotowanego planu. Atakujący znali rozkład obiektów więziennych. Ich zadaniem było opanowanie dyżurki. Ppor. „Urszula” oraz Józef Rabiega ps. „Wózek” i Stefan Policho ps. „Krasnopolski” wpadli do tego pomieszczenia. „Urszula” wydał polecenie, żeby wszyscy strażnicy padli na ziemię. Na nieszczęście dla napadniętych, nikt nie zareagował.

⁷⁰ Stefan Policha ps. „Krasnopolski” (1917–1954), żołnierz WiN. Ujęty po akcji, po kilkuletnim procesie wyszedł z więzienia, zmarł w 1954 r.

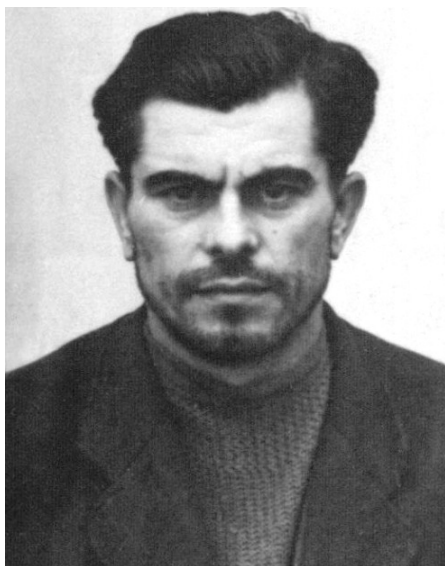
Przebywający w dyżurce strażnicy byli przekonani, że to jakiś żart. Gdy nikt nie zareagował, zgodnie z poleceniem „Urszuli” Józef Rabea odepchnął dowódcę i puścił serię ze stena. Dwóch strażników zginęło na miejscu (Wacław Malec i Stefan Kutryn), a reszta teraz już szybko wykonała polecenie.

W tym samym czasie jeszcze dwa zespoły atakujących (każdy liczący po trzech ludzi) weszły na teren więzienia i rozpoczęły realizację zadań wyznaczonych im w planie akcji. Drugi rzut w składzie: Edward Świst „Miś”, Tadeusz Łagoda „Barykada”⁷¹ i Stanisław Bizior „Eam”⁷², opanował kancelarię więzienną,

⁷¹ Tadeusz Łagoda ps. „Barykada” (1929–1949), ur. 1 I 1929 r. w Szczepleszynie, s. Stanisława (zginął w 1939 r.). Uczeń szkoły zawodowej, żołnierz AK w oddziale S. Karczewskiego „Iwo”, „Niebory”, od maja 1946 r. żołnierz WiN, od czerwca 1946 r. w rejonie WiN krypt. „Olcha”, potem ukrywał się w Zamościu. Od 1947 r. na Dolnym Śląsku, w 1948 r. powrócił na Zamojszczyznę. Żołnierz II Inspektoratu Zamojskiego AK – członek trójki wykonawczej, zginął zabity w czasie oblawy KBW i PUBP w Zamościu 13 X 1949 r. (wg innych danych 17 X 1949 r.) w zabudowaniach J. Spadkowskiego ps. „Szpilka”, Zob. B. Szyprowski, *II Inspektorat Zamojski Armii Krajowej 1948-1950 (II/II)*, „Wyklęci”, nr 4/2016, s. 162–163; tegoż, *Jeden z niezłomnych – żołnierz II Inspektoratu Zamojskiego AK Józef Pyś „Śmiały”, „Ostry”, „Zeszyty Historyczne WiN”*, 2017, nr 46, s. 131, przyp. 15; tegoż, *Z moich kości...*, s. 725.

⁷² Stanisław Bizior ps. „Śmigło”, „Eam” (1918–1952), w konspiracji od 1940 r. – w oddziale ZWZ-AK Tadeusza Kuncewicza „Podkowy”. Po wkroczeniu Sowietów powołany do „odrodzonego” WP, zdezerterował ze szkoły lotniczej w Zamościu. Od wiosny 1946 r. w Rejonie WiN Zamość, ujawnił się 31 III 1947 r., od marca 1948 r. ponownie w konspiracji. Komendant lotnej żandarmerii, aresztowany 13 IV 1950 r. przez WSR w Lublinie. 16 X 1951 r. skazany na karę śmierci, 4 III 1952 r. stracony na Zamku w Lublinie. Jego szczątki odnaleziono w nieoznaczonym grobie na cmentarzu przy ulicy Unickiej w Lublinie wiosną 2017 r. 14 X 2017 r. spoczęły one

gdzie znajdował się naczelnik więzienia – Wawrzyniec Siwiec⁷³ i dwóch pracowników administracji więziennej – Wincenty Głowczyk, kierownik działu administracyjnego oraz strażnik Tadeusz Mazur. Kancelaria została zdobyta bez wystrzału, funkcjonariusze poddali się, zostali rozbrojeni i polecono im położyć się na podłodze.



Stanisław Bizior ps. „Eam”

w krypcie bazyliki OO. Bernardynów w Radecznicy. Zob. <http://www.lublin112.pl/byl-wyatkowy-pogrzeb-szczatki-mariana-pilarskiego-stanislawa-biziora-wrocily-rodzinne-strony-zdjecia> [dostęp 28 XII 2017].

⁷³ Wawrzyniec Siwiec (1906–1978), s. Wawrzyńca. Odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zob. AIPN Lu 22/625, Akta osobowe funkcjonariusza SW; <http://mogily.pl/zamosckatedralny/znani-zmarli>

Trzecia trójka, w składzie której byli: Franciszek Węclawik „Boa”⁷⁴, Adam Altmajer „Długi” i Adam Michalak „Kula”⁷⁵, zabrała z wartowni klucze do cel i wartownika Teodora Woźniaka. Strażnik Woźniak otwierał cele, a żołnierze WiN ustawiali uwolnionych więźniów w czwórki. Jak wspominał jeden z przetrzymywanych w zamojskim więzieniu akowców Stanisław Kozar ps. „Buk”⁷⁶, cytowany przez Krzysztofa Czubarę:

⁷⁴ Franciszek Węclawik ps. „Boa” (1925–1952), ur. 20 XI 1925 r. w Skierbieszowie, s. Stanisława i Marii z domu Wójcik, żonaty z Kazimierą z domu Szymańską. Szofer 1942–1944 w AK – żołnierz oddziału „Ciąga”. Nie ujawnił się, od września 1945 r. w żandarmerii WiN Obwód Zamość, zatrzymany 10 XII 1946 r. Skazany 22 II 1947 r. (7 II 1947 r.) przez WSR w Lublinie na podstawie art. 16 par. 1 MKK i 118kk WP na 15 lat. Sr. 194/47. We Wronkach od 23 XI 1947 r. (przybył z Lublina) do śmierci. Zmarł 2 III 1952 r. o godzinie 10.15 na gruźlicę płuc w więzieniu we Wronkach. Zob. AIPN BU 1820/4 *Lista osób zmarłych w więzieniach polskich w latach 1944-1956*. Cz. I, *Więzienia karno-śledcze*. T. 4. Schenkendorf – Żywno. Warszawa: Ministerstwo Sprawiedliwości. Centralny Zarząd Zakładów Karnych, 1993; także: AIPN Lu 01/695 (1797/III), *Węclawik Franciszek i inni*. Sąd Wojewódzki w Zamościu, AIPN Lu 129/64 (II Ko 193/97/un), *Archiwum osobiste: Zofia Leszczyńska* (Węclawik Franciszek), AIPN Lu 401/57 (Sr. 194/47) *Materiały dot. Franciszek Adamczuk i inni* (w tym kopia wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie sygn. Sr. 194/47), AIPN Po 3/57, 3/58, 3/63. *Księgi więzienne Wronki*; także: B. Szyprowski, *Z moich kości...*, s. 781.

⁷⁵ Adam Michalak ps. „Kula”, ur. 10 VII 1918 r. w Nowej Wsi powiat Zamość, żołnierz AK, potem WiN, aresztowany 26 V 1946 r. Sądzony przez WSR w Lublinie, skazany w 1949 r. na siedem lat więzienia. Wyszedł z więzienia w 1952 r. Zob. K. Czubara, *Rozbicie więzienia w Zamościu...*, Teka Komisji Historycznej Oddziału Lubelskiego PAN, 2008, s. 142.

⁷⁶ Stanisław Kozar ps. „Buk”, ur. 27 III 1925 r. w Lipinie Nowej powiat Zamość, żołnierz AK od grudnia 1942 r., potem w 9 pp Leg. AK, w 1944 r. został rozbrojeny przez Sowietów. 11 XI 1945 r.

...usłyszeliśmy serie z broni maszynowej. (...) Niedługo później usłyszeliśmy kroki na korytarzu. Ktoś zawołał – „Dąbrowski, Dąbrowski”. Z którejś celi, gdzieś blisko nas odezwał się głos – „Tu jestem”. Pomyślałem wówczas, że skoro uwalniają Jana Dąbrowskiego, akowca z Majdanu Sitanieckiego, to i my na pewno wyjdziemy na wolność. Po chwili zgrzytnął klucz w zamku i otworzyły się drzwi do naszej celi. W drzwiach stanął nieznany mi partyzant z pistoletem maszynowym w ręku i klucznik więzienny. Partyzant rzucił krótką komendę – „Chłopcy ubierajcie się i schodźcie na parter. Jesteście wolni. Tylko zło-dziei zostawcie”⁷⁷.

Pozostali partyzanci ubezpieczali bramę i najbliższe otoczenie więzienia. Kiedy po opanowaniu kancelarii „Miś” szedł do bramy, z bocznego pomieszczenia wyszedł strażnik i zaczął strzelać. Był to Grzegorz Magryta, któremu udało się zabrać ze stojaka automat PPSz. Wybiegł na korytarz i zaczął strzelać do żołnierzy WiN-u. 24-letni „Miś” dostał kulę w plecy i zginął na miejscu, zaś Stefan Policha został ranny w nogę. W odpowiedzi Józef Rabiega otworzył ogień i zlikwidował strzelającego strażnika. Podczas walki wybuchło zamieszanie, z którego skorzystali wspomniani już funkcjonariusze straży więziennej – bracia Kościkowie – którzy ukryli się w zabudowaniach więziennych. W trakcie zamieszania pod bramą żołnierze WiN, stanowiący obstawę pilnującą bramy,

aresztowany przez UB, ukrywał się na Pomorzu. W 1948 r. zamieszkał w powiecie hrubieszowskim.

⁷⁷ Cyt. za: K. Czubara, *Słynna akcja ppor. „Urszuli” na więzienie*, <http://www.zamosconline.pl/text.php?id=5220&rodz=opoz&t=t=slynnna-akcja-ppor-urszuli-na-wiezienie> [dostęp 22 III 2022].

otworzyli ogień. Zostali zabici wówczas jeszcze dwaj strażnicy więzienni – Serafin Nadra i Jan Zosiuk.

Po zakończeniu walki zebranych więźniów, ustawionych w czwórki, wyprowadzono w kierunku północno-zachodnim. Wśród uwolnionych żołnierzy podziemia byli m.in.: Władysław Zieleniucha ps. „Mocny”, Jan Gleń ps. „Nurt” (z AK z rejonu Tyszowiec)⁷⁸, Marian Petz ps. „Dąb” (żołnierz WiN z Zawałowa), a także Regina Nowakowska ps. „Przepiórka” z Hostynnego, która była torturowana (m.in. rażona prądem) w trakcie śledztwa w hrubieszowskim UB, a od marca przebywała w zamojskim więzieniu. Wszyscy oni ukrywali się potem, aż do amnestii z 1947 r.

Bogusław Nizioł „Klucz”, żołnierz oddziału „Urszuli” jeszcze z okresu okupacji niemieckiej, przyłączył się do grupy, która oswobodziła więzienie. Stanisław Białosz „Szerszeń”⁷⁹, były żołnierz z kompanii por. Józefa Śmiecha „Ciąga”, po rozbiciu więzienia wstąpił do oddziału „Urszuli”, a jesienią 1946 r., po wyjeździe „Urszuli” z Zamościa, dołączył do oddziału „Jadzinka”, wchodzącego w skład zgrupowania „Zapory”. Spośród uwolnionych także Józef Pys

⁷⁸ Jan Gleń ps. „Nurt” (1914–2007), ur. 24 X 1914 r., s. Wincen-tego, ukrywał się do amnestii. Ujawnił się 15 III 1947 r. w PUBP w Zamościu – co potwierdza Oświadczenie ujawnieniowe nr 117. Potem mieszkał w Wielkopolsce, pochowany na cmentarzu Junikowskim w Poznaniu. Zob. T. Masłowska, *Jeśli zapomnę o nich..., Lista członków Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Wielkopolska zmarłych w latach 1989-2011*, Kościan 2012, s. 45; zob. także archiwum.allegro.pl/oferta/zaswiadczenie-ub-amnestia-zamosc-tomaszow-lub-1947-i5300273791.html [dostęp 7 I 2018].

⁷⁹ Zob. <https://zaporczyzy.com.pl/bialosz-stanislaw-szerszen> [dostęp 22 II 2023].

ps. „Ostry”⁸⁰ oraz Zbigniew Ćwierniewicz przyłączyli się do oddziału „Urszuli”. Wśród uwolnionych byli ponadto Władysław Nowosad ps. „Jastrząb”⁸¹ – żołnierz z oddziału AK S. Kwaśniewskiego „Wiktora”, a także

⁸⁰ Józef Pyś ps. „Ostry”, „Śmiały” (1926–1951) od 1943 r. był żołnierzem AK w oddziale Turowskiego „Norberta”. Po „wyzwoleniu” był członkiem oddziału dowodzonego przez Łagodę „Barykadę”. 14 I 1946 r. został osadzony w więzieniu w Zamościu do dyspozycji Prokuratury Sądu Okręgowego w Zamościu. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Zamościu z 12 II 1946 r. „Śmiały” został skazany na karę pięciu lat więzienia. Po uwolnieniu Pyś, do sierpnia 1946 r., przebywał w oddziale „Urszuli”. Prawdopodobnie w sierpniu 1946 r. wstąpił do WiN i podlegał rejonowi Łabuń, dowodzonemu przez Stanisława Niemczuka „Grzegorza”. Następnie był członkiem drużyny żandarmerii lotnej WiN, obejmującej rejon Łabuń. Z zaświadczenia ujawnieniowego wynikało, że „Śmiały” ujawnił się przed PUBP w Zamościu 11 IV 1947 r., zdejściąc rewolwer Nagan i pistolet maszynowy P.P.Sz. Po ujawnieniu pracował w gospodarstwie rodziców. Na początku maja 1947 r. UB przyjechało do jego domu, chcąc go aresztować. Podając się za „Ostrego” brat Stanisław Pyś został zabrany przez bezpiekę, co umożliwiło ucieczkę przebywającemu wówczas w domu „Ostremu”. Od tej chwili Pyś ponownie wstąpił do oddziału „Barykady”. Od lata 1949 r. „Ostry” i „Wrzos” ukrywali się m.in. u Ludwika Rogalskiego i Czesława Szewluka. Jesienią 1949 r. oddział „Wrzosa” i „Ostrego” miał dokonać akcji wymierzonej w Józefa Czubę, który brał czynny udział w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych. Postrzelony podczas obławy „Ostry” zmarł w szpitalu w Zamościu 18 II 1951 r., około godziny 19.30. Zob. szerzej: B. Szyprowski, *Jeden z niezłomnych...*, s. 129–143; tegoż, *Z moich kości...*, s. 742–745.

⁸¹ Władysław Nowosad (1905–), ps. „Jastrząb”, „Wacław”, „Wacek”, pochodził z Zawałowa, rolnik, żołnierz AK, potem WiN. Dca plutonu w kompanii M. Horbowskiego „Kota”, członek PSL, zatrzymany 7 III 1946 r. Po uwolnieniu ukrywał się, ujawnił się w 1947 r., od wiosny 1949 r. w II Inspektoracie AK Zamość – komendant rejonu Hostynne, następnie dca patrolu w oddziale „Szuma”. Ukrywał się do 1952 r., potem ujawnił się w Lublinie. Zob. B. Szyprowski, *Z moich kości...*, s. 731.

Henryk Joniec ps. „Kret” – żołnierz AK z oddziału „Podlaskiego”⁸².

Kolumna ludzi uwolnionych z zamojskiego więzienia, po przejściu około pół kilometra, rozsypała się, a uwolnieni więźniowie uciekli do pobliskich lasów. Wypuszczono na wolność ponad 300 więźniów, z czego 20 następnego dnia zgłosiło się na powrót w więzieniu. Większość uwolnionych doczekała komunistycznej amnestii i ujawniła się w 1947 r.

Po akcji żołnierze WiN wycofali się w pośpiechu z terenu więzienia. Niestety, zostawili na jego terenie zabitego przez strażnika Edwarda Świstę – „Misia”. W zamieszaniu związanym z wyprowadzeniem kilkuset więźniów, zapomnieli także zabrać rannego Stefana Polichę. Ten wyczołgał się poza więzienną bramę i schował w krzakach blisko więzienia. Niestety, następnego dnia odnalazła go tam milicja i aresztowała. Jednak uwięziony „Krasnopolski”, mimo kilkuletnich przesłuchań, nikogo nie wydał⁸³.

Tak zakończyła się największa i najgłośniejsza akcja, zrealizowana przez żołnierzy rejonu WiN krypt. „Jaśmin”, podległych ppor. Romanowi Szczurowi

⁸² Henryk Joniec (1920–) ps. „Kret”, „Smok”, „Sztorm”, „Sztylet”, pochodził z Sitna, z zawodu kowal. Od marca 1943 r. żołnierz oddziału AK P. Złomańca „Podlaskiego”. 22 IX 1945 r. wstąpił do MO, zdezerterował 8 V 1946 r. Osadzony w więzieniu w Zamościu, tego dnia uwolniony przez „Urszulę”, od czerwca 1946 r. żołnierz WiN, 11 IV 1947 r. ujawnił się. Od lata 1949 r. członek II Inspektoratu Zamojskiego AK, zatrzymany przez UB w kwietniu 1950 r., brak danych o dalszych losach. Zob. B. Szyrowski, *Z moich kości...*, s. 708.

⁸³ Zob. K. Czubara, *Więzienie w Zamościu jako ośrodek terrorku...*; R. Wnuk, *Konspiracja akowska...*, s. 72–73; tenże, *Lubelski Okręg AK...*, s. 379.

ps. „Urszula”. Akcja ta odbiła się szerokim echem w społeczeństwie nie tylko Lubelszczyzny.

Akcja wywołała też konsternację wśród funkcjonariuszy zamojskich struktur bezpieczeństwa i komunistycznej administracji. Aresztowano szefa więzienia i wydano go ze służby. To też spowodowało, że odtąd – aż do grudnia 1947 r. – ochronę zamojskiego więzienia objęli funkcjonariusze Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW). Wyznaczono też wsparcie ze strony żołnierzy ze stacjonującego o 300 metrów od więzienia 8 pp „ludowego” wojska.

Warto jeszcze wspomnieć, że część spośród żołnierzy por. „Urszuli”, którzy brali udział w akcji na więzienie w Zamościu, nie złożyła broni, walcząc do końca z komunistyczną władzą. Taki był los Tadeusza Łagody „Barykady” czy Józefa Pysia „Ostrego”, który przyłączył się do oddziału, uwolniony w trakcie tej słynnej akcji z więzienia. Obaj zginęli w walce z komunistyczną bezpieką.

W pościgu za sprawcami akcji na więzienie w Zamościu wzięli udział, poza funkcjonariuszami zamojskiego PUBP, także żołnierze „odrodzonego” wojska z Zamościa i Lublina. Dodatkowo akcję pościgową wspierali funkcjonariusze sowieckiego kontrwywiadu wojskowego z jednostki lotniczej, stacjonującej w Zamościu. Masowe operacje w terenie nie dały jednak żadnych rezultatów. Żołnierzy WiN nie udało się złapać.

Tablica na więzieniu w Zamościu upamiętniająca akcję



W HOŁDZIE ŻOŁNIERZOM
PODZIEMIA NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO
ARMII KRAJOWEJ
- ZRZESZENIA WOLNOŚĆ I NIEZAWISŁOŚĆ,
KTÓRZY W DNIU 8 MAJA 1946 r.
W ATAKU NA WIĘZNIENIE ZAMOJSKIE
ODBIŁI Z RĄK URZĘDU BEZPIECZEŃSTWA
WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH ZAANGAŻOWANYCH
W WALKĘ O NIEPODLEGŁĄ POLSKĘ

W AKCJI POD DOWÓDZTWE
ppor. Romana Szczura ps. "Urszula"

UCZESTNICZYLI:

Adam Altmajer ps. "Długi"

Stanisław Bizio ps. "Eam", "Śmigło"

Stanisław Furmanek ps. "Mahoń"

Tadeusz Lagoda ps. "Barykada"

Adam Michalak ps. "Kula"

Stefan Policha ps. "Krasnopolski"

Józef Pyś ps. "Ostry"

Józef Rabiega ps. "Wierzba", "Wózek"

Edward Świst ps. "Miś"

Franciszek Węclawik ps. "Boa"

ps. "Suchy"

ps. "Szary"

ps. "Tarcza"

oraz czterech nieznanych

A TAKŻE DWAJ STRAŻNICY:

Jan Radziejewski

Roman Sebastiani

FUNDATORZY:

Funkcjonariusze Zakładu Karnego w Zamościu
Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Zamość

Zamość 27.09.2010r.

Jak pisze Krzysztof Czubara, usilnie poszukiwany przez UB dowódca oddziału WiN por. „Urszula” za-telefonował jeszcze 23 maja 1946 r. z Ruskich Piasków do por. Mikołaja Lachowskiego, szefa zamojskiego PUBP, żądając natychmiastowego uwolnienia członków swojej rodziny. Groził, w razie odmowy, atakiem na siedzibę zamojskiego UB. Mamił go też obietnicami ujawnienia się i wyjścia z konspiracji. Po tym telefonie rodzinę por. „Urszuli” przewieziono do więzienia na Zamku w Lublinie, a do gmachu UB ściągnięto wojsko i obstawiono go karabinami maszynowymi i tankietkami. Tak bano się dowodzącego akcją na więzienie. Po dalszych pertraktacjach, w połowie sierpnia 1946 r., bezpieka uwolniła matkę „Urszuli”, a nieco później pozostałych członków rodziny⁸⁴.

⁸⁴ Zob. K. Czubara, *Rozbicie więzienia w Zamościu...*, s. 147.

OSTATNI ETAP – STRZYŻEWICE

Po brawurowej akcji, przeprowadzonej przez oddział „Urszuli” ze Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, w Zamościu wielu ludzi, zaangażowanych w działalność konspiracyjną, znów znalazło się w polu szczególnego zainteresowania komunistycznej bezpieki. Akcja, w której z więzienia wyprowadzono 301 więźniów, była policzkiem dla komunistycznej władzy. Powodzenie akcji na więzienie w Zamościu, przeprowadzonej przez ludzi z oddziału ppor. „Urszuli”, miało również ogromne znaczenie dla bohatera naszej opowieści. Jak się okaże, pociągnęło za sobą wiele bardzo niekorzystnych zmian, by w końcu doprowadzić do śmierci „Urszuli”. Uwolnienie kilkuset więźniów ze znajdującego się w środku miasta więzienia spowodowało, że ppor. Roman Szczur vel Szumski ps. „Urszula” stał się jednym z najbardziej poszukiwanych ludzi niepodległościowego podziemia na Zamojszczyźnie. Stąd też musiał podjąć ważne decyzje.

Funkcjonariusze PUBP w Zamościu rozpoczęli represje wobec wszystkich, którzy związani byli z ppor. Szumskim. Nie mogąc osiągnąć dowodzącego akcją oficera WiN, zastosowano odpowiedzialność zbiorową wobec osób mu bliskich. Aresztować, nieważne kogo, byle tylko aresztować... Najlepiej kogoś noszącego to samo nazwisko, co najśłynniejsza postać tej akcji. W efekcie takich działań – w odwecie za rozbi-



Por. Roman Szczur vel Roman Szumski

zamojskiego więzienia 15 maja 1946 r. – funkcjonariusze lubelskiej bezpieki aresztowali ponad 70-letnią Agatę Szczur – matkę „Urszuli”, jego siostrę Emilię Gromadzką, a także Andrzeja Smyła, męża młodszej siostry, Karoliny. Przez trzy miesiące wszyscy oni byli więzieni w ubeckiej katowni na Zamku w Lublinie. Rodzinny dom „Urszuli” znalazł się pod stałą obserwacją wywiadowców z WUBP w Lublinie. Odkryto tam także kilka rewizji⁸⁵.

Rewizje w domu, aresztowanie najbliższych, a także represje wobec ludzi związanych z konspiracją, stały się tłem życia „Urszuli”. To wszystko spowodowało, że wokół bohatera tej opowieści zaczął zaciskać się

⁸⁵ Zob. T. Balbus, *Roman Szczur-Szumski...*, s. 438.

krąg ubeckich działań poszukiwawczych i represyjnych. Był postacią znaną na swej ziemi, co w sposób znaczący utrudniało skuteczne ukrycie się na terenie Zamojszczyzny. Stąd też więc ppor. Roman Szumski zmuszony był uchodzić z rodzinnych stron, z Zamojszczyzny, by zejść z oczu miejscowej bezpieki, by zgubić trop, którym podążali funkcjonariusze z Zamościa i Lublina.

Musiał to zrobić także po to, by dać nieco wytchnienia rodzinie, która wystarczająco dużo przeżyła. Musiał myśleć o najbliższych – o matce, która straciła już starszego syna Michała ps. „Ton”. Był on także żołnierzem AK i został, jak już wspomniano, zamordowany przez „wyzwolicieli”.

Michał Szczur ps. „Ton” został zamordowany, wraz z dwoma żołnierzami zamojskiej AK – Wacławem Bakuniakiem ps. „Beczka” i Henrykiem Kasprzakiem ps. „Eryk”, z wyroku sowieckiego sądu wojskowego. Wszyscy trzej byli żołnierzami oddziału partyzanckiego Józefa Śmiecha „Ciąga”⁸⁶ (później, w czasie akcji

⁸⁶ Józef Śmiech ps. „Ciąg”, „Rzymianin”, „Szach” vel Józef Batorski (1915–1982), ur. w powiecie Hrubieszów, absolwent KK nr 1 im. J. Piłsudskiego we Lwowie. W konspiracji od października 1939 r. – ZWZ-AK, dowodził oddziałem partyzanckim, w „Burzy” w I baonie 9 pp Leg. AK. Aresztowany przez UB w październiku 1946 r. Skazany przez WSR na 15 lat więzienia, z Centralnego Więzienia we Wronkach wyszedł w czerwcu 1956 r. Jak wynika z ustaleń dr. Krzysztofa Tochmana, Śmiech od 1957 r. był tajnym współpracownikiem komunistycznej bezpieki (TW ps. „A”, „S”, „Wicher”), donosząc aż do śmierci m.in. na swoich współtowarzyszach broni z lubelskiej i zamojskiej konspiracji. Patrz: K. Tochman, *Cichociemny i bohaterski żołnierz podziemia agentem bezpieki PRL. Donosił do samej śmierci*. Zob. niezломni.com/dr-tochman-cichociemny-i-bohaterski-zolnierz-podziemia-agentem-bezpieki-prl-donosil-do-samej-smierci [dostęp 28 XII 2017].

„Burza”, 1 baonu 9 pp Leg. AK). Uczestniczyli w akcjach przeciwko okupantowi niemieckiemu i UPA na terenach Zamojszczyzny, które wstrzymywały Akcion Zamość, czyli wysiedlenia na terenach Zamojszczyzny oraz mordy wykonywane na polskiej ludności przez UPA. Dzięki m.in. działaniom zbrojnego konspiracyjnego polskiego wojska – BCh, AK, NSZ wielu mieszkańców Zamościa i jego okolic mogło ocalić życie⁸⁷. Ich oddział brał udział także w akcjach „Wieniec” i „Burza”. Jednak „Ton”, „Beczka” i „Eryk” zdążyli uczestniczyć tylko w pierwszej z tych akcji. Partyzanci pod dowództwem por. Józefa Śmiecha wślawni się także sprawnym odbijaniem więźniów z zamojskiego więzienia Gestapo, a później – po zmianie okupanta – także NKWD.

A przecież ubeckie represje spadały także na innych członków rodziny „Urszuli” oraz na rodziny jego podkomendnych. To wszystko spowodowało, że ppor. Szumski, jak wielu innych zagrożonych w rodzinnych stronach żołnierzy podziemia niepodległościowego, postanowił opuścić Zamojszczyznę i wyjechać na tzw. Ziemię Odzyskane. Tam można było się „zagaubić” wśród tysięcy ludzi, którzy przybywali na ziemię zachodnie z różnych stron. Takie rozwiązanie dawało jakieś szanse, przynajmniej tak się mogło wydawać...

⁸⁷ Szerzej zob. J. Ziemińska, S. Proć, *Historia zamordowanych żołnierzy w parku miejskim w Zamościu*, www.zamosconline.pl [dostęp 18 XII 2017].

20 czerwca 1946 r., ścigany i zagrożony aresztowaniem przez komunistyczną bezpiekę, ppor. Roman Szczur vel Roman Szumski ps. „Urszula” zdał kierownictwo swojego Rejonu Zrzeszenia WiN i opuścił Zamojszczyznę. Co się z nim działo przez pierwszy okres po wyjeździe – niestety, dziś niewiele wiemy. Ze wspomnień jego podkomendnego – Walentego Jaskóleckiego „Juranda”, z którym „Urszula” miał bliski kontakt w ostatnim okresie swego życia, wiemy, że na pewno był w Strzyżewicach w powiecie leszczyńskim, gdzie jego podkomendny z zamojskiej konspiracji się osiedlił⁸⁸.

Warto słów kilka poświęcić Walentemu Jaskóleckiemu, w konspiracji na Zamojszczyźnie występującemu pod pseudonimem „Jurand”. Podkomendny „Urszuli” urodził się 14 lutego 1902 r. we wsi Wierzba w gminie Stary Zamość, w powiecie zamojskim. Z okresu służby w WP wyniósł stopień podoficerski. Był aktywnym uczestnikiem konspiracji niepodległościowej od samego początku, po klęsce wojny obronnej 1939 r. Jak pisze Stanisław Szwał, „Jurand” był komendantem placówki we wsi Wierzba w powiecie zamojskim. To jego zasługą było zabezpieczenie dużej ilości broni, która potem służyła partyzantom. Potem walczył w szeregach AK. Po przejściu frontu niemiecko-sowieckiego i zajęciu Zamościa przez Sowieców ujawnił się w 1945 r. w PUBP w Zamościu, powtórnie

⁸⁸ Zob. W. Jaskólecki, *Wspomnienia (Treści wspomnieniowe zaczerpnięto z rękopisu pamiętnika Autora zam. w Strzyżewicach pow. Leszno Poznańskie)*, mps sporządzony w Olsztynie przez Antoniego Serokę [kserokopia udostępniona przez rodzinę].

ujawnił się w 1947 r. Chcąc uniknąć represji za działalność w AK, przeniósł się i zamieszkał w Strzyżewicach, dokąd skierował go por. „Urszula”⁸⁹. Także syn „Juranda” – Ryszard Jaskólecki ps. „Ród” – był żołnierzem AK i WiN. W domu swych współtowarzyszy broni z okresu walk na Zamojszczyźnie, teraz mieszkających na południowo-zachodnich krańcach Wielkopolski Roman Szczur, występujący pod nazwiskiem Szumski, był po wielokroć.

Gdy zaś komunistyczna władza, po sfałszowanych wyborach z 19 stycznia 1947 r., poczuła się znacznie pewniej i ogłosiła „wielkodusznie” amnestię, ppor. „Urszula” postanowił ujawnić się. Nie bardzo wiadomo, dlaczego na miejsce swego ujawnienia wybrał stolicę. Może ze względu na braci. Faktem jest, iż 22 marca 1947 r. przybył do Warszawy i tam ujawnił się, w zakresie działalności w AK i Zrzeszeniu WiN, przed komisją amnestijną, działającą przy WUBP w Warszawie⁹⁰. W trakcie ujawnienia, aby bardziej się uwia rygodnić, ppor. „Urszula” wydał miejsce ukrycia kilku

⁸⁹ Walenty Jaskólecki (1902–1982) ps. „Jurand” został pochowany na cmentarzu w Strzyżewicach k. Leszna. Zob. CAW, *Kolekcja akt ujawnionych członków AK i BCh*, sygn. 1777/90/718, s. 29. S. Szwał w swojej pracy podaje brzmienie nazwiska: Jaskalecki. Zob. S. Szwał, *Krótką historia gminy Stary Zamość...* Zob. także: <https://pl.billiongraves.com/grave/Irena-Jaskolecka/21532808> [dostęp 22 VII 2019].

⁹⁰ Wg danych z AIPN BU 0179/392, PDF, *Charakterystyka nr 399, nazwa organizacji: ugrupowanie b.n. dowódca Roman Szumski vel Roman Szczur ps. Kalina, okres działalności: 1946-1947 obszar działalności: Zamość...*, k. 4. Szczur miał się ujawnić wobec funk. Dep. III b. MBP przy czym wydał zamelinowane R.K.M., pistolet maszynowy PPSz i około 1500 sztuk amunicji.



Strzyżewice – zabudowania dworu

sztuk broni: jednego rkm, dwóch sowieckich automatów PPSz, a także amunicji.

Jak wspomniano już powyżej, niewiele wiemy na temat tego, co działo się z naszym bohaterem w okresie pomiędzy ujawnieniem, a ostatnią akcją Romana Szczura na Bank Spółdzielczy w Nowej Soli. Z ubeckich ustaleń wynika, że w latach 1947–1948 mieszkał w różnych miejscach na tzw. Ziemiach Odzyskanych – na Dolnym Śląsku: w Jeleniej Górze, Lubaniu i Nowej Soli, następnie zaś osiedlił się w Strzyżewicach w powiecie leszczyńskim. Dlaczego wybrał leżącą nieopodal Leszna wieś Strzyżewice⁹¹? Z tego okresu

⁹¹ Dziś wschodnia część wsi Strzyżewice to dzielnica Leszna, włączona w granice miasta w 1977 r., słynąca z ośrodka szkolenia i lotniska szybowcowego, na którym odbywają się zawody sportowe najwyższej rangi.

wiadomości o życiu Romana Szczura vel Szumskiego niestety jest bardzo niewiele... Wydaje się, że jednym z argumentów, które mogły przemawiać za tym, że bywał, mieszkał czy też ukrywał się w Strzyżewicach, była obecność tam jego dawnego podkomendnego z czasów działalności w AK, żołnierza 9 pp Leg. AK – Walentego Jaskóleckiego ps. „Jurand”, który zamieszkał wraz z rodziną w tej podleszczyńskiej wsi. Ale czy był to element decydujący, tego niestety nie wiemy.

Trochę bardzo ogólnych danych przynoszą ubecnie opracowania, pisane na podstawie zeznań „Urszuli”, z których wynika, że w okresie po akcji na więzienie w Zamościu aż do ujawnienia się w marcu 1947 r. w Warszawie, miał się on ukrywać na terenach województw: gdańskiego, poznańskiego i wrocławskiego⁹². Opracowania te nie precyzują ani konkretnych dat, ani też nie wskazują szczegółowo miejsc, w których mieszkał. W dokumentach UB znajduje się też zapis mówiący o tym, że w 1948 r. Szumski miał pracować przy odgruzowywaniu Wrocławia. Tam też podobno miał znaleźć pistolet TT, wraz z amunicją⁹³.

Możemy chyba przyjąć, że informacja, która znajduje się w dokumentach pozostałych po leszczyńskim UB jest prawdziwa i wiarygodna – o ile chodzi o zalegalizowany w urzędach pobyt Romana Szumskiego w Strzyżewicach. Mamy tam bowiem zapis informujący, że zamieszkiwał on *...od 28 lipca 1948 r. na terenie naszego powiatu w gromadzie Strzyżewice...*⁹⁴.

⁹² Zob. AIPN BU 0179/392, PDF, *Charakterystyka nr 399...*, k. 4.

⁹³ Tamże, k. 5.

⁹⁴ Zob. AIPN Po 06/132/7/2 cz. 1 PDF, *Sprawozdania i raporty*

Warto w tym miejscu wspomnieć jeszcze, iż wówczas Strzyżewice była to niewielka wioska, nie było tam jeszcze ani lotniska, ani znanego obecnie ośrodka sportów szybowcowych⁹⁵.

Faktem jest, że w ten oto sposób ostatni etap życia bohatera naszej opowieści związany jest z ziemią leszczyńską, z Lesznem, a dokładniej ze Strzyżewicami. Wydaje się oczywistym, że przez cały czas swojej tułaczki po Ziemiach Odzyskanych Roman Szczur vel Szumski ps. „Urszula”, utrzymywał kontakty wynikające z jego dawnej aktywności w szeregach AK, a później Zrzeszenia WiN. Niewątpliwie utrzymywał także kontakty ze swymi dawnymi podkomendnymi z zamojskiej siatki AK-WiN, a ci mieszkali w różnych miejscach – także rozrzućeni na Ziemiach Odzyskanych. Zresztą tereny te pełne były ludzi, którzy z jednej strony starali się zgubić w tłumie przybyszów, a z drugiej szukali dla siebie nowego miejsca na ziemi, z dala od dawnych miejsc, w których byli znani ze swej wojskowej, partyzanckiej działalności.

Jak wynika z ubeckich ustaleń, z kart ich dokumentów, w czasie pobytu Romana Szczura – wówczas występującego pod nazwiskiem Roman Szumski – w Nowej Soli miała powstać grupa konspiracyjna (przez ubeków nazywana bandą rabunkową). Początkowo mieli do niej należeć, oprócz „Urszuli”,

PUBP, KPMO w Lesznie do Wydz. III WUBP, KWMO w Poznaniu, k. 226, *Raport okresowy za okres od 1 III 1949 r. do 28 IV 1949 r.*

⁹⁵ Lotnisko Strzyżewice powstało w 1952 r., gdy przeniesiono tu ośrodek szkolenia szybowcowego z Rzadkowa k. Piły. Już w następnym roku odbyły się tutaj międzynarodowe mistrzostwa Polski, które zapoczątkowały długą serię imprez najwyższej rangi – pierwsze mistrzostwa świata rozegrano tu w 1958 r.

Józef Olek⁹⁶ i Stefan Jankowski⁹⁷. Natomiast w styczniu 1949 r. mieli także dołączyć: Marian Kokoć⁹⁸, Stanisław Rydzewski⁹⁹ i Józef Żerebczuk¹⁰⁰. Według

⁹⁶ Józef Olek (1929–1950), s. Bolesława, ur. 30 IV 1929 r., narodowość polska. Reemigrant z Francji. Skazany 21 IX 1949 r. przez Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu za działalność w organizacji podziemnej na terenie powiatu Nowa Sól. Stracony w poniedziałek 23 I 1950 r. w Więzieniu nr I przy ulicy Kleczkowskiej we Wrocławiu, pochowany w środę 25 I 1950 r. w kwaterze więziennej cmentarza Osobowickiego, pole A VII, grób 28. Zob. K. Szwagrzyk, *Straceni na Dolnym Śląsku 1945-1956*, Wrocław-Rzeszów 2002, s. 80, 94, 111, 148.

⁹⁷ Wg informacji zawartych we wspomnieniach Walentego Jaskóleckiego, miał on być synem przedwojennego funkcjonariusza Policji Państwowej. Zob. W. Jaskólecki, *Wspomnienia...*, s. 77–78.

⁹⁸ Marian Kokoć (1921–1985), s. Piotra i Marii, ur. 7 I 1921 r. w Cieśnikach powiat Tomaszów Lubelski. W okresie powojennym zaangażowany w działalność Zrzeszenia WiN, w momencie aresztowania mieszkał w Świdnicy. Aaresztowany 31 III 1949 r. przez PUBP Koźuchów, na mocy amnestii z 1956 r. wyrok zmniejszono, po wyjściu z więzienia wrócił w rodzinne strony i zamieszkał w Zamościu. Zob. AIPN BU 0178/65, PDF, *Kwestionariusz osobowy*, k. 8. Zob. także: AIPN Po 06/132/7/2 cz. 1 PDF, *Sprawozdania i raporty PUBP, KPMO w Lesznie do Wyd. III WUBP, KWMO w Poznaniu*, k. 224, *Raport okresowy za okres od 1 IV 1949 r. do 28 IV 1949 r.*

⁹⁹ Stanisław Rydzewski (1914–1950), s. Franciszka, ur. 20 I 1914 r., narodowość polska. Skazany 21 IX 1949 r. przez Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu za działalność w organizacji podziemnej na terenie powiatu Nowa Sól. Stracony w poniedziałek 23 I 1950 r. o godzinie 19.00 w Więzieniu nr I przy ul. Kleczkowskiej we Wrocławiu. Pochowany w środę 25 I 1950 r. w kwaterze więziennej cmentarza Osobowickiego, pole A VII, grób 29. Zob. K. Szwagrzyk, *Straceni...*, s. 84, 95, 111, 148.

¹⁰⁰ Józef Żerebczuk ps. „Aleks” (1926–1975), s. Tomasa i Franciszki, ur. 17 III 1926 r. w Zamościu, w okresie okupacji należał do AK (od 1944 r. do czerwca 1945 r.). Ujawnił się 27 III 1947 r., zdej­mując pistolet 7,62. Potem członek Zrzeszenia WiN. W momencie aresztowania 31 III 1949 r. przez PUBP Koźuchów, mieszkał we

bezpieczniackiego opracowania „banda” miała posiadać broń i amunicję¹⁰¹.

Stefan Jankowski – członek grupy Romana Szumskiego, która realizowała akcję w Banku Spółdzielczym w Nowej Soli, to kolejna postać związana z ziemią leszczyńską. Urodził się w Święciechowie w powiecie leszczyńskim 1 czerwca 1927 r. jako syn Stanisława i Walentyny. Jego ojciec był do 1939 r. policjantem. Wtedy, na początku 1949 r., mieszkał w Nowej Soli, pracując w miejscowym radiowęźle jako elektromonter¹⁰². Będzie o nim jeszcze mowa.

Ppor. Roman Szumski ps. „Urszula”, bohater walki AK i Zrzeszenia WiN z Zamojszczyzny, ostatni okres swego życia „na wolności”, w Polsce opanowanej przez komunistów, terroryzowanej przez ich aparat UB, ukształtowany przez sowieckich czekistów – spędził w Strzyżewicach. Gdzie dokładnie mieszkał w tej miejscowości? Czym się tam zajmował?

Na ile prawdziwe są informacje zawarte w życiorysie, napisanym 2 listopada 1948 r., który znalazł się w ubeckich dokumentach, przechowywanych dziś w poznańskim Oddziale IPN, trudno ustalić. W każdym razie w tym dokumencie Roman Szczur vel Szumski napisał, że

Wrocławiu. Skazany na pięć lat więzienia, po wyjściu z więzienia wrócił do Wrocławia. Tam zmarł w 1975 r. Zob. AIPN BU 0178/65, *Kwestionariusz osobowy*, k. 12; także: AIPN Po 06/132/7/2 cz. 1 PDF, *Sprawozdania i raporty PUBP, KPMO w Lesznie do Wydz. III WUBP, KWMO w Poznaniu*, k. 224, *Raport okresowy za okres od 1 IV 1949 r. do 28 IV 1949 r.*

¹⁰¹ AIPN BU 0178/65, PDF, *Charakterystyka bandy rabunkowej bez nazwy i zabarwienia działającej w latach 1948-1949 na terenie powiatu Nowa Sól*, k. 4.

¹⁰² AIPN BU 0178/65, PDF, *Charakterystyka bandy rabunkowej...*, k. 7.

W grudniu 1945 r. wyjechałem do Strzyżewicz pow. Leszno i tu pracowałem w maj[ątku] ziemskim jako magazynier, po rozparcelowaniu majątku w sierpniu 1946 r. pracowałem w gospodarstwie rolnym u Nosewicza w Strzyżewicach¹⁰³.

Na ile prawdziwa była informacja dotycząca początku pobytu Romana Szumskiego w Strzyżewicach, trudno jednoznacznie powiedzieć... W świetle innych dokumentów, w których zawarte są informacje o największej akcji „Urszuli” i jej konsekwencjach m.in. stwierdzenie, że 20 czerwca 1946 r. złożył kierownictwo swojego Rejonu Zrzeszenia WiN, dane zawarte w tym życiorysie muszą budzić wątpliwości. Można z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, iż w życiorysie tym nasz bohater starał się oddalić powiązanie go z akcją na więzienie w Zamościu z 8 maja 1946 r.

Dalej w tymże dokumencie ppor. Szumski napisał:

Od 1 października 1947 r. do 1 lipca 1948 r. pracowałem w tartaku w Lisicach pow. Lubąń Śląski, od 1 lipca 1948 r. pracuję powtórnie we wsi Strzyżewice pow. Leszno w gospodarstwie rolnym u Nosewicza Alfonsa¹⁰⁴.

Zauważyć wypada, że według danych zgromadzonych przez leszczyński UB w Strzyżewicach mieszkali również dwaj inni żołnierze AK z Zamojszczyzny: Walenty Jaskólecki ps. „Jurand” oraz jego syn Ryszard Jaskólecki ps. „Ród” (w komunistycznych dokumentach podawano jego pseudonim jako „Rut”)¹⁰⁵. Obaj to byli

¹⁰³ AIPN Po 030/128/2, PDF, k. 98. Życiorys z 2 XI 1948 r., rkps.

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ Ryszard Jaskólecki ps. „Ród”, ur. 20 VIII 1924 r., s. Walentego, żołnierz zamojskiego ZWZ-AK. Ujawnił się w 1947 r. w UB.

podkomendni „Urszuli”, żołnierze AK z Zamojszczyzny, z oddziału por. Józefa Śmiecha „Ciąga”, 1 baonu 9 pp Leg. AK z okresu akcji „Burza”. Ryszard był, wg ustaleń UB, także żołnierzem Zrzeszenia WiN na Zamojszczyźnie. To właśnie ci dwaj podkomendni por. „Urszuli” odegrali sporą rolę w ostatnim okresie życia por. Romana Szczura vel Szumskiego.

Jak zapisał w swych wspomnieniach, spisanych w latach siedemdziesiątych, plut. Walenty Jaskólecki to w jego domu, w Strzyżewicach był zameldowany por. Roman Szczur vel Szumski. Potwierdza to również zapis, znajdujący się w dokumentach leszczyńskiego UB, który po aresztowaniu Romana Szumskiego informował szefa Wydziału III WUBP w Poznaniu, że ten

*...ostatnio zam. Strzyżewice nr 5 pow. Leszno...*¹⁰⁶.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że byli podkomendni bardzo cenili swojego dowódcę. O tym, że ppor. „Urszula” był człowiekiem ważnym i cenionym przez nich, świadczą liczne zapisy, zawarte we wspomnieniach „Juranda”. To właśnie powodowało, iż byli gotowi mu pomagać i wspierać go. Kolejnym świadectwem

Przeniósł się wraz z ojcem do Wielkopolski i zamieszkał w Strzyżewicach. Leszczyńska SB prowadziła w latach 1957–1959 sprawę ewidencyjno-obszerną, której był on obiektem. Potem powrócił w Zamojskie i gospodarował w rodzinnej wsi Wierzbą. Zob. CAW, *Kolekcja akt ujawnionych członków AK i BCh*, sygn. 1777/90/718, s. 28. Zob. także AIPN Po 0186/2027/D. *Sprawa ewidencyjno-obszerna dot. Jaskulecki Ryszard, imię ojca: Walenty, ur. 20-08-1924 r. i inni. Kontrola operacyjna byłych członków WiN*.

¹⁰⁶ Zob. AIPN Po 06/132/7/2 cz. 1 PDF, Sprawozdania i raporty PUBP, KPMO w Lesznie do Wydz. III WUBP, KWMO w Poznaniu, k. 215, *Meldunek specjalny do Sekcji I Wydz. III WUBP w Poznaniu z 27 III 1949 r.*

takiego właśnie stosunku do Romana Szczura był fakt, iż Walenty Jaskólecki poprosił byłego dowódcę, by ten zechciał być ojcem chrzestnym jego najmłodszego dziecka. Świadczy o tym wspomnienie tamtej sytuacji, jakie zapisał „Jurand” w swych *Wspomnieniach*...:

Był to dzień 4 marca 1949 roku, pamiętny dla nas tym bardziej, że tegoż dnia urodził nam się syn – ósma „osoba” w rodzinie. Korzystając z obecności Romana zapytałem go, czy nie zgodził by się być dla naszego beniaminka chrzestnym. Zgodził się¹⁰⁷.

Mieszkał wówczas w Strzyżewicach także Alfons Nosowicz (Nosewicz), który był tam zarządcą majątku przeznaczonego do parcelacji. Folwark Strzyżewice, którego powierzchnia wynosiła 28 648,67 hektarów, położony był w powiecie leszczyńskim, w odległości dwóch kilometrów od Leszna. Wcześniej folwark ów wchodził w skład dóbr rycerskich Leszno – Długie Stare, należących do Dawidy von Hindersin, przejętych na podstawie traktatu wersalskiego na rzecz Skarbu Państwa. Potem majątek został sprzedany 8 stycznia 1926 r. przez Komisariat Główny Urzędu Likwidacyjnego dla byłego zaboru pruskiego w Poznaniu, który reprezentował Skarb Państwa, Feliksowi Haertle. Po objęciu władzy przez komunistów majątek, zgodnie z postanowieniami reformy rolnej, przeznaczony został do parcelacji¹⁰⁸.

Według funkcjonariuszy UB z Leszna Nosewicz miał być również żołnierzem AK z Lubelszczyzny.

¹⁰⁷ W. Jaskólecki, *Wspomnienia*..., s. 77.

¹⁰⁸ Zob. <https://strzyzewice.wordpress.com/historia-strzyzewice/majatek-strzyzewice/> [dostęp 22 III 2022].

W świetle wspomnień „Juranda” można go co najwyżej zakwalifikować jako współpracownika podziemia w okresie okupacji niemieckiej. Tu warto wspomnieć, że „Jurand” w swych wspomnieniach zapisał, że ów Nosewicz był w okresie okupacji niemieckiej strażnikiem więziennym w Zamościu i to on udzielił informacji, które później posłużyły podczas ataku oddziału AK na więzienie¹⁰⁹. Potem aresztowany, zbiegł podczas transportu do Lublina, został ranny i uratowany przez struktury sanitarne placówki AK w Starym Zamościu. W aktach UB znajduje się informacja, że używał również nazwiska Alfred Staniecki¹¹⁰.

To u niego pracować miał por. „Urszula”, gdy przebywał w Strzyżewicach. Można chyba założyć, że owo zatrudnienie miało legalizować pobyt Szumskiego na tym terenie, a jednocześnie pozwalało na w miarę swobodne poruszanie się. Według „Juranda” to właśnie por. „Urszula” był tym, który ulokował Alfonsa Nosewicza vel Alfreda Stanieckiego w Strzyżewicach.

Wiadomo też, że Strzyżewice w powiecie leszczyńskim podawane były w dokumentach „Urszuli” jako jego miejsce zamieszkania, gdy leszczyńskie UB realizowało, na swoim powiatowym odcinku, ogólnopolską sprawę rozpracowania obiektowego, nakierowaną na gromadzenie informacji na temat przebywających na tym terenie byłych żołnierzy AK. Była to operacja

¹⁰⁹ W. Jaskólecki, *Wspomnienia...*, s. 74 pisał: *Według słów Romana Nosewicz udzielił mu wywiadu i tym przyczynił się do powodzenia akcji na więzienie.*

¹¹⁰ Zob. AIPN Po 08/501, *Sprawa ewidencyjno-obszernyjna dot. Jaskulecki/Jaskólecki Ryszard, imię ojca: Walenty, ur. 20-08-1924 r., Nosewicz Alfons vel Staniecki Alfred, imię ojca: Wincenty, ur. 20-05-1910 r. Kontrola operacyjna byłych członków WiN.*

nosząca krypt. „Zguba”, nakierowana na środowisko byłych członków AK.

Potwierdzenie tego faktu znajduje się właśnie w aktach sprawy krypt. „Zguba”, prowadzonej przez funkcjonariuszy PUBP w Lesznie, a dotyczącej byłych żołnierzy AK zamieszkałych w powiecie leszczyńskim. Była ona częścią ogólnopolskiej operacji gromadzącej informacje na temat żołnierzy i oficerów podziemia niepodległościowego w poszczególnych województwach i powiatach. W aktach tej sprawy obiektowej wymieniony został:

*Szumski Roman (Strzyżewice) ppor. AK, komendant grupy, w AK był dcą placówki, oficer szkolenia bojowego, po wyzwoleniu w konspiracji na terenie Zamościa...*¹¹¹.

Warto zwrócić uwagę, że sprawa ta w PUBP w Lesznie została założona w styczniu 1951 r. I mimo że nie było już na tym terenie ppor. Romana Szczura vel Szumskiego ps. „Urszula”, ba, nie było go już wśród żywych, to raport w teczce tej sprawy wymienia go, obok innych podejrzanych o przynależność do AK, zamieszkałych na terenie powiatu leszczyńskiego¹¹².

¹¹¹ AIPN Po 003/213 t. 2 z. 2, *Sprawa obiektowa kryptonim „Zguba” dot. środowiska byłych członków Armii Krajowej (zakres terytorialny: obszar działania PUBP Leszno)*, k. 3.

¹¹² Na marginesie wspomnijmy, iż sprawa obiektowa krypt. „Zguba” w raporcie z 19 I 1951 r. wymienia 31 byłych żołnierzy AK, którzy w tym czasie mieszkali na terenie Leszna i powiatu. Z analizy tego materiału wynika, że oprócz członków AK z Wielkopolski, na terenie powiatu próbowali znaleźć swoje nowe miejsce na ziemi żołnierze podziemia niepodległościowego z różnych stron Polski – od Wileńszczyzny po Małopolskę (np. żołnierz oddziału „Powichra” ze zgrupowania Józefa Kurasia „Ognia”).

Jak się miało wkrótce okazać, to właśnie w Strzyżewicach, w powiecie leszczyńskim, zakończy się ostatni etap życia i walki Romana Szczura vel Romana Szumskiego ps. „Urszula”, zanim komunistyczny sąd skaże go na karę śmierci, a we wrocławskim więzieniu wyrok ten zostanie wykonany.

AKCJA W BANKU SPÓŁDZIELCZYM W NOWEJ SOLI

W czasie, gdy Roman Szumski przebywał na Ziemiach Odzyskanych, a później w podleszczyńskich Strzyżewicach, nadal utrzymywał kontakty ze swymi dawnymi podkomendnymi. Zresztą część z nich, starając się zatrzeć za sobą ślady, także przeniosła się na ziemie zachodnie. Obserwował wydarzenia dziejące się w całej Polsce, zwłaszcza te na Dolnym Śląsku i we Wrocławiu. Musiał wiedzieć o akcjach przeprowadzanych przez bezpiekę na terenie kraju – a zwłaszcza na obszarze ziem zachodnich – choćby o masowych akcjach wymierzonych w konspirację wileńską – jak realizowana w 1948 r. przez MBP – akcja „X”, w której zatrzymano kilka tysięcy ludzi związanych z wileńską AK¹¹³. Docierały do niego także informacje o aresztowaniach, jakie UB przeprowadzały na całej Lubelszczyźnie – w tym oczywiście i na Zamojszczyźnie. W więzieniach znalazło się wielu jego podkomendnych i współtowarzyszy walki z lat okupacji niemieckiej, oskarżonych o przynależność do AK.

¹¹³ T. Balbus, P. Niwiński, „Rozbić podziemie wileńskie!”. Akcja X – nieznaną operacją MBP z 1948 roku, „Biuletyn IPN”, nr 6, Warszawa 2001, s. 40–46.

Część ludzi zaangażowanych w podziemną walkę – zwłaszcza zaś ci, którzy musieli się ukrywać przed ścigającymi ich funkcjonariuszami komunistycznego aparatu bezpieczeństwa, znalazła się w bardzo trudnych warunkach – często bez pracy, czy środków do życia. W tej sytuacji dawny dowódca rejonu WiN na Zamojszczyźnie, który zawsze czuł się odpowiedzialny za swoich ludzi, szukał sposobu, który umożliwiłby udzielanie im skutecznej pomocy materialnej.

Porucznik Szumski uznał, że aby móc to realnie czynić, niezbędne są środki finansowe. Stąd też postanowił je zdobyć, w sposób, który wielokrotnie konspiracja wykorzystywała w okresie okupacji niemieckiej – poprzez rekwizycję w kasach czy bankach należących do okupanta. Jak już wspomniano, Szumski utrzymywał kontakty ze swymi dawnymi podkomendnymi z Zamojszczyzny, którzy podobnie jak on znaleźli się na Ziemiach Odzyskanych – to pozwalało na rozpoczęcie przygotowań. Za cel akcji wybrano Bank Spółdzielczy w Nowej Soli.

Przygotowania do akcji objęły, zgodnie z zasadami konspiracji i działań dywersyjnych, w pierwszej kolejności rozpoznanie terenu, a zwłaszcza obiektu, w którym miano przeprowadzić akcję. Jak wynika z ubeckich dokumentów, dokonał tego Józef Olek, poprzez nawiązanie kontaktu z pracownikiem Banku Spółdzielczego – Tadeuszem Nijkim, który udzielił mu informacji na temat zabezpieczenia (a właściwie jego braku) alarmowego placówki¹¹⁴. W wyniku tego rozpoznania opracowany został plan akcji, który prowadzić miał do zdobycia środków finansowych. Zdobyte

¹¹⁴ Zob. AIPN BU 0178/65, PDF, *Charakterystyka bandy rabunkowej...*, k. 5.

pieniądze miały zostać przeznaczone na pomoc dla ukrywających się przed bezpieczeństwem żołnierzy antykomunistycznego podziemia (AK-WiN) oraz na wsparcie dla rodzin aresztowanych i represjonowanych żołnierzy.

Dla przeprowadzenia akcji Roman Szumski ps. „Urszula” zebrał swoich ludzi. Do realizacji zadania wybrał dwóch dawnych żołnierzy z Lubelszczyzny, zaś dwóch pozostałych przeznaczył do obstawy akcji. 11 marca 1949 r. około godziny 20.00 w Nowej Soli, razem z dwoma już wspomnianymi byłymi żołnierzami Okręgu Lubelskiego WiN, Marianem Kokociem i Józefem Żerebczukiem ps. „Aleks”, oraz Józefem Olkiem i Stefanem Jankowskim – jako obstawą, „Urszula” przeprowadził akcję rekwizycyjną na Bank Spółdzielczy. W sumie w czasie tej akcji zarekwiirowano w banku znaczącą kwotę – 1 612 240 złotych. Była to znaczna suma – jeśli przyjąć, że średnia płaca w 1949 r. wynosiła około dziesięciu tysięcy złotych.

Jak wynika z opisów zawartych w meldunkach akcja została przeprowadzona bez żadnych strat, z zachowaniem środków osłony. Również nikt postronny nie został poszkodowany. Szczegóły przebiegu akcji znane są z milicyjnego meldunku, dotyczącego akcji przeprowadzonej na Bank Spółdzielczy w Nowej Soli, w którym zrelacjonowano zeznania pracowników banku. Funkcjonariusz placówki MO z Nowej Soli napisał, że pracownicy banku:

... oświadczyli nam, że podejrzanych osobników było 3. Jeden stał w korytarzu, a dwóch w środku [banku] z bronią krótką, weszli do Banku z korytarza. Opis osobników: 1-szy wzrost 180 cm, włosy ciemnobłond,

w czapce sportowej, w jesionce popielatej, lat około 33, 2-gi wzrost 175, czerwony na twarzy, tęgi, w kurtce ciemnopopielatej w dobrym stanie, w butach długich, spodniach sportowych, czapce sportowej, twarz owalna. Zabrali około 1 423 000 zł¹¹⁵.

Akcja w banku odbyła się bez jednego wystrzału, szybko i sprawnie, po czym napastnicy wycofali się z budynku.



Budynek, w którym mieścił się Bank Spółdzielczy (widok z 1942 r.)

¹¹⁵ Cyt. za: T. Balbus, „Polski bandyta” z Zamojszczyzny, „Biuletyn IPN”, Warszawa 2001, nr 11, s. 26.

POSZUKIWANIE I ARESZTOWANIE

Przeprowadzenie akcji rekwizycyjnej w banku w Nowej Soli musiało wywołać reakcję całego aparatu bezpieczeństwa. Rozpoczęła się akcja wszystkich komunistycznych organów bezpieczeństwa – MO i UB. Akcja Romana Szumskiego i jego ludzi, zorganizowana i przeprowadzona w biały dzień, w środku miasta, musiała być policzkiem dla komunistycznego aparatu represji. Zwłaszcza, że był to okres, w którym antykomunistyczne podziemie w znacznym stopniu było już zdeorganizowane kolejnymi uderzeniami bezpieki, także na Ziemiach Odzyskanych.

Dlatego też funkcjonariusze PUBP z Koźuchowa, na terenie działania którego leżała Nowa Sól oraz wszystkich sąsiednich terenów rozpoczęli działania, mające na celu ujęcie sprawców zuchwałego napadu i rabunku. Uruchomiono wszystkie dostępne źródła informacji, podjęto działania operacyjne na terenie Nowej Soli. Jak zapisano w aktach UB:

*...w wyniku aktywnych poszukiwań i aktywnego rozpracowania operacyjnego (...) w krótkim czasie po napadzie 17 marca 1949 roku członkowie bandy zostali aresztowani...*¹¹⁶.

Mowa o dwóch pierwszych ujętych uczestnikach akcji.

O strukturach bezpieczeństwa na pograniczu Dolnego Śląska i ziemi lubuskiej wiemy niewiele. PUBP

¹¹⁶ AIPN BU 0178/65, PDF, *Charakterystyka bandy rabunkowej...*, k. 5.

w Koźuchowie¹¹⁷ podlegał do 28 czerwca 1950 r. WUBP we Wrocławiu, a następnie – po reformie podziału administracyjnego – znalazł się w województwie zielonogórskim. PUBP w Koźuchowie istniał do 1952 r., pomimo że już w 1950 r. siedziba powiatu została przeniesiona do Nowej Soli, po czym także przeniesiony został do Nowej Soli. Pierwszym szefem PUBP w Koźuchowie był absolwent Centralnej Szkoły MBP – Edward Woźniak. Zaś w czasie, gdy aresztowano „Urszulę” i jego współtowarzyszy, szefem PUBP w Koźuchowie był Walter Koziarski¹¹⁸.

¹¹⁷ Zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*. T. I, 1944-1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 507, 509.

¹¹⁸ Walter Koziarski, ur. 6 I 1912 r., szewc. Od sierpnia 1945 r. Wydz. III WUBP w Legnicy/Wrocławiu; 1 X 1945 r. referent Sekcji II Wydz. I WUBP we Wrocławiu; 5 II 1946 r. kierownik Sekcji II Wydz. I WUBP we Wrocławiu; 20 VI 1946 r. zca naczelnika Wydz. II WUBP we Wrocławiu; 9 V 1947 r. naczelnik Wydz. „A” WUBP we Wrocławiu; 21 XI 1947 r. szef PUBP w Ząbkowicach Śląskich; 10 IX 1948 r. szef PUBP w Legnicy; 12 II 1949 r. szef PUBP w Koźuchowie; 19 V 1950 r. inspektor kierownictwa WUBP w Zielonej Górze; 22 VIII 1951 r. inspektor Biura ds. Funkcjonariuszy MBP; 18 VIII 1952 r. naczelnik Wydz. X UBP miasta stołecznego Warszawy; 25 IX 1954 r. zaliczony do stanu słuchaczy dwuletniego Wyższego Kursu Przeszkolenia Oficerów BP; 3 IX 1956 r. szef Wydziału I Zarządu Informacji Wojsk Lotniczych; 19 II 1957 r. szef Oddziału WSW w Koszalinie; 30 XI 1957 r. szef Wydziału III Oddziału WSW w Warszawie; 11 VI 1958 r. starszy pomocnik szefa Oddziału Zarządu WSW WOW. Awanse: chorąży – 22 VII 1946 r.; ppor. – 11 IV 1947 r.; por. – 31 XII 1948 r.; kpt. – 28 XII 1950 r.; mjr – 21 VII 1954 r. Karierę zakończył w 1958 r. jako starszy pomocnik szefa Oddziału Zarządu WSW WOW. Zob. *Twarze wrocławskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa we Wrocławiu. Informator personalny*, red. T. Balbus, P. Piotrowski, K. Szwagrzyk, Wrocław 2006, s. 109.

Nie do końca było prawdą, co zapisano w ubeckim opracowaniu, że od razu ujęto wszystkich uczestników akcji na Bank Spółdzielczy w Nowej Soli. Raczej należałoby powiedzieć, że UB trafił na ślad i rozpoczął aresztowania. Nie ujęto jeszcze wówczas organizatora i dowódcy tej akcji, Romana Szumskiego ps. „Urszula”.

Szumski po przeprowadzonej akcji wrócił, wg UB – taksówką, z Nowej Soli do Leszna, a następnie udał się do Strzyżewic. Dlatego też w akcję zatrzymania go zaangażowana została placówka leszczyńskiej bezpieki. Jak wynika z jej późniejszych ustaleń w akcję zaangażowany był także kierowca, który przewiózł „Urszulę” i jego ludzi z Leszna do Nowej Soli, a potem po akcji ewakuował ich z powrotem do Strzyżewic. Jak napisali w raporcie z 23 marca 1949 r. do szefa Sekcji I Wydziału III WUBP w Poznaniu:

W sprawie tej został również aresztowany Fabiańczyk Leon s. Leona, ur. 3.11.1911 r. (Holandia) zam. Leszno ul. Starozamkowa nr 4, który zawiózł swoim autem Szumskiego R. do Nowej Soli, gdzie później Szumski R. wraz z tow. dokonał napadu, przywożąc ich wszystkich następnie do Leszna¹¹⁹.

Informacja zawarta w powyższym meldunku zasługuje na uwagę, bowiem pokazuje, że albo sam Roman Szumski, albo ludzie z nim związani, mieli różne kontakty w Lesznie. Warto zwrócić uwagę na informację dotyczącą zatrzymania Leona Fabiańczyka – nie było

¹¹⁹ AIPN Po 06/132/7/2 cz. 1 PDF, Sprawozdania i raporty PUBP, KPMO w Lesznie do Wydz. III WUBP, KWMO w Poznaniu, k. 219, *Meldunek specjalny do Sekcji I Wydz. III WUBP w Poznaniu z 23 III 1949 r.*

jakiego mieszkańca Leszna. To on miał swoim samochodem (taksówką) zawieźć do Nowej Soli, a potem na powrót przywieźć do Leszna grupę „Urszuli”. Wszystko wskazuje na to, że był to pierwszy prezes reaktywowanego 2 maja 1946 r. Leszczyńskiego Klubu Motocyklowego (LKM), który w 1945 r. przez krótki okres był też funkcjonariuszem milicji¹²⁰.



Leon Fabiańczyk

Roman Szumski ps. „Urszula” został ujęty 26 marca 1949 r. na peronie dworca kolejowego w Ostrowie Wielkopolskim, gdzie czekał na pociąg. Warto przyrzeć się samej kwestii jego zatrzymania. Opis tej sytuacji znalazł się w jednym z raportów leszczyńskiego UB do zwierzchników w Poznaniu, wysłanych po tym

¹²⁰ Zob. IPN Po 01/277, *Akta personalne funkcjonariusza MO – Fabiańczyk Leon, imię ojca: Leon, data urodzenia: 03-11-1911.*

wydarzeniu. Dokument ten sporządził starszy referent Referatu III PUBP w Lesznie – Konstanty Tembłowski¹²¹, zaś podpisał go ówczesny szef leszczyńskiego UB. Pisali w tym raporcie:

W dniu 26.3.[19]49 r. został służbowo wydelegowany z Leszna funk[cjonariusz] SOK Glapa zam. Strzyżewice pow. Leszno do Ostrowa Wlkp. obyw. Glapa napotkał stojącego na peronie Szumskiego Romana, który oczekiwał pociągu w kierunku Wrocław. Wobec tego, że ob. Glapa wiedział, że Szumski jest poszukiwany przez tut. Urząd, ponieważ zwróciliśmy się do niego by nam pomógł ująć w/w natychmiast zgłosił funkcj. MO z Ostrowa Wlkp., iż ma aresztować Szumskiego Romana i powiadomić PUBP Leszno. Szumski przez milicjanta został aresztowany i doprowadzony do P.K.M.O. w Ostrowie Wlkp. O zatrzymaniu Szumskiego zostaliśmy powiadomieni telefonicznie, gdzie udali się funk[cjonariusze] tut. Urzędu po odbiór zatrzymanego i przewieziono go do PUBP Leszno¹²².

¹²¹ Konstanty Tembłowski, ur. 3 IX 1922, s. Karola, w UB od 1947 r. Zob. AIPN BU 003175/769, TAP funkcjonariusza.

¹²² AIPN Po 06/132/7/2 cz. 1 PDF, Sprawozdania i raporty PUBP, KPMO w Lesznie do Wydz. III WUBP, KWMO w Poznaniu, k. 215, *Meldunek specjalny do Sekcji I Wydz. III WUBP w Poznaniu z 27 III 1949 r.* Podobnie zapisano w raporcie okresowym za kwiecień 1949 r.: *Wydelegowany funk[cjonariusz] SOK Glapa zam. w Strzyżewicach pow. Leszno, w dn. 26-go 3. 49 r. do Ostrowa Wlkp. napotkał stojącego Szumskiego R. na peronie, który czekał na pociąg do Wrocławia. Po rozpoznaniu Szumskiego R. przez Glapiaka(?) zawezwał do pomocy ujęcia bandyty funk. MO którzy wraz z Glapą ujęli Szumskiego powiadamiając tut. Urząd. W związku z tym udało się do Ostrowa 3-ech funk. tut. Urzędu, którzy przywieźli bandytę do Leszna; tamże, k. 224, Raport okresowy za okres od 1 IV 1949 r. do 28 IV 1949 r.*

Cytat ten jest niezbędny dla ukazania okoliczności, w których doszło do ujęcia por. „Urszuli”. Warto zwrócić uwagę na rolę jaką odegrał, mieszkający wówczas również w Strzyżewicach, funkcjonariusz Służby Ochrony Kolei, nazwiskiem Glapa. Bowiem jak wynika z powyższego raportu, a także z dalszych raportów leszczyńskiego UB – to właśnie ów Glapa był kluczową postacią tej akcji. Formalnie Szumski został jednak aresztowany przez funkcjonariuszy PUBP z Leszna, którzy przyjechali do Ostrowa po zawiadomieniu ich przez tamtejsze organy MO i UB. Sankcję prokuratorską wobec „Urszuli” podpisał prokurator mjr Jan Orlński (właściwie Jan Unterweiser)¹²³.

Po zatrzymaniu „Urszula” został przewieziony do leszczyńskiego PUBP, gdzie tamtejsi referenci przeprowadzili mu rewizję osobistą. Znaleźli przy nim i skonfiskowali: 6288 złotych gotówki, a także *portwel skurzany z dokumentami* [oryginalna pisownia z protokołu], rękawiczki, zegarek, książeczkę do nabożeństwa, dwa mydełka, talię kart, lusterko, grzebień, maszynkę i bibułki do papierosów, blaszane pudełko do machorki, tabakę w liściach, dwie cygarniczki, przybory do golenia i medalik¹²⁴.

¹²³ Jan Orlński (właściwie Jan Unterweiser), ur. w 1898 r. w Krakowie, s. Pawła i Amelii z Fenigerów. W 1930 r. ukończył Wydz. Prawa UJ, do 1939 r. aplikant a potem adwokat. 20 IX 1944 r. powołany do „odrodzonego” WP, prokurator wojskowy m.in. prokuratury KBW, w 1950 r. awansował do NPW, w 1957–1958 prokurator Wojsk Lotniczych. W 1968 r. wraz z żoną próbował popełnić samobójstwo (żona, lekarz wojskowy, zmarła), 1 I 1969 r. zwolniony z wojska, zmarł w 1986 r. w Warszawie. Zob. K. Szwa-grzyk, *Winni? Niewinni? Dolnośląskie podziemie niepodległościowe (1945-1956) w świetle dokumentów sądowych*, Wrocław 1999, s. 110.

¹²⁴ Cyt. za: T. Balbus, „Polski bandyta”..., s. 26.

Po przewiezieniu do PUBP w Lesznie Szumski został poddany wstępnemu przesłuchaniu, którego efekty zamieścili leszczyńscy ubecy w raporcie do zwierzchników w Poznaniu. Zapisali tam:

W pierwiastkowym śledztwie zeznał on, iż przez cały okres poszukiwania go przebywał w Poznaniu u Wodkównej Stanisławy i na stacji kolejowej. W dniu 26.3.49 r. Szumski wyjechał pociągiem z Poznania i jadąc przez Ostrów Wlkp., do Wrocławia, w celu podzielenia się pieniędzmi rabowanymi z Banku Spółdzielczego w Nowej Soli z kolegami, którzy brali udział w/w napadzie. Koledzy na Szumskiego mieli oczekiwać przy wejściu na stacji kolejowej Wrocław Odra, na pociąg przychodzący z kierunku Ostrowa Wlkp. Ponadto Szumski umówił się ze swymi kolegami, że o ile nie przyjedzie w dniu 26.3.49 r. to tym samym pociągiem przyjedzie w dniu 27.3.49 r. gdzie koledzy mieli go oczekiwać w tym samym miejscu. Koledzy, którzy brali udział w napadzie nazywają się Szymański Józef bez stałego miejsca zam. i Szelocha Marian, również bez stałego miejsca zamieszkania, mają się rzekomo ukrywać we Wrocławiu. O powyższym zeznaniu przez Szumskiego został natychmiast powiadomiony PUBP Kozuchów, celem ujęcia Szymańskiego i Szelocha, którzy mieli oczekiwać we Wrocławiu Szumskiego. PUBP Kozuchów powiadomił WUBP Wrocław o zeznaniu Szumskiego i zwrócił się z prośbą o zastosowanie obławy i ujęcia Szymańskiego i Szelocha. Obława na w/w miała być zastosowana, lecz jakie wyniki otrzymano nie jest jeszcze wiadomo¹²⁵.

¹²⁵ AIPN Po 06/132/7/2 cz. 1 PDF, Sprawozdania i raporty PUBP, KPMO w Lesznie do Wydz. III WUBP, KWMO w Poznaniu,

Warto zwrócić uwagę na zeznania złożone w Lesznie przez por. „Urszulę”. To zeznanie jest na tyle ogólne, by nie dać funkcjonariuszom bezpieki punktów zaczepienia, dzięki którym poszerzałby się krąg ich zainteresowań o kolejne osoby. Padają tu nazwiska współników „Urszuli”, ale jak się później okaże, były to nazwiska fałszywe.

W związku z tym, że miejsce w którym Roman Szumski i jego współtowarzysze dokonali akcji na Bank Spółdzielczy znajdowało się na terenie powiatu Koźuchów, tam toczyły się główne czynności prowadzone przez bezpiekę. „Urszula” został więc przetransportowany do siedziby PUBP w Koźuchowie koło Nowej Soli, który to urząd prowadził dochodzenie w sprawie napadu na Bank Spółdzielczy w Nowej Soli.

Ale, jak wynika z raportów pozostałych po leszczyńskim UB, ten również prowadził swoje czynności śledcze, które pozwoliły na dalsze ustalenia w tej sprawie. Zanim jeszcze przewieziono go do Koźuchowa

W dniu 28.3.49. r. podejrzany Szumski Roman w śledztwie zeznał, iż zrabowane pieniądze z Banku Spółdzielczego w Nowejsoli i broń pistolet TT schował w słomę na strychu chlewów należących do gospodarza Jaskóleckiego Walentego b. czł. AK zam.

k. 215, *Meldunek specjalny do Sekcji I Wydz. III WUBP w Poznaniu z 27 III 1949 r.* To samo zeznała zatrzymana Wodykówna: *...w śledztwie zeznaje, że w dniu 15.3.49. r. przybył do niej do Poznania Szumski Roman i przebywał u niej do dnia 19.3.49 r. i w dniu tym wyjechał w niewiadomym kierunku. Podejrz. duże rzuca, że Szumski R. musiał się dowiedzieć o przeprowadzonym o nim wywiadzie w dniu 18.3.49 r. przez WUBP Wydz. A Poznań i na skutek tego zbiegł. Zob. tamże, k. 219, Meldunek specjalny do Sekcji I Wydz. III WUBP w Poznaniu z 23 III 1949 r.*

*Strzyżewice nr 5 pow. Leszno, u którego na stałe miejsce zamieszkiwał Szumski R.*¹²⁶.

Skoro udało się uzyskać informację, gdzie znajduje się broń użyta w trakcie napadu, a także pieniądze zabrane z banku, to

*...Szumski został przewieziony do miejscowości Strzyżewice i wspólnie z funkcj. PUBP Kozuchów przeprowadzono rewizję domową, gdzie znaleziono 957 tysięcy 400 zł pistolet TT kal. 7,62, dwa magazynki do tegoż pistoletu i 49 sztuk amunicji. Ponadto Szumski w śledztwie zapodał dokładne miejsce zam. swych dwóch kolegów, którzy wraz z nim dokonali napadu w Nowej Soli, gdzie mają zamieszkiwać we Wrocławiu*¹²⁷.

Zanim jeszcze aresztowano Romana Szumskiego, UB znając osoby powiązane z nim urządziły w miejscach ich zamieszkania kotły, które pozwoliły na kolejne zatrzymania i aresztowania. Jak pisali w raporcie z 23 marca 1949 r., a więc na trzy dni przed aresztowaniem „Urszuli”:

Zasadzki zrobiono u brata Szumskiego Szczura Tadeusza zam. Dębowa Łęka pow. Wschowa, Jaskóleckiego Walentego zam. Strzyżewice oraz Nosowicza Alfonsa zam. Strzyżewice u których to najwięcej przebywał i zamieszkiwał. Ponadto natychmiast przeprowadzono wywiad o Szumskim Romanie [w] wyniku czego ustalono, że Szumski R. ma narzeczoną

¹²⁶ AIPN Po 06/132/7/2 cz. 1 PDF, Sprawozdania i raporty PUBP, KPMO w Lesznie do Wydz. III WUBP, KWMO w Poznaniu, k. 217, *Meldunek specjalny do Sekcji I Wydz. III WUBP w Poznaniu z 28 III 1949 r.*

¹²⁷ Tamże.

*na nazwisko Wodykówna Stanisława zam. ostatnio
Poznań*¹²⁸.

Pada w tym raporcie nazwisko Stanisławy Wodykówny z Poznania. Kim była owa kobieta? Zostało to ustalone w wyniku wspólnego działania funkcjonariuszy UB z Leszna i Kozuchowa. Ubek z Kozuchowa pojechał do WUBP w Poznaniu, i tam z pomocą funkcjonariuszy z WUBP ustalono, że to Stanisława Wodykówna, urodzona 6 listopada 1921 r. we wsi Sulmice (ubecy zapisali: Szulmice), gmina Skierbieszów, w powiecie zamojskim, córka Piotra i Stanisławy, mieszkająca wówczas w Poznaniu, przy ulicy Naramowickiej 71. Była wówczas studentką II roku Akademii Handlowej w Poznaniu (w innym miejscu ubecy pisali, że była studentką Uniwersytetu Poznańskiego). Dalej zaś pojawiała się istotna informacja na temat przeszłości Stanisławy Wodykówny. W raporcie znalazła się informacja, iż *W/w w okresie okupacji była w placówce AK pod dowódcą Szumskiego Romana*¹²⁹. Była ona sanitariuszką w Obwodzie zamojskim AK – nosiła pseudonim „Chinka”¹³⁰.

Wodykówna została poddana inwigilacji przez funkcjonariuszy UB. Znalazło to odbicie w raporcie. Pisano tam:

W dniu 20.3.49. r. mimo obserwacji Wydz. A Włodykówna [winno być: Wodykówna – W.H.] St. wraz z bratem Szumskiego Edwardem przyjechała do Szczura Tadeusza zam. Dębowa Łąka pow. Wschowa

¹²⁸ Tamże, k. 218, *Meldunek specjalny do Sekcji I Wydz. III WUBP w Poznaniu z 23 III 1949 r.*

¹²⁹ Tamże.

¹³⁰ Zob. *Zamojszczyzna w okresie okupacji hitlerowskiej...*, s. 256.

na chirciny, gdzie przez zasadzkę zostali zatrzymani. U Szumskiego Edwarda znaleziono 237 tys. zł duże podejrzenie rzuca że pieniądze te pochodzą z rabunku. Następnie w dniu 19.3.49. r. na zasadzce u Jaskóleckiego W. zam. w Strzyżewicach zatrzymany został Poloch Stefan ur. 2.1.1917 r. który w czasie okupacji należał do AK i znał się dobrze z S[z]umskim R. Zatrzymani na zasadzkach Wodykówna St. Szumski Edward i Policha Stefan przekazani zostali do PUBP Korzuchów [tak w oryginale]¹³¹.

Raport ten przynosi informacje o kolejnym żołnierzu AK z Zamojszczyzny, zatrzymanym w kotle u „Juranda”. Leszczyńscy ubecy pisali o nim, że w okresie okupacji był członkiem AK i znał Szumskiego. Przy czym raz identyfikowali go jako Stefana Polocha, a chwilę później zapisali, że to Policha Stefan. Wszystko wskazuje na to, że był to Stefan Policha ps. „Krasnopolski”, uczestnik akcji na więzienie w Zamościu.

Wszyscy aresztowani współpracownicy Romana Szumskiego „Urszuli”, którzy brali udział w akcji w Nowej Soli, zostali oskarżeni o nielegalne posiadanie i przechowywanie broni oraz amunicji, a także o udział w pospolitym „napadzie rabunkowym”. Ten ostatni element wart jest podkreślenia. Oskarżono ich o przestępstwo pospolite, jednocześnie podkreślając ich wojenne zaangażowanie w konspirację niepodległościową podczas wojny. Miało to niewątpliwie swój cel – pokazać „staczenie się” byłych żołnierzy AK na

¹³¹ AIPN Po 06/132/7/2 cz. 1 PDF, Sprawozdania i raporty PUBP, KPMP w Lesznie do Wydz. III WUBP, KWMO w Poznaniu, k. 218, *Meldunek specjalny do Sekcji I Wydz. III WUBP w Poznaniu z 23 III 1949 r.*

pozycje zwykłych rabusiów, złodziei i bandytów. Nie brano pod uwagę tego, co mówili w śledztwie przesłuchiwni uczestnicy tej akcji.

Można sobie tylko wyobrazić, jak wyglądało dochodzenie prowadzone przez funkcjonariuszy koźuchowskiego UB. Zwłaszcza wówczas, gdy chodziło o byłych żołnierzy AK czy WiN miało ono bezwzględny i brutalny charakter. A do tego jeszcze ujawnionych żołnierzy... „Urszula” w Koźuchowie był przesłuchiwany przez Henryka Federowicza¹³² oraz śledczego sierż. Józefa Bilskiego¹³³. Ten ostatni 1 lipca 1949 r. sporządził akt oskarżenia przeciwko grupie Romana Szumskiego. Warto zwrócić uwagę na fakt, że por. „Urszula” w trakcie śledztwa nie ukrywał, że akcja na Bank Spółdzielczy w Nowej Soli miała podłoże – rzecz można – polityczne. W materiałach śledztwa, w zeznaniach Romana Szumskiego, Tomasz Balbus odnalazł warte zacytowania stwierdzenia: *Jak wynika z jego wyjaśnień [tj. Szumskiego], pieniądze miał użyć na pomoc dla pozostających w więzieniu członków*

¹³² Henryk Federowicz, ur. 11 IX 1922 r. w Olkowicach, powiat Grójec, s. Józefa. Ukończył kurs przy WUBP we Wrocławiu, służbę w UB rozpoczął 7 II 1947 r. w PUBP Lwówek Śląski. Od 1 I 1949 r. młodszy referent Referatu III PUBP Koźuchów, zwolniony na własną prośbę 28 II 1953 r. Warto zwrócić uwagę, że odszedł ze służby w związku z tym że, jak napisał, *rodzina żony jest skompromitowana* i jeszcze wspominał, że jego brat w czasie okupacji należał do AK. Zob. AIPN Po 061/342, TAP funkcjonariusza.

¹³³ Józef Bilski, ur. 26 III 1921 r. w Podgrodziu, s. Romana, rozpoczął służbę w UB w Sandomierzu 23 II 1945 r. Ukończył trzymiesięczną Centralną Szkołę MBP i został oddelegowany do służby w WUBP Wrocław. Od grudnia 1946 r. oficer śledczy PUBP w Koźuchowie, od 1 X 1947 referent śledczy PUBP Koźuchów. Zob. AIPN Po 061/264, TAP funkcjonariusza.

*nielegalnej organizacji WiN*¹³⁴. Te słowa warto zapamiętać – zwłaszcza w kontekście podkreślania przez ubeków rabunkowego charakteru akcji, przeprowadzonej przez grupę Szumskiego w Nowej Soli. Również dla komunistycznej propagandy słowa te były zaprzeczeniem tego, co próbowano uczynić z żołnierzami niepodległościowego podziemia.

Wspomnijmy jeszcze, że represje spadły również na Walentego Jaskóleckiego, u którego był zameldowany Roman Szczur vel Szumski. Jaskólecki opisał w swych wspomnieniach jak najpierw został pobity w trakcie przeszukania w jego gospodarstwie, a potem jak go zatrzymano i przewieziono – początkowo do Nowej Soli, a potem Kozuchowa. Wspominał:

*...milicjant zaprowadził mnie do Urzędu Bezpieczeństwa. Zaraz zostałem doprowadzony do jakiegoś „Bolka”. Był to człowiek niski, gruby, który rozpoczął „szkolenie mnie” a potem to szkolenie trwało godzinami. Oni się zmieniali, ja byłem sam. Trwało to od godziny 7-mej po południu do 5-tej rano dnia następnego. O piątej przyszedł do mnie młody porucznik o przekonywującym wyglądzie. Zaczął z kopyta „Gadaj, bo cię zastrzelę”, przy tym wyciągnął pistole, przytknął mi lufę do piersi i palec położył na języku spustowym. (...) przy tym, raz w raz następowały „przyjemności”, które na długo pozostaną w pamięci. (...) W Urzędzie Bezpieczeństwa w Kozuchowie przebywałem 28 dni*¹³⁵.

¹³⁴ Cyt. za: T. Balbus, „Polski bandyta”..., s. 27.

¹³⁵ W. Jaskólecki, *Wspomnienia...*, s. 79–80. Warto dodać, że Jaskólecki wspominał (s. 83), iż cały czas znajdował się w rejestrach ubeckich, a potem milicyjnych. W 1968 r., gdy dokonano słynnego „napadu stulecia” na bank w Wołowie, MO przeprowadziło przeszukanie również w jego domu.

Potem zwolniono go. Do końca życia pamiętał, co go wtedy w Kozuchowie spotkało.

Co było oczywiste dla komunistów, Walenty Jaskólecki ps. „Jurand” został objęty działaniami operacyjnymi leszczyńskiej UB. W raporcie okresowym, już po aresztowaniu Romana Szumskiego, szef PUBP w Lesznie pisał:

...założono jedną sprawę ewiden[cyjną] na b. czł. AK Jaskuleckiego Walentego ur. 14.2.1902 r. s. Michała i Marianny z d. Kusa, ur. Wierzbicach pow. Zamść, narodowości polskiej, wyzn. rzym. kat., zam. obecnie w Strzyżewicach pow. Leszno. W/w był czł. AK pod d-twem „Urszuli”. Po wyzwoleniu grupa ta dokonała kilku napadów na funk. UB i MO w Kraśnem i Podkrasnem. Jaskólecki jako czł. aktywny brał w napadach tych udział, odczytując roki na skazanych przez w/w bandę AK. W 1946 r. Jaskólecki przybył do Strzyżewic gdzie się osiedlił i pracuje na parceli jaką otrzymał z Urzędu Ziemskiego. (...) W związku z napadem na Bank Spółdzielczy w Nowej Soli ujawniono, że Jaskólecki przechowywał głównego bandytę jakim był Szumski Roman, u którego był Jaskólecki w oddziale AK. Wobec tego postanowiono na Jaskóleckiego założyć sprawę ewiden[cyjną] i wytypować kand[lydata] na informatora, który będzie miał możliwość rozpracowania figuranta¹³⁶.

¹³⁶ AIPN Po 06/132/7/2 cz. 1 PDF, Sprawozdania i raporty PUBP, KPOMO w Lesznie do Wydz. III WUBP, KWMO w Poznaniu, k. 238. Raport okresowy po linii Referatu III-go za okres od 25 V 1949 r. do 25 VI 1949 r.

Rozdział 6

PROCES I EGZEKUCJA

*...odszedł ktoś, tak bardzo zadumany,
co w oczach miał idei wielki cel...*

Fragment anonimowej piosenki
Niech się pani pomodli..., śpiewanej
przez partyzantów Lubelszczyzny

Wiadomo było, że Roman Szumski musi zostać ukarany, nie tylko za to, że dokonał akcji na Bank Spółdzielczy w Nowej Soli. Wydaje się, że sprawa tego napadu dawała możliwość potraktowania go jak zwykłego rabusia. W rzeczywistości dawała okazję do ukarania go za wszystko, czego dokonał w Zamościu, działając w tamtejszych strukturach WiN. Może ktoś powiedzieć, że przecież zarzuty postawione „Urszuli” i jego współpracownikom dotyczyły „zwykłego rabunku”. Prawda jest raczej taka, że wykorzystano pretekst – łatwo było tak przedstawić sprawę, że to zwykli bandyci, rabusie i złodzieje. Żadni tam żołnierze podziemia niepodległościowego...

„Urszula” (pod nazwiskiem Roman Szumski) oraz jego podkomendni zostali postawieni przed komunistycznym sądem wojskowym. Proces odbywał się w trybie doraźnym – na podstawie dekretu z 16 listopada 1945 r. o postępowaniu doraźnym¹³⁷. Oznaczało to *...postępowanie sądowe polegające na uproszczeniu*

¹³⁷ Zob. Dz.U.1945 nr 53 poz. 301. *Dekret z dnia 16 listopada 1945 r. o postępowaniu doraźnym.*

*procedury oraz natychmiastowym wydaniu i wykonaniu wyroku z wyłączeniem środków odwoławczych*¹³⁸. Nie przeszkadzało to oczywiście komunistom, by był to proces pokazowy w Nowej Soli – władza chciała pokazać społeczeństwu swoją skuteczność i stanowczość.

Akt oskarżenia Szumskiego i jego współpracowników przygotował por. Eugeniusz Turkiewicz¹³⁹, żądając dla głównych oskarżonych najwyższego wyroku – kary śmierci. „Urszula” został oskarżony o przestępstwa z art. 14 §1 i 2, dotyczących zakładania i kierowania nielegalną organizacją, art. 4 §1 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. (przepis ten dotyczył nielegalnego posiadania i przechowywania broni¹⁴⁰) oraz art. 259 kodeksu karnego dotyczącego zaboru cudzego mienia.

Podczas procesu podprokurator Turkiewicz przedstawił w akcie oskarżenia Romana Szumskiego jako zwykłego kryminalistę – bandytę i złodzieja, który dokonując napadu i zaboru pieniędzy w Banku Spółdzielczym chciał się po prostu obłowić.

Na czele składu orzekającego Wojskowego Sądu Rejonowego we Wrocławiu, który „sądził” Romana Szumskiego i towarzyszy, stanął kpt. Zygmunt Kubrycht. Warto słów kilka poświęcić temu komunistycznemu sędziemu. To urodzony w Stryju w 1906 r. absolwent

¹³⁸ *Słownik języka polskiego*, PWN, sjp.pwn.pl/sjp/tryb-dorazny-sadzenia-tryb-postepowania-doraznego;2530922.html [dostęp 4 I 2018].

¹³⁹ Eugeniusz Turkiewicz był oficerem śledczym, asesorem i podprokuratorem WPR we Wrocławiu w okresie od 4 VI 1948 r. do 1950 r. Zob. K. Szwagrzyk, *Winni?...*, s. 114.

¹⁴⁰ Dz.U. 1946 nr 30 poz. 192, *Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa*.

prawa najstarszego polskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego (dyplom 1935 r.). Sędzia Kubrycht został powołany do „odrodzonego” WP, a w latach 1948–1953 był sędzią WSR we Wrocławiu. Po jego orzeczeniach zostało straconych co najmniej 12 osób¹⁴¹. Ławnikami w procesie doraźnym Romana Szumskiego „Urszuli” i współpracowników byli dwaj funkcjonariusze MO, sierżanci Stefan Drewniak i Stanisław Sękowski. 21 września 1949 r., po procesie pokazowym, przeznaczonym dla lokalnego nowosolskiego społeczeństwa, WSR we Wrocławiu na sesji wyjazdowej w Nowej Soli skazał „Urszulę” i dwóch jego współtowarzyszy – Stanisława Rydzewskiego i Józefa Olka na karę śmierci.

O jednej kwestii, dotyczącej dochodzenia w tej sprawie, warto jeszcze tu wspomnieć. Potwierdza ona to, co już napisano wcześniej o metodach stosowanych przez funkcjonariuszy UB. Śledczy z UB w czasie dochodzenia, biciem i torturami, zmusili dwóch spośród oskarżonych – Józefa Olka i Stanisława Rydzewskiego do przyznania się do popełnienia jeszcze innej zbrodni: rabunkowego morderstwa w okolicy Nowej Soli na Czesławie Maciejewskim, rolniku wracającym z targu. Potem, w czasie procesu, oskarżeni publicznie odwołali swoje zeznania i oświadczyli, że przyznanie się do mordu zostało na nich wymuszone biciem.

Józef Olek mówił w trakcie procesu:

W czasie dochodzeń o współudział na bank przyznałem się do zastrzelenia Maciejewskiego pod presją bicia i byłem zaskoczony, gdy do mnie zwrócono się

¹⁴¹ Zob. K. Szwagrzyk, *Winni?...*, s. 87–88.

*słowami „ty skurwysynu, to twoja robota”, bito mnie dotąd, dopóki nie przyznałem się (...), byłem bity i na życiu mi nie zależało*¹⁴².

Drugi z oskarżonych, który też przyznał się do tego czynu, Stanisław Rydzewski, w czasie rozprawy również odwołał swoje zeznania:

*Do zabójstwa Maciejewskiego przyznałem się dlatego, że byłem bity w bestialski sposób*¹⁴³.

Miało to dodatkowo wzmocnić jeszcze obraz tych, którzy dokonali akcji na bank w Nowej Soli jako bezwzględnych, żądnych łupów bandytów.

Trzy dni po wyroku – 24 września 1949 r. o godzinie 9.30 Romana Szumskiego „Urszulę”, Józefa Olka i Stanisława Rydzewskiego, skazanych na karę śmierci, przewieziono z Nowej Soli, gdzie odbywał się pokazowy proces, do więzienia nr I przy ul. Kleczkowskiej we Wrocławiu¹⁴⁴, gdzie na Oddziale II A – przeznaczonym dla skazanych na karę śmierci, mieli oczekiwać na wykonywanie wyroku.

To główne więzienie dla Dolnego Śląska, w którym wykonywano kary śmierci, wg raportu pokontrolnego z 8-10 listopada 1949 r., było przepełnione: *...w zakładzie przebywało 2776 więźniów, w celach*

¹⁴² Cyt. za T. Balbus, „Polski bandyta...”, s. 27.

¹⁴³ Tamże.

¹⁴⁴ Więzienie we Wrocławiu zbudowane zostało przez Prusaków w 1889 r. W okresie III Rzeszy mieścił się tam samodzielny oddział egzekucyjny. Latem 1945 r., przejęte przez MBP, stało się jednym z głównych miejsc kaźni żołnierzy podziemia niepodległościowego na Dolnym Śląsku. Zob. T. Łabuszewski (red.), *Śladami zbrodni. Przewodnik po miejscach represji komunistycznych lat 1944-1956*, Warszawa 2013, s. 28–29; także: W. Knap (red.), *Polskie więzienia*, s. 236.

o kubaturze 25 m³ przetrzymywano przeważnie 6 osób, po 2 na jednej pryczy¹⁴⁵. Raport ten mówi o sytuacji w więzieniu właśnie w tym okresie, gdy przebywał tam Roman Szumski i dwaj jego współtowarzysze. Proces odbywał się w trybie doraźnym, nie było więc możliwości odwołania się od wyroków. Jediną drogą jaka pozostała, było złożenie wniosku do prezydenta Bolesława Bieruta o akt łaski. Jak podaje Tomasz Balbus, w opinii składu sąduzącego przesłanej do Najwyższego Sądu Wojskowego, sędziowie wojskowi z WSR we Wrocławiu napisali, że: *Skazani są notorycznymi bandytami (...), na ułaskawienie nie zasługują*¹⁴⁶. 16 stycznia 1950 r. Bierut nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do trzech skazanych na karę śmierci w procesie nowosolskim.

W tydzień po odmownej decyzji Bolesława Bieruta, 23 stycznia 1950 r. o godzinie 19.00, Roman Szczur vel Roman Szumski ps. „Urszula”, razem ze Stanisławem Rydzewskim i Józefem Olkiem, zostali zastrzelezeni na dziedzińcu więzienia przy ulicy Kleczkowskiej we Wrocławiu. Jak zapisano w dokumentach, pluton egzekucyjnym dowodził Stanisław Prokop. Czy był to rzeczywisty pluton egzekucyjny, czy też odbyło się to – jak w wielu przypadkach – poprzez strzał w tył głowy, nie wiadomo...

Wiemy natomiast, że w egzekucji Romana Szumskiego uczestniczyli funkcjonariusze komunistycznego aparatu: prokurator wojskowy kpt. Stanisław

¹⁴⁵ T. Łabuszewski (red.), *Śladami zbrodni...*, s. 28.

¹⁴⁶ T. Balbus, „Polski bandyta”..., s. 27.

Lisowski¹⁴⁷, naczelnik więzienia Jan Gol i kapelan więzienny, a zarazem mjr KBW – ks. Józef Węgrzyn¹⁴⁸. Zgon Romana Szumskiego stwierdził lekarz więzienny – ppłk dr Michał Szereszewski (właściwie Mechel Eidelheit)¹⁴⁹. W wieczornych ciemnościach zwłoki zastrzelonego por. Romana Szumskiego ps. „Urszula”

¹⁴⁷ Stanisław Lisowski – ur. 21 II 1912 r. w Drohobyczu, s. Józefa, absolwent prawa UJK we Lwowie (1936 r.). W „odrodzonym” WP od 20 V 1945 r., w WPR we Wrocławiu od 20 XI 1946 r., od 3 V 1951 r. w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej w Warszawie, od 22 XI 1951 r. w WPR w Krakowie. W 1965 r. wyjechał do Australii. Zob. K. Szwagrzyk, *Winni?...*, s. 109.

¹⁴⁸ Józef Węgrzyn (1912–) – imię zakonne Kolumban, karmelita bosy, ks., święcenia kapłańskie 21 XI 1939 r. w Krakowie. W okresie okupacji niemieckiej silnie związany z BCh na Kielecczyźnie i w Krakowskiem, formalnie w latach 1942–1944 pracował w klasztorze Karmelitów w Krakowie. 9 VII 1945 r. zmobilizowany do „odrodzonego” WP, po kilku tygodniach przeniesiony do Wrocławia – kapelan 11 pułku KBW, uczestniczył wraz z jednostką w wielu akcjach przeciwko oddziałom podziemia niepodległościowego na Lubelszczyźnie, Białostocczyźnie i w Małopolsce (w likwidacji oddziałów Józefa Kurasia „Ognia”). W 1950 r. został proboszczem garnizonu Wrocław, a następnie garnizonu Łódź. Autor wspomnień *Moje pierwsze lata służby w Ludowym Wojsku Polskim*, opublikowanych w: *Wspomnienia wojenne kapelanów wojskowych*, red. J. Humeński, wyd. II rozsz., Warszawa 1969, s. 508–513. We Wrocławiu asystował przy wielu egzekucjach. Zob. K. Szwagrzyk, *Straceni ...*, s. 45–46. Zob. także: L. Kowalski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego a Żołnierze Wyklęci. Walka z podziemiem antykomunistycznym w latach 1944–1956*, Poznań 2016, s. 255, 268, 271. Zob. także: *Klasztor Niepokalanego Poczęcia NMP w Krakowie*, s. 23, <https://archivecarmel.pl/wp-content/uploads/2019/01/BW01.pdf> [dostęp 6 VIII 2019].

¹⁴⁹ Michał Szereszewski (właściwie Mechel Eidelheit), w latach 1943–1946 lekarz 5 pp 2 DP „odrodzonego” WP, od kwietnia 1946 r. lekarz w Szpitalu Więziennym przy Więzieniu nr I we Wrocławiu. 5 XI 1951 r. został komendantem 111 Wojskowego Szpitala Rejonowego w Poznaniu. Zob. K. Szwagrzyk, *Straceni ...*, s. 43.

zostały przewiezione i pogrzebane w grobie nr 30, na polu A VII wrocławskiego cmentarza Osobowickiego.

Na cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu w 1948 r. dla potrzeb więziennictwa przeznaczono pola A VI, A VII i 83 B (obecnie 81A i 120) o łącznej powierzchni około 1400 metrów kwadratowych², które to pola zachowały się do dziś¹⁵⁰. Cmentarz Osobowicki jest jedynym cmentarzem w Polsce, gdzie zachowały się



Tablica na grobie „Urszuli” na cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu

¹⁵⁰ Zob. T. Łabuszewski (red.), *Śladami zbrodni...*, s. 30–31.

w prawie niezmienionym kształcie kwatery więźniów – ofiar terroru komunistycznego. W kwaterach tych pochowano m.in. członków WiN, oficerów WP i żołnierzy Armii gen. Władysława Andersa, uczestników powstań śląskich i powstania warszawskiego, żołnierzy z Brygady Świętokrzyskiej NSZ oraz uczestników wojny polsko-bolszewickiej z 1920 r.

To właśnie tam – we Wrocławiu, na cmentarzu Osobowickim, rozpoczął się proces poszukiwań miejsc pochówków ofiar komunistycznego reżimu. Pracami tymi od samego początku kierował prof. Krzysztof Szwagrzyk. Potem przyjęło to formę ogólnopolskiego projektu badawczego: *Poszukiwania nieznanych miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego z lat 1944–1956*. To tam została stworzona i sprawdzona metoda, która jest stosowana dziś w całym kraju, a jej symbolem jest warszawska „Łączka” na cmentarzu Powązkowskim.

ZAMIAST ZAKOŃCZENIA

Dużo można by pisać, aby scharakteryzować postawę, dokonania, wytrwałość i wszystkie te cechy charakteru, które posiadał Roman Szczur vel Roman Szumski ps. „Urszula” – jako Polak, żołnierz, konspirator, a nade wszystko człowiek. Dał im świadectwo po wielokroć – poczynając od służby Ojczyźnie – najpierw w KOP, potem w WP, następnie w okresie okupacji niemieckiej – w szeregach ZWZ-AK, aż wreszcie pod okupacją sowiecką – w szeregach Zrzeszenia WiN, aż po karkołomną akcję na Powszechny Bank Spółdzielczy w Nowej Soli – by zdobyć środki na pomoc dla swoich podkomendnych i ich rodzin...

Mimo że historia Romana Szczura – bohaterskiego żołnierza z Zamojszczyzny – nadal jeszcze posiada luki i braki, jest nader wymowna i sugestywna. Może nawet przez te niedopowiedzenia jest tym wymowniejsza i jeszcze bardziej przemawiająca do wyobraźni. To, że istnieją w niej „białe plamy”, jest w pierwszym rzędzie skutkiem konspiracji, której podlegała działalność „Urszuli” w tym najważniejszym – wojennym i zaraz powojennym, czasie. Ale również jest ona skutkiem działalności komunistycznego aparatu bezpieczeństwa i komunistycznej propagandy, która chciała wymazać z ludzkiej pamięci istnienie ludzi takich, jak Roman Szumski. Bezpieka chciała również wymazać tych ludzi z pamięci rodzinnej. Można powiedzieć, że historia „Urszuli” i w tym wypadku dopisała swoje podsumowanie...

Na kilka minut przed egzekucją ten podoficer KOP i WP, oficer AK i WiN, według komunistycznych ube-ków, prokuratorów i sędziów wojskowych niezasługujący na łaskę *notoryczny bandyta* Roman Szczur vel Roman Szumski ps. „Urszula”, napisał swój ostatni list do najbliższej rodziny. Pisał go do matki i rodzeństwa, sam rodziny nigdy nie założył.

Rodzina Romana Szumskiego tego listu nie otrzymała. To był jeszcze jeden element kary, realizowanej przez komunistycznych oprawców. Komunistyczny prokurator wojskowy kpt. Stanisław Lisowski zabrał napisany ołówkiem przez skazańca idącego na śmierć list, zalakował go w niebieskiej kopercie i włączył do akt nadzoru śledztwa. List nigdy nie został przekazany rodzinie, odnaleziono go dopiero w 1995 r. Jak słusznie pisze Krzysztof Szwagrzyk, za ten dodatkowy element prześladowania, za to, że list nie został nigdy wysłany, odpowiadał prokurator wojskowy. Warto zastanowić się, co się z nami wszystkimi stało, że akceptujemy dziś takie postawy, w których dopuszczamy do stwierdzeń w rodzaju, że *przecież ów prokurator – to taki porządnny człowiek...*

Zresztą takich listów, pisanych przez skazanych na śmierć, na chwilę przed egzekucją zachowało się w aktach wrocławskich więcej – było ich blisko 20. Wszystkie zostały opublikowane przez Krzysztofa Szwagrzyka¹⁵¹.

List „Urszuli” opublikował także, na łamach „Biuletynu IPN”, Tomasz Balbus, za którym przytaczam jego treść:

¹⁵¹ K. Szwagrzyk, *Golgota Wrocławska 1945-1956*, Wrocław 1995, s. 707–713.

Najdroższa Mamusiu, Siostry, Bracia i całe rodziny, wszystkie dzieci chrzestne. Darujcie mi wszyscy za cierpienia, które znosiliście za mnie. Ponieważ nie skorzystałem z prawa łaski i dziś odchodzę na tamten świat do Tatusia i Braci naszych. Taka wola Boga Najwyższego. Pogódźcie się z wolą Boską i ja się godzę, żegnajcie w zgodzie. Pomagajcie sobie. żegnam Was wszystkich, ściskam i całuję Mamusię, Braci, Siostry i wszystkie dzieci, wszystkich bliskich i znajomych dobrych. Niech mi przebaczą, jeśli im coś zrobiłem. Wasz syn i brat i wujek, zawsze oddany dla swoich. Roman Szumski¹⁵².

Warto zwrócić uwagę na ten list, na jego treść, na ten ostatni znak zostawiony przez Romana Szumskiego „Urszulę” tu, na ziemi. Kieruje go do swoich najbliższych – rodziców, rodzeństwa i ich rodzin. Pogodzony z wolą Boga Najwyższego nakłania najbliższych, by też ją przyjęli i zaakceptowali... Przeprasza za cierpienia, które na nich spadły w wyniku jego działalności... Niech ten list będzie zamknięciem opowieści o Romanie Szczurze vel Romanie Szumskim ps. „Urszula” – bohaterze walki z okupantami: niemieckim i sowieckim na Zamojszczyźnie, niezłomnym żołnierzem, podoficerem KOP, WP, oficerem ZWZ-AK i WiN...

Dziś mamy oto do czynienia z sytuacją, w której Rzecznik Praw Obywatelskich wniósł kilka lat temu kasację od wyroku WSR i NSW w sprawie Romana Szumskiego „Urszuli” i współoskarżonych. Na mocy wyroku Sądu Najwyższego z 24 czerwca 2015 r., uchylony został wyrok komunistycznego, wojskowego sądu z 1949 r., ale tylko w zakresie odnoszącym się do

¹⁵² Cyt. za: T. Balbus, „Polski bandyta”..., s. 27–28.

istnienia związku przestępczego, mającego na celu zbrodnię i wyroków z tego płynących¹⁵³. W wyroku tym zupełnie nie zwrócono uwagi na zeznania współoskarżonych, którzy w czasie procesu mówili o tym, że byli bici i torturowani, że wymuszano na nich zeznania.

Nie odniesiono się zupełnie do motywacji, które kierowały Romanem Szumskim i współoskarżonymi, zupełnie nie biorąc pod uwagę ich „wyjaśnień” na procesie. Nie wzięto pod uwagę tego, co mówił „Urszula”, a na co zwracał uwagę Tomasz Balbus – a co dotyczyło celu przeznaczenia zdobytej gotówki – *Jak wynika z jego wyjaśnień* [tj. R. Szumskiego „Urszuli”], *pieniądze miał użyć na pomoc dla pozostałych w więzieniu członków nielegalnej organizacji WiN*. To, że akcja na Bank Spółdzielczy wyglądała na napad rabunkowy, nie zmienia jej generalnej oceny, zwłaszcza gdy bierze się pod uwagę kontekst, całokształt sprawy – można powiedzieć drogę życiową „Urszuli”. Jeśli weźmie się pod uwagę wychowanie wyniesione z domu rodzinnego, a także ofiarę z życia złożoną przez rodzinę „Urszuli”, to trudno uwierzyć, że ten dojrzały przecież człowiek, przez wiele lat służący Ojczyźnie, walczący o jej wolność, nagle zapragnął się wzbogacić... Przecież nigdy nie można było mu zarzucić, że robił cokolwiek dla siebie, we własnym interesie...

I na koniec naszej opowieści o losach por. „Urszuli” – bohatera walk Zamojszczyzny z okresu okupacji najpierw niemieckiej, a potem sowieckiej – wydaje

¹⁵³ http://sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia3/V%20KK_%2046-15.pdf [dostęp 4 I 2018].

się, że warto tu, na ziemi leszczyńskiej, także przybliżyć jego drogę życiową, której ostatni etap przypadł na ten skrawek wielkopolskiej ziemi. Mimo, że strzyżewicki epizod w życiu por. Romana Szczura vel Szumskiego ps. „Urszula” nie był szczególnie długi – był jednak ostatnim przed uwięzieniem i egzekucją we Wrocławiu. Stąd bohater akcji na więzienie w Zamościu poszedł ku swemu przeznaczeniu – na śmierć, która czekała na niego we wrocławskim więzieniu przy ulicy Kleczkowskiej. Oddał życie za to, w co wierzył... Za wolną i niepodległą Polskę. Warto w tym miejscu przytoczyć opinię na temat swego przełożonego z konspiracji, jaką zanotował plut. Walenty Jaskólecki ps. „Jurand” w swych *Wspomnieniach...* pisząc, że por. „Urszula” *...obok wad, miał jedną bezsporną zaletę; odwagę i całkowite oddanie polskiej sprawie...*¹⁵⁴.

Nic to, że nawet sąd (podobno niezawisły) III RP uznał Romana Szczura vel Szumskiego ps. „Urszula” za winnego napadu rabunkowego... Nic to, że wielu ludzi współcześnie takich jak bohater ziemi zamojskiej, oddany oficer AK i Zrzeszenia WiN, mimo braku jakichkolwiek po temu podstaw, traktuje jako przykład „bandycenia się” powojennego podziemia antykomunistycznego. „Urszula” zasługuje na dobrą pamięć. A my możemy powiedzieć, że to jeszcze jeden z tych, o których pisał Zbigniew Herbert w wierszu *Przesłanie Pana Cogito: Bądź odważny, w ostatecznym rachunku jedynie to się liczy*. Por. „Urszula” potwierdził to, o czym pisał poeta...

¹⁵⁴ W. Jaskólecki, *Wspomnienia...*, s. 74.

Historia dopisała ciąg dalszy do historii por. „Urszuli”. Szczątki Romana Szczura zostały odnalezione w listopadzie 2011 r., w wyniku prac ekshumacyjnych prowadzonych przez wrocławski oddział IPN na cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu. Zidentyfikowano je 17 czerwca 2019 r., po żmudnych pracach identyfikacyjnych, w Pałacu Prezydenckim w Warszawie rodzina otrzymała notę identyfikującą bohater-skiego żołnierza Niepodległej – oficera Armii Krajowej i Zrzeszenia WiN.

W 2021 r. „Urszula” wrócił w rodzinne strony. Uroczystość pogrzebowa trwała na Zamojszczyźnie dwa dni. 3 marca trumna ze szczątkami Romana Szczura została przewieziona do zamojskiego kościoła Garnizonowego. Tam odbyła się msza żałobna. Następnego dnia szczątki „Urszuli” przetransportowano do Radecznicy, gdzie spoczęły wśród towarzyszy broni¹⁵⁵.

Wśród 24 żołnierzy Polski Niepodległej, których komuniści chcieli wymazać z pamięci Polaków, a których noty identyfikacyjne wręczono 17 czerwca 2019 r., powrócił także por. „Urszula” – bohater zamojskiej AK i Zrzeszenia WiN¹⁵⁶. Powraca on również do nas, mieszkańców południowo-zachodnich krańców Wielkopolski, które okazały się ostatnim przystankiem na jej życiowej drodze.

¹⁵⁵ Opis uroczystości pogrzebowych zob. <https://www.kronika-tygodnia.pl/wiadomosci/24687,pogrzeb-dzielnego-zolnierza-roman-szczur-ps-urszula-spoczal-w-krypcie-pod-bazylika-zdjecia>; patrz także na stronie powiatu zamojskiego – <https://powiatzamojski.pl/pl/news/1134/uroczystosci-pogrzebowe-sp.-kpt.-romana-szczura-ps.html> [dostęp 14 III 2022].

¹⁵⁶ Zob. <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/noty-identyfikacyjne-24-ofiar-totalitaryzmow,1412> [dostęp 17 VI 2019].



Uroczystości złożenia szczątków por. „Urszuli” w sanktuarium w Radecznicy w 2021 r.

Rację absolutną miał Prezydent RP Andrzej Duda, kiedy w dniu wręczenia not identyfikacyjnych m.in. por. Romana Szczura vel Romana Szumskiego „Urszuli” napisał w liście skierowanym do uczestników tej podniosłej uroczystości:

Wszyscy oni są naszymi narodowymi bohaterami. Wszyscy zasługują na cześć i pamięć. Wszystkim mamy obowiązek wyświadczyć ostatnią posługę (...) Powtórzę to, co już wielokrotnie mówiłem: wypełniając tę powinność wobec narodowych bohaterów, przywracamy dobre imię i godność nie im, lecz Rzeczypospolitej. Wolna Polska jest im to winna¹⁵⁷.

¹⁵⁷ <https://wpolityce.pl/spoleczenstwo/451298-mieli-byc-na-zawsze-zapomniani-ipn-zidentyfikowal-bohaterow> [dostęp 17 VI 2019].

Bo to bohaterowie, którzy oddali wolnej Polsce to,
co mieli najcenniejszego – swoje życie!

Por. „Urszula” zasłużył sobie na miejsce w polskiej historii, także w tej lokalnej historii Strzyżewic i Leszna... Nie tylko dla mieszkańców Zamojszczyzny jest to postać wyjątkowa. Warto abyśmy również my, mieszkańcy współczesnego Leszna, którego częścią są dziś Strzyżewice, o tym pamiętali...

BIBLIOGRAFIA

- AIPN BU 0178/65, PDF, *Charakterystyka bandy rabunkowej bez nazwy i zabarwienia działającej w latach 1948–1949 na terenie powiatu Nowa Sól.*
- AIPN BU 0179/392, PDF, *Charakterystyka nr 399, nazwa organizacji: ugrupowanie b.n. dowódca Roman Szumski vel Roman Szczur ps. Kalina, okres działalności: 1946–1947 obszar działalności: Zamość...*
- AIPN BU 003175/769, TAP funkcjonariusza.
- AIPN Po 003/213 t. 2, z. 2, *Sprawa obiektowa kryptonim „Zguba” dot. środowiska byłych członków Armii Krajowej (zakres terytorialny: obszar działania PUBP Leszno).*
- AIPN Po 030/128/2, PDF, *Akta śledztwa w sprawie przynależności do oddziału zbrojnego, działającego na terenie pow. Nowa Sól w marcu 1949 r., prowadzonemu przeciwko: Jankowska Maria, imię ojca: Leon, ur. 05-05-1929 r. i innym, tj. podejrzanym o popełnienie przestępstwa z art 14 § 1 i 2 dekretu z 13 czerwca 1946 r.*
- AIPN Po 08/501, *Sprawa ewidencyjno-obserwacyjna dot. Jaskulecki/Jaskółecki Ryszard, imię ojca: Walenty, ur. 20-08-1924 r., Nosewicz Alfons vel Staniecki Alfred, imię ojca: Wincenty, ur. 20-05-1910 r. Kontrola operacyjna byłych członków WiN.*
- AIPN Po 0186/2027/D, *Sprawa ewidencyjno-obserwacyjna dot. Jaskulecki Ryszard, imię ojca: Walenty, ur. 20-08-1924 r. i inni. Kontrola operacyjna byłych członków WiN.*
- AIPN Po 06/132/7/2 cz. 1 PDF, *Sprawozdania i raporty PUBP, KPMO w Lesznie do Wydz. III WUBP, KWMO w Poznaniu.*

AIPN Po 061/264, TAP funkcjonariusza.

Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza. T. I: 1944-1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005.

Dz.U. 1945 nr 53 poz. 301, *Dekret z dnia 16 listopada 1945 r. o postępowaniu doraźnym*.

Dz.U. 1946 nr 30 poz. 192, *Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa*.

T. Balbus, „Polski bandyta” z Zamojszczyzny, „Biuletyn IPN”, Warszawa 2001, nr 11.

T. Balbus, *Roman Szczur-Szumski (1910-1950)*, [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944-1956. Słownik biograficzny*, T. I, Kraków-Warszawa-Wrocław 2002.

T. Balbus, P. Niwiński, „Rozbić podziemie wileńskie!”. Akcja X – nieznana operacja MBP z 1948 roku, „Biuletyn IPN”, Warszawa 2001, nr 6.

H. Bereza, K. Szczepański, *Centralna Szkoła Podoficerska KOP*, Grajewo 2014.

B. Biegalski, *Organizacje podziemne na Środkowym Nadodrze w latach 1945-1956*, Zielona Góra 1999.

W. Bondyra, *Słownik historyczny miejscowości województwa zamojskiego*, Lublin-Zamość 1993.

K. Czubara, *Bezpieka. Urząd Bezpieczeństwa na Zamojszczyźnie 1944-1947*, Biuro Promocji Atut, 2003.

K. Czubara, *Rozbicie więzienia w Zamościu 8 maja 1946 r. przez oddział WiN ppor. Romana Szczura ps. „Urszula”*, „Teki Komisji Historycznej OL PAN”, nr 1/2008.

K. Czubara, *Tajemnica niemieckiego schronu. W zamojskim parku odkryto mogiły ofiar NKWD*, „Tygodnik Zamojski”, 9 VI 1998, nr 23.

- K. Czubara, *Więzenie w Zamościu jako ośrodek terroru w okresie II wojny światowej i w pierwszej dekadzie PRL (1939-1954)*, [w:] *Więzenie w Krasnymstawie i w Zamościu w latach 1906-2006*, red. R. Maleszyka, Krasnystaw 2006, <http://www.zamosconline.pl/text.php?id=5220&rodz=opoz>.
- M. Dymarski, *Ziemie postulowane (ziemie nowe) w prognozach i działaniach polskiego ruchu oporu 1939-1945*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 1932, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005.
- Cz. Galek, *Pogrzeb Pułkownika*, www.niedziela.pl/artykul/4247/nd/Pogrzeb-Pulkownika.
- Cz. Galek, *Polegli na polu chwały*, www.niedziela.pl/artykul/6367/nd/Polegli-na-polu-chwaly
- J. Grygiel, *Związek Walki Zbrojnej Armia Krajowa w Obwodzie Zamojskim 1939-1944*, Warszawa 1985.
- W. Handke, *Wielkopolska niezłomna. Żołnierze WSGO „Warta” 1945-1946*, Warszawa 2015.
- „Jar” i „Eam” spoczęli w Radecznicy, „Kombatant. Biuletyn Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych”, nr 10/2017, s. 25.
- W. Jaskólecki, *Wspomnienia (Treści wspomnieniowe zaczerpnięto z rękopisu pamiętnika Autora zam. w Strzyżewicach pow. Leszno Poznańskie)*, mps sporządzony w Olsztynie przez Antoniego Serokę (w posiadaniu rodziny).
- Klasztor Niepokalanego Poczęcia NMP w Krakowie*, <https://archivecarmel.pl/wp-content/uploads/2019/01/BW01.pdf>
- W. Knap (red.), *Polskie więzienia*, Warszawa 2005.

- P. Kołakowski, *NKWD i GRU na Ziemiach Polskich (Kulisy wywiadu i kontrwywiadu)*, Warszawa 2002.
- P. Kołakowski, *Pretorianie Stalina. Sowieckie służby bezpieczeństwa i wywiadu na ziemiach polskich 1939-1945*, Warszawa 2010.
- Komunistyczne amnestie lat 1945–1947. Drogi do „legalizacji” czy zagłady?*, red. Wojciech J. Muszyński, IPN, Warszawa 2012.
- L. Kowalski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego a Żołnierze Wyklęci. Walka z podziemiem antykomunistycznym w latach 1944-1956*, Poznań 2016.
- T. Kowalski, *Akcja WiN na więzienie w Zamościu*, www3.obieg.pl/akcja-win-na-wiezienie-w-zamosciu.
- J. M. Lewandowski, *Partyzanckie losy Edwarda Błaszczaka „Groma”*, Pleszewskie Towarzystwo Kulturalne, IV 2015 – III 2016.
- T. Łabuszewski (red.), *Śladami zbrodni. Przewodnik po miejscach represji komunistycznych lat 1944-1956*, Warszawa 2013.
- T. Masłowska, *Jeśli zapomnę o nich... Lista członków Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Wielkopolska zmarłych w latach 1989-2011*, Kościan 2012.
- „Ojczyzna” 1939-1945. Dokumenty – wspomnienia – publicystyka*, red. Zbigniew Mazur, Aleksandra Pietrowicz, Poznań 2004.
- T. Pawlik, *Zarys historii wojennej 52-go Pułku Piechoty Strzelców Kresowych*, Warszawa 1928.
- B. Polak, *Gen. bryg. Gustaw Paszkiewicz. Przyczynek do życia od honoru do upodlenia*, „Grot. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość”, nr 13/2002.

- J. Prochwicz, *Korpus Ochrony Pogranicza w przededniu wojny*, Cz. I. Powstanie i przemiany organizacyjne KOP do 1939 r., „Wojskowy Przegląd Historyczny”, Warszawa 1994, 3 (149).
- J. Prochwicz, A. Konstankiewicz, J. Rutkiewicz, *Korpus Ochrony Pogranicza 1924-1939*, „Barwa i Broń”, 2003.
- B. Rieger, *Odilo Globocnik. Twórca nazistowskich obozów śmierci*, Zakrzewo 2009.
- Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie (lipiec 1944–czerwiec 1945)*, Warszawa 2004.
- M.A. Stawecki, *Koszmar celi 16*, „Sztandar Ludu”, 30 I 1991.
- K. Szwagrzyk, *Golgota Wrocławska 1945-1956*, Wrocław 1995.
- K. Szwagrzyk, *Straceni na Dolnym Śląsku 1945-1956*, Wrocław–Rzeszów 2002.
- K. Szwagrzyk, *Winni? Niewinni? Dolnośląskie podziemie niepodległościowe (1945-1956) w świetle dokumentów sądowych*, Wrocław 1999.
- B. Szyrowski, *II Inspektorat Zamojski Armii Krajowej 1948-1950 (II/II)*, „Wyklęci”, nr 4/2016.
- B. Szyrowski, *Jeden z niezłomnych – żołnierz II Inspektoratu Zamojskiego AK Józef Pyś „Śmiały”*, „Ostry”, „Zeszyty Historyczne WiN”, 2017, nr 46.
- B. Szyrowski, *Z moich kości i z mojej krwi powstanie prawdziwy Polak... II Inspektorat Zamojski Armii Krajowej (marzec 1948–grudzień 1954)*, IPN, Warszawa 2021.
- J. Ślaski, *Żołnierze Wyklęci*, Warszawa 1996.
- K. Tochman, *Cichociemny i bohaterski żołnierz podziemia agentem bezpieki PRL. Donosił do samej śmierci*. www.niezlomni.com

Twarze lubelskiej bezpieki, Lublin 2007.

Twarze wrocławskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa we Wrocławiu. Informator personalny, red. T. Balbus, P. Piotrowski, K. Szwagrzyk, Wrocław 2006.

A. Wap, *Twierdza Osowiec – zarys dziejów*, Białystok 1994.

A. Wiącek „Janusz Sandomierski”, *Dziennik czynności Delegatury Powiatowej Rządu Polskiego w Zamościu*, www.zamosciopedia.pl

Więźniowie Wroniek w okresie stalinowskim, Cz. I. *Lata 1945-1948*, oprac. G. Barczykowski, Ł. Przybyłka, Poznań 2016.

S. Witkowski, *Zarys Historii Wojennej 23 Pułku Piechoty*, Warszawa 1928.

R. Wnuk, *Konspiracja akowska i poakowska na Zamojszczyźnie od lipca 1944 do 1956*, Lublin 1992.

R. Wnuk, *Lubelski Okręg AK DSZ i WiN 1944-1947*, Warszawa 2000.

J. Wróblewski, *Armia „Prusy”*, Warszawa 1986.

A. Zagórski, *Przywódcy i działacze WiN-u. Jan Turowski*, „Miesięcznik Orzeł Biały”, VIII 1997, nr 8.

Zamojszczyzna w okresie okupacji hitlerowskiej (relacje wysiedlonych i partyzantów), oprac. i wstęp A. Glińska, przedmowa J. Ślaski, IW PAX, Warszawa 1968.

J. Ziemińska, S. Proć, *Historia zamordowanych żołnierzy w parku miejskim w Zamościu*, www.zamosconline.pl

www.arch.ipn.gov.pl/represje/pdf
billiongraves.com/grave/Irena-Jaskolecka/21532808
docplayer.pl/18935802-Stanislaw-szwaj-krotka-historia-gminy-stary-zamosc-do-roku-1992.html
www.zamosconline.pl
www.zamosc.pl
www.warheroes.ru
www.ivrozbiorpolski.pl
wikipedia.org/wiki/Andrzej_Brzuchal-Sikorski
www.1944.pl/powstancze-biogramy,ord,imie,0,strona,738.html
www.sjp.pwn.pl/slowniki
www.staryzamosc.pl
www.zamosciopedia.pl
<https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,1441,noty-identyfikacyjne-24-ofiar-totalitaryzmow.html>
<https://wpolityce.pl/spoleczenstwo/451298-mieli-byc-na-zawsze-zapomniani-ipn-zidentyfikowal-bohaterow>

WYKAZ SKRÓTÓW

AIPN – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

AK – Armia Krajowa

AL – Armia Ludowa

art. – artykuł

baon – batalion

BCh – Bataliony Chłopskie

bryg. – brygada

CW – Centralne Więzienie

dca – dowódca

DP – dywizja piechoty

dr – doktor

DSZ – Delegatura Sił Zbrojnych

dyon – dywizjon

Dz.U. – Dziennik Ustaw

gen. – generał

GG – Generalne Gubernatorstwo

IPN – Instytut Pamięci Narodowej

itp. – i tym podobne

k. – koło

KBW – Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego

KK – Korpus Kadetów

kl. – klasa

KO – Komitet Obywatelski

KOP – Korpus Ochrony Pogranicza

kpr. – kapral

kpt. – kapitan

krypt. – kryptonim

ks. – ksiądz

KW – Krzyż Walecznych

Leg. – Legionów
MBP – Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
m.in. – między innymi
mjr – major
MO – Milicja Obywatelska
NKWD – Narodnyj Kommitiet Wnutriennych Dieł
np. – na przykład
NPW – Naczelna Prokuratura Wojskowa
NSZ – Narodowe Siły Zbrojne
NSZZ – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy
pal – pułk artylerii lekkiej
pchor. – podchorąży
plut. – plutonowy
płk – pułkownik
poz. – pozycja
ppłk – podpułkownik
ppor. – podporucznik
por. – porucznik
POW – Polska Organizacja Wojskowa
pp – pułk piechoty
PPR – Polska Partia Robotnicza
PPS – Polska Partia Socjalistyczna
PPSz – pepesza
PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa
prof. – profesor
ps. – pseudonim
PSL – Polskie Stronnictwo Ludowe
PSZ – Polskie Siły Zbrojne
PUBP – Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
RP – Rzeczpospolita Polska
s. – syn
SB – Służba Bezpieczeństwa
sierż. – sierżant

SL – Stronnictwo Ludowe
 SP – Służba Polsce
 SS – Schutzstaffel
 SZP – Służba Zwycięstwu Polski
 ŚŻŻAK – Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej
 TAP – Teczka akt personalnych funkcjonariusza
 tj. – to jest
 TW – tajny współpracownik
 tzw. – tak zwany
 UAM – Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu
 UB – Urząd Bezpieczeństwa
 UBP – Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
 UJ – Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
 UJK – Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie
 UPA – Ukraińska Powstańcza Armia
 ur. – urodzony
 VM – Virtuti Militari
 wg – według
 WiN – Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość
 WP – Wojsko Polskie
 WPR – Wojskowa Prokuratura Rejonowa
 WSGO – Wielkopolska Samodzielna Grupa Ochotnicza
 WSR – Wojskowy Sąd Rejonowy
 WSW – Wojskowa Służba Wewnętrzna
 WUBP – Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
 wydz. – wydział
 VM – Virtuti Militari
 zob. - zobacz
 ZPP – Związek Patriotów Polskich
 ZSRS – Związek Socjalistycznych Republik Sowietkich
 ZWPOS – Związek Więźniów Politycznych Okresu Stalino-
 nowskiego
 ZWZ – Związek Walki Zbrojnej

INDEKS NAZWISK I PSEUDONIMÓW

- „A” ps. zob. Śmiech Józef
Abramowicz 32
„Adam” ps. zob. Prus Stanisław
Adamczuk Stanisław 36
„Aleks” ps. zob. Żerebczuk Józef
Altmajer Adam ps. „Długi” 61, 62, 64, 69, 75
Anders Władysław 29, 118
Attlee Clement 11
- Bakuniak Stefan ps. „Strzała” 42
Bakuniak Wacław ps. „Beczka” 19, 20, 79, 80
Balbus Tomasz 30, 108, 115, 120, 122
„Barykada” ps. zob. Łagoda Tadeusz
„Basik” ps. 38
Batorski Józef zob. Śmiech Józef
Bączyńska Teresa ps. „Wredna” 48
„Beczka” ps. zob. Bakuniak Wacław
Bęcał Stanisław 46
Białosz Stanisław ps. „Szerszeń” 71
Bierut Bolesław 115
Bilski Józef 36, 108
Bizior Stanisław ps. „Eam”, „Śmigło” 56, 62, 64, 67, 68, 75
Błaszczak Edward ps. „Grom” 48–51
„Boa” ps. zob. Węclawik Franciszek
„Bohun” ps. 40
Bojar Mieczysław 47
Bojar Wacław 47
Bokszczanin Janusz 53
Brzuchal-Sikorski Andrzej 24
„Buk” ps. zob. Kozar Stanisław
Bukrabancka Zofia ps. „Hanka” 48
- „Chinka” ps. zob. Wodykówna Stanisława
Churchill Winston 11
„Ciąg” ps. zob. Śmiech Józef
Czerwski 46
Czuba Józef 72
Czubara Krzysztof 50, 64, 69, 76
Ćwierniewicz Zbigniew 72

„Dąb” ps. zob. Petz Marian
 Dąb Biernacki Stefan 29
 Dąbrowski Jan 70
 Dekutowski Hieronim ps. „Zapora” 71
 „Długi” ps. zob. Altmajer Adam
 Domin Józef 47
 Domino Władysław 47
 Dowbor-Muśnicki Józef 29
 Drewniak Stefan 113
 Duda Andrzej 125
 Dudek Bolesław 46

 „Eam” ps. zob. Bizior Stanisław
 Eidelheit Mechel zob. Szereszewski Michał
 „Eryk” ps. zob. Kasprzak Henryk

 Fabiańczyk Leon 99, 100
 Federowicz Henryk 108
 „Fin” ps. zob. Ostrowski Tadeusz
 Furmanek Stanisław ps. „Mahoń” 64, 75

 Garbal Stanisław 46
 Glapa 101, 102
 Gleń Jan ps. „Nurt” 71
 Globocnik Odilo 33, 34
 Gloza Stanisław 59
 Głowczyk Wincenty 68
 Gol Jan 116
 „Goliat” ps. zob. Szczur Józef
 Gordow Wasilij 44
 „Grom” ps. zob. Błaszczak Edward
 Gromadzka Emilia zob. Szczur Emilia
 „Grot” ps. zob. Niemczuk Teofil
 „Grzegorz” ps. zob. Niemczuk Stanisław

 Haertle Feliks 90
 Haller Józef 28
 „Hanka” ps. zob. Bukrabianka Zofia
 „Heniek” ps. zob. Kłos Kazimierz
 Herbert Zbigniew 123
 Himmeler Heinrich 33, 34
 Hindersin Dawida von 90
 Hitler Adolf 33

Horbowski M. ps. „Kot” 72
 Hryniewiecki Witold ps. „Tułacz” 49, 51
 „Iwo” ps. zob. Karczewski S.
 „Jadzień” ps. zob. Skraiński Tadeusz
 Jankowski Stefan 86, 87, 95
 „Janusz” ps. zob. Kołdyj Mieczysław
 „Janusz Sandomierski” ps. zob. Wiącek Antoni
 „Jar” ps. zob. Pilarski Marian
 Jaskólecki Ryszard ps. „Ród” 82, 88, 89
 Jaskólecki Walenty ps. „Jurand” 31, 81, 82, 84, 86, 88–91, 104, 105,
 107, 109, 110, 123
 „Jaskółka” ps. zob. Niemczuk Teofil
 „Jastrząb” ps. zob. Nowosad Władysław
 Joniec Henryk ps. „Kret” 73
 „Jurand” ps. zob. Jaskólecki Walenty
 „Kabel” ps. zob. Wnukowski Wacław
 Kaczoruk Józef ps. „Kiwi”, „Ryszard”, „Roland” 37, 38, 44, 48–50
 Kaleta Kazimierz ps. „Zakręt” 54
 „Kama” ps. 49
 Kapłan Henryk ps. „Żuraw” 19, 31, 37, 38, 41, 50
 Karczewski S. ps. „Iwo” 67
 Kasprzak Henryk ps. „Eryk” 19, 20, 79, 80
 „Kasztan” ps. zob. Kruk Józef
 Kiecan Stanisław 65
 „Kiwi” ps. zob. Kaczoruk Józef
 Kleszczyńska Jadwiga ps. „Żorżeta” 53
 „Klucz” ps. zob. Nizioł Bogusław
 Klukowski 48
 Kłos Kazimierz ps. „Heniek” 48, 49
 Kokoć Marian 86, 95
 Kolumban zob. Węgrzyn Józef
 Kołdyj Mieczysław ps. „Janusz” 65
 „Konrad” ps. zob. Lachawiec Edward
 Kostrubiec Eugeniusz ps. „Młot” 37, 57
 Kościk Jan 66, 70
 Kościk Józef 66, 70
 „Kot” ps. zob. Horbowski M.
 Kowalski Józef 52, 58
 Kozar Stanisław ps. „Buk” 69
 Koziarski Walter 98

„Krasnopolski” ps. zob. Policha Stefan
 „Kret” ps. zob. Joniec Henryk
 „Kropka” ps. 32
 „Krótki” ps. 38
 Kruk Józef ps. „Kasztan” 34
 Kubrycht Zygmunt 112, 113
 „Kula” ps. zob. Michalak Adam
 Kuncewicz Tadeusz ps. „Podkowa” 56, 57, 62, 65, 67
 Kuraś Józef ps. „Ogień” 92, 116
 Kus Alfred 57
 Kuszel Jerzy ps. „Żar” 65
 Kutryn Stefan 67
 Kwaśniewski S. ps. „Wiktor” 72

 Lachawiec Edward ps. „Konrad” 35–39, 44
 Lachowski Mikołaj 59, 76
 „Lawina” ps. 38
 Lisowski Stanisław 115, 116, 120
 „Liść” ps. zob. Mazurek Michał
 Litwińczuk Ludwik 57

 Łagoda Tadeusz ps. „Barykada” 64, 67, 72, 74, 75
 Łapiński 52

 Maciejewski Czesław 113, 114
 Magryta Grzegorz 70
 „Mahon” ps. zob. Furmanek Stanisław
 „Maks” ps. zob. Matuszewski Jerzy
 Malec Waław 67
 Matuszewski Jerzy ps. „Maks” 65
 Mazur Tadeusz 68
 Mazurek Jan 47
 Mazurek Michał ps. „Liść” 47
 Mazurek Władysław 47
 Michalak Adam ps. „Kula” 64, 69, 75
 Mikołajczyk Stanisław 48
 „Mircz” ps. zob. Wilczyński
 „Miś” ps. zob. Świst Edward
 „Młot” ps. zob. Kostrubiec Eugeniusz
 „Mocny” ps. zob. Zieleniucha Władysław
 Mostowicz 42
 Mościcki Ignacy 24
 „Mściwy” ps. zob. Nosewicz Rajmund

Nadra Serafin 66, 71
 Niemczuk Stanisław ps. „Grzegorz” 72
 Niemczuk Teofil ps. „Jaskółka”, „Grot” 61
 Niepokólczycki Franciszek 53
 Nijaki Tadeusz 94
 Nizioł Bogusław ps. „Klucz” 71
 „Norbert” ps. zob. Turowski Jan
 Nosewicz Alfons 88, 90, 91, 105
 Nosewicz Rajmund ps. „Mściwy” 48, 50
 Nowakowska Regina ps. „Przepiórka” 71
 Nowosad Władysław ps. „Jastrząb” 72
 „Nurt” ps. zob. Gleń Jan

 „Ogień” ps. zob. Kuraś Józef
 Olek Józef 86, 94, 95, 113–115,
 Orliński Jan 102
 Ostrowski Tadeusz ps. „Fin” 65
 „Ostry” ps. zob. Pyś Józef

 Pakos Stanisław ps. „Wrzos” 62, 72
 Pałka Stanisław 47
 Paszkiewicz Gustaw 29
 Pawlasiak Karol 32
 Petz Marian ps. „Dąb” 71
 Piela Leokadia 36
 Pilarski Marian ps. „Jar” 54, 55, 61
 Piłsudski Józef 24, 29
 „Pingwin” ps. zob. Sobieszczański Bolesław
 „Piorun” ps. zob. Ponachajma Jerzy
 „Pobór” ps. 31
 „Podkowa” ps. zob. Kuncewicz Tadeusz
 „Podlaski” ps. zob. Złomaniec P.
 Policha Stefan ps. „Krasnopolski” 64, 66, 70, 73, 75, 107
 Poloch Stefan 107
 Ponachajma Jerzy ps. „Piorun” 65
 Ponahajba zob. Ponachajma Jerzy
 Ponahajka zob. Ponachajma Jerzy
 Prokop Stanisław 115
 Prus Stanisław ps. „Adam” 51
 „Przepiórka” ps. zob. Nowakowska Regina
 Pyś Józef ps. „Ostry” 71, 72, 74, 75
 Pyś Stanisław 72

Rabiega Józef ps. „Wózek” 62, 64, 66, 67, 70, 75
 Radziejewski Jan 63, 75
 Rogalski Ludwik 72
 „Roland” ps. zob. Kaczoruk Józef
 Roosevelt Franklin Delano 11
 „Ród” ps. zob. Jaskólecki Ryszard
 Rusztyn Adolf 47
 „Rut” ps. zob. Jaskólecki Ryszard
 Rydzewski Stanisław 86, 113–115
 „Ryszard” ps. zob. Kaczoruk Józef
 Rzepecki Jan 53
 „Rzymianin” ps. zob. Śmiech Józef
 „S” ps. zob. Śmiech Józef
 Sanojca Antoni 53
 Sebastiani Roman 63, 75
 Seroka Antoni 31, 81
 Seroka Henryk 47
 Seroka Mieczysław 47
 Sękowski Stanisław 113
 Sidor Jan 60
 Siwczuk Bronisław 47
 Siwiec Wawrzyniec 68
 Skraiński Tadeusz ps. „Jadzinek” 71
 Smyk Bronisław 47
 Smyk Franciszek 47
 Smyk Józef 47
 Smyk Stanisław 47
 Smyk Wacław 47
 Smyl Andrzej 78
 Smyl Karolina 17, 22, 78
 Sobiescy 28
 Sobieszczański Bolesław ps. „Pingwin” 56, 57
 Spadkowski J. ps. „Szpilka” 67
 Stalin Józef 10
 Staniecki Alfred zob. Nosewicz Alfons
 „Strzała” ps. zob. Bakuniak Stefan
 „Suchy” ps. 75
 „Szach” ps. zob. Śmiech Józef
 Szałacha Franciszek 47
 „Szary” ps. 75
 Szczur Agata 17, 78

Szczur Aniela 19
 Szczur Antoni 17
 Szczur Cecylia 19
 Szczur Edward 17, 21, 106, 107
 Szczur Emilia 17, 78
 Szczur Ewa 17
 Szczur Franciszek 19
 Szczur Józef ps. „Goliat” 17, 20, 21
 Szczur Karolina zob. Smył Karolina
 Szczur Maria 17
 Szczur Michał ps. „Ton” 17, 19, 79, 80
 Szczur Stefania 17
 Szczur Tadeusz 17, 105, 106
 Szczur Teresa 19
 Szczur Urszula 19
 Szczurek-Cergowski Jan 53
 Szelocha Marian 103
 Szereszewski Michał 116
 „Szerszeń” ps. zob. Białosz Stanisław
 Szewluk Czesław 72
 „Szpilka” ps. zob. Spadkowski J.
 Sztuka Zygmunt ps. „Wisman”, „Rust” 21, 22
 „Szum” 72
 Szumski Edward zob. Szczur Edward
 Szwagrzyk Krzysztof 118, 120
 Szwał Stanisław 31, 46, 81
 Szymański Józef 103
 Szypuła Franciszek 46

 „Śmiały” ps. zob. Pyś Józef
 Śmiech Józef ps. „A”, „Ciąg”, „Rzymianin”, „S”, „Szach” 19, 31,
 34, 37, 40–42, 50, 69, 71, 79, 80, 89
 „Śmigło” ps. zob. Bizior Stanisław
 Świst Edward ps. „Miś” 64, 67, 70, 73, 75

 „Tarcza” ps. N.N. 64, 75
 „Tatar” ps. zob. Turowski Jan
 Tembłowski Konstanty 101
 Tochman Krzysztof 79
 „Ton” ps. zob. Szczur Michał
 Tor Stefan 50
 Truman Harry 11

„Tułacz” ps. zob. Hryniewiecki Witold
 Turkiewicz Eugeniusz 112
 Turowski Jan ps. „Norbert”, „Tatar” 21, 22, 32, 33, 36–39, 48, 50, 72
 Unterweiser Jan zob. Orliński Jan
 „Warta” ps. zob. Woś Jan
 Węclawik Bolesław 64
 Węclawik Franciszek ps. „Boa” 64, 69, 75
 Węgrzyn Józef ks. 116
 Wiącek Antoni ps. „Janusz Sandomierski” 43
 „Wicher” ps. zob. Śmiech Józef
 „Wiktor” ps. zob. Kwaśniewski S.
 Wilczyński ps. „Mircz” 41
 „Wisman” ps. zob. Sztuka Zygmunt
 Wnukowski Wacław ps. „Kabel” 44, 45
 Wodykówna Stanisława ps. „Chinka” 103, 106, 107
 Woś Jan ps. „Warta” 48–50
 Woźniak Edward 98
 Woźniak Teodor 69
 „Wózek” ps. zob. Rabiega Józef
 „Wredna” ps. zob. Bączyńska Teresa
 „Wrzos” ps. zob. Pakos Stanisław
 „Zadra” ps. 37, 38
 „Zakręt” ps. zob. Kaleta Kazimierz
 Zakrzewska 64
 „Zapora” ps. zob. Dekutowski Hieronim
 Zawadzcy 18
 Zawadzki T. 24
 Zieleniucha Władysław ps. „Mocny” 71
 Złomaniec P. ps. „Podlaski” 34, 37, 73
 Zosiuk Jan 71
 „Żar” ps. zob. Kuszel Jerzy
 „Żbik” ps. 36, 37
 Żerebczuk Józef ps. „Aleks” 86, 95
 „Żorzeta” ps. Kleszczyńska Jadwiga
 „Żuraw” ps. zob. Kapłon Henryk

Seria: „Cives Nostri : Biblioteka Miasta Leszna”

1. *Adam Ruszczyński. Adwokat polskości* / Damian Szymczak. – Leszno, Urząd Miasta Leszna, 2015. – 83 s.: il. – (Cives Nostri; t. 1).
2. *Ks. Sylwester Marciniak. Charyzmatyczny duszpasterz* / Janina Dastych. – Leszno, Urząd Miasta Leszna, 2016. – 26 s.: il. (w tym kolor.) – (Cives Nostri; t. 2).
3. *Ogniem próbowany... Ostatni proboszcz całego Leszna ks. Teodor Korcz (1903–1981)* / Waldemar Handke. – Leszno, Urząd Miasta Leszna, 2016. – 160 s.: il. – (Cives Nostri; t. 3).
4. *Generał Michał Gutowski (1910–2006). Wybór relacji, wspomnień i dokumentów / wstęp, wybór i oprac. Zenon Józwiak.* – Leszno, Urząd Miasta Leszna, 2016. – 243 s.: fot. – (Cives Nostri; t. 4).
5. *Freda wciąż żywa legenda. Alfred Smoczyk (1928–1950)* / Wiesław Dobruszek. – Leszno, Urząd Miasta Leszna, 2016. – 152 s.: fot. – (Cives Nostri; t. 5).
6. *Pierwszy przewodniczący NSZZ „Solidarność” w Lesznie. Stanisław Chojecki (1926–2015)* / Waldemar Handke. – Leszno, Urząd Miasta Leszna, 2016. – 103 s.: fot. – (Cives Nostri; t. 6).
7. *Do piekła i z powrotem... Józef Sobieraj (1939–2013)* / Waldemar Handke. – Leszno, Urząd Miasta Leszna, 2017. – 183 s.: fot. – (Cives Nostri; t. 7).
8. *Franciszek Zborowski ps. „Zbroja” – oficer Armii Krajowej, więzień polityczny PRL (1908–1979)* / Waldemar Handke. – Leszno, Urząd Miasta Leszna, 2017. – 50 s.: faksymilia, fot., portr. – (Cives Nostri; t. 8).
9. *Tadeusz Simiński. Wielkopolski los* / Krzysztof Galubiński. – Leszno, Urząd Miasta Leszna, 2017. – 172 s.: il. – (Cives Nostri; t. 9).
10. *Dr Bronisław Świdorski (1873–1942). Lekarz, społecznik, regionalista* / Janina Małgorzata Halec. – Leszno, Urząd Miasta Leszna, 2017. – 216 s.: fot., portr. – (Cives Nostri; t. 10).
11. *Od „Radeckiego” do „Grot”... Szkice o gen. Stefanie Roweckim* / Waldemar Handke. – Leszno, Urząd Miasta Leszna, Miejska Biblioteka Publiczna im. Stanisława Grochowiaka, 2018. – 184 s.: il., faks., fot., portr. – (Cives Nostri; t. 11).
12. *Lwowskie Dziecię. Ppłk Feliks Motyka 1898–1958* / Waldemar Handke. – Leszno, Urząd Miasta Leszna, Miejska Biblioteka Publiczna im. Stanisława Grochowiaka, 2018. – 184 s.: il., faks., fot., portr. – (Cives Nostri; t. 12).
13. *Orzeł Biały wzlata wzwyż. Opowieść o narodowcu, oficerze WP, żołnierzu wyklętym i adwokacie Jerzym Gronowskim* / Jerzy Zielonka. – Leszno, Urząd Miasta Leszna, Miejska Biblioteka Publiczna, 2018. – 112 s.: il., fot., portr. – (Cives Nostri; t. 13).

14. *Ze szkoły Romana Dmowskiego. Adam Misiak 1900–1967* / Rafał Sierchuła. – Leszno, Urząd Miasta Leszna, Miejska Biblioteka Publiczna im. Stanisława Grochowiaka, 2018. – 128 s.: il., fot., portr. – (Cives Nostri; t. 14).
15. *Dowódca Grupy „Leszno”. Ppłk dr Bernard Śliwiński (1883–1941)* / Bogusław Polak. – Leszno, Urząd Miasta Leszna, Miejska Biblioteka Publiczna im. Stanisława Grochowiaka, 2018. – 104 s.: il., fot., portr. – (Cives Nostri; t. 15).
16. *Kazimierz Wiśniewski ostatni komendant leszczyńskiej policji przed wojną* / Damian Szymczak – Leszno, Urząd Miasta Leszna, 2019. – 58 s.: fot., portr. – (Cives Nostri; t. 16).
17. *Szkola życia. Mieczysław Opatrny 1893–1939* / Damian Małecki. – Leszno, Urząd Miasta Leszna, Miejska Biblioteka Publiczna im. Stanisława Grochowiaka, 2019. – 128 s.: fot. – (Cives Nostri; t. 17).
18. *Bronisław Kotlarski 1893–1939. Droga wielkopolskiego patrioty* / Mateusz Szafata. – Leszno, Urząd Miasta Leszna, 2020. – 188 s.: fot. – (Cives Nostri; t. 18).
19. *Król Stanisław Leszczyński Leszno – Warszawa – Zweibrücken – Nancy* / Krzysztof Lewandowski. – Leszno, Urząd Miasta Leszna, 2021. – 152 s.: il., portr. – (Cives Nostri; t. 19).
20. *Józef Olejniczak (1918–2021) zawodnik, trener, działacz sportu żużlowego* / Jarosław Wawrzyniak. – Leszno, Urząd Miasta Leszna, 2021. – 160 s.: il.; – (Cives Nostri; t. 20).
21. *Kazimierz Mikołajczyk. Prezes Klubu Inteligencji Katolickiej* / Damian Szymczak. – Leszno, Urząd Miasta Leszna, 2022. – 84 s.: fot., portr. – (Cives Nostri; t. 21).
22. *Ksiądz Tadeusz Kopczyński (1999–1941)* / Wojciech Coblewski. – Leszno, Urząd Miasta Leszna, Miejska Biblioteka Publiczna im. Stanisława Grochowiaka, 2023. – 116 s.: fot., portr. (Cives Nostri, t. 22).
23. *Z Leszna do Olympique Marsylia* / Damian Szymczak. – Leszno, Wydawnictwo Rys, 2023. – 47 s.: fot., portr. (Cives Nostri, t. 23).
24. *Stanisław Mondelski (1914–1992) wybitny polski okulista* / Tomasz Kazało. – Leszno, Miejska Biblioteka Publiczna im. Stanisława Grochowiaka, 2023. – 294 s.: fot., portr. – (Cives Nostri; t. 24).
25. *Podpułkownik Antoni Janusz (1902–2000). Zdobywca Pucharu Gordona Bennetta* / Jarosław Adamek, Zenon Jóźwiak. – Leszno, Miejska Biblioteka Publiczna im. Stanisława Grochowiaka, 2023. – 140 s.: fot., portr. – (Cives Nostri; t. 25).
26. *Doktor Johann Christian Heinrich Metzsig. Przyjaciel Polaków. Opowieść o życiu* / Janina Małgorzata Halec. – Leszno, Miejska Biblioteka Publiczna im. Stanisława Grochowiaka, 2024. – 224 s.: fot., portr. – (Cives Nostri; t. 26).